Dzisiejszy numer składa się z 28 stron, a mianowicie: 16 stron „II. Republiki", 4 stron dodatku „Literacko-Naukowego, oraz 8 stron „Nowej Panoramy".

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ. NIEDZIELA, 24-GO LIPCA 1927 ROKU. | CENA NUMERU 30 GROSZY. | 201

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-34, 35-43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Kongres Komunistów w Warszawie!

Policja udaremniła międzynarodowy zjazd komunistyczny w stolicy Polski i zatrzymała organizatorów.

Aresztowano 40 polskich komunistów oraz delegatów Austrji i Czechosłowacji

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje:

Policja polityczna w Warszawie otrzymała poufne wiadomości, że partja komunistyczna zamierza w dniach najbliższych zwołać w Warszawie kongres delegatów polskich i zagranicznych.

W związku z tem policja przystąpiła natychmiast do ścisłej likwidacji warszawskiego ośrodka komunistycznej partji Ukrainy zachodniej, której lokal nielegalny mieścił się w mieszkaniu prywatnem aresztowanego niedawno posła białoruskiego Taraszkiewicza przy ulicy Świętokrzyskiej Nr. 25.

W mieszkaniu posła mieszkał student ukraiński Hawałka.

W godzinach przedpołudniowych policja polityczna obstawiła lokal przy ul. Świętokrzyskiej Nr. 25, wkroczyła do mieszkania posła Taraszkiewicza i zastała studenta Hawałkę przy gorliwej pracy.

Odbijał on bowiem na maszynie „Roneo" ulotki komunistyczne i porządek dzienny mającego się odbyć zjazdu komunistycznego

Szczegółowa rewizja przeprowadzona w tym lokalu dała wyniki dodatnie.

Znaleziono bowiem cały szereg nielegalnych ksiąg, dokumentów i kilka kilogramów bibuły.

Wobec tego zarządzono aresztowanie organizatorów zjazdu. Ogółem aresztowano 40 komunistów. Aresztowano również delegatkę Czechosłowacji Amalję Szrenk i delegata Austrji Adolfa Langnera, który został w swoim czasie aresztowany we Lwowie w czasie kongresu komunistycznego w katedrze św. Jura.

Policja polityczna zawiadomiła policję lwowską by rozpoczęła aresztowania wśród organizatorów zjazdu, którzy mieszkają we Lwowie. W ten sposób policji udało się przedwcześnie zlikwidować zjazd międzynarodowy komunistów. Poza tem dowiadujemy się, iż aresztowanie redaktora miesięcznika „Natio", stoi w związku z wykryciem przygotowań do zjazdu.

Poseł Witos przed sądem.

Nie chce ponosić odpowiedzialności za długi swego stronnictwa.

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje:

W sądzie odwoławczym rozpatrywana będzie w najbliższym czasie niezwykle ciekawa sprawa.

Jako pozwani staną przed sądem panowie: Wincenty Witos i sekretarz Str. „Piast" Dzendzel.

Powód sprawy jest następujący:

Przed kilkoma miesiącami wydalono z pracy urzędniczkę sekretarjatu stronnictwa „Piast", niejaką L. Drożynównę, przyczem nie wypłacono jej należnego odszkodowania.

P. Drożynówna sprawę skierowała na drogę sądową, skarżąc osobiście prezesa stronnictwa Witosa i sekretarza Dzendzela. Skarga dotyczyła osobiście tych panów dlatego, iż w kilku wypadkach poprzednich „Piast" odmawiał pokrycia swoich należności, tłumacząc, że nie jest osobą prawną.

Na rozprawie w sądzie pokoju Drożynówna stwierdziła, że powodem jej usunięcia była konieczna obrona przeciw gwałtownym zalecaniom jednego z dygnitarzy stronnictwa p. P.

Sąd pokoju zasądził na rzecz Drożynówny solidarnie od pp.: Witosa i Dzendła odszkodowanie dla Drożynówny.

Obecnie Witos i Dzendzel skarżą decyzję sądu pokoju do sądu odwoławczego, twierdząc, że za długi stronnictwa nie ponoszą osobiście odpowiedzialności.

Poseł Max Müller

opuszcza Warszawę.

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje:

Dowiadujemy się z pewnego źródła, że rząd angielski odwołał przedstawiciela w Warszawie posła Max-Müllera.

Wicepr. Bartel

wraca 3 sierpnia do Warszawy.

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje:

Wicepremjer Bartel, po ukończeniu kuracji w Krynicy, wraca dnia 3 sierpnia bezpośrednio do Warszawy.

W tymże dniu wicepremjer Bartel obejmie urzędowanie w radzie ministrów.

Katastrofalna powódź w Niemczech.

Kilka wsi odciętych od świata.

Berlin, 23 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Ze wszystkich stron Niemiec wschodnich, jak z Łużyc Górnych i Dolnych oraz Saksonji, nadchodzą alarmujące wiadomości o katastrofach powodzi.

Z Dorzecza Łaby donoszą, że wylała tu rzeka, zalewając okoliczne pola. 17 mórg ziemi stoi pod wodą. W Starej Marchji zatopionych jest 100 mórg ziemi. Szereg wsi jest odcięty od świata.

Berlin, 23 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Donoszą z Magdeburga, że nowe wylewy Elby zniszczyły zbiory na znacznej przestrzeni.

Berlin, 23 lipca.
(Agencja Telegraficzna „Express")

W okręgu nadreńskim Klewe, zdarzyła się wczoraj nawałnica, która całą miejscowość zamieniła w jedno wielkie jezioro. Odpływ wody był utrudniony, ponieważ upusty, znajdujące się w znacznej odległości, były zamknięte. W szczególności ucierpiało gospodarstwo rolne. Straty nie dają się jeszcze obecnie dokładnie ocenić.

Wiedeń, 23 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dziś w godzinach popołudniowych Wiedeń został nawiedzony przez gwałtowne oberwanie się chmury. W niektórych obwodach ruch został wstrzymany. Szkody są bardzo znaczne.

Nieuchwytny Daudet

twierdzi, że ma do swej dyspozycji 100 samochodów i 20 aeroplanów.

Paryż, 23 lipca.

Leon Daudet ogłasza, że może dowolnie zmieniać miejsce pobytu ponieważ ma na swoje rozporządzenie 100 automobilów i 20 aeroplanów należących do monarchistycznej partji francuskiej. Miejsce pobytu Daudeta do tej chwili władzom francuskim nie jest znane. Władze belgijskie również nic nie wiedzą w tem, aby Daudet ukrywał się na belgijskiem terytorjum.

Poseł Pieck

skazany na 50 szylingów grzywny

Wiedeń, 23 lipca.
(Agencja Telegraficzna „Express").

Dochodzenie karne przeciwko posłowi do Reichstagu (komunista) Pieckowi zostało już okończone. Na mocy wyroku sądowego poseł Pieck skazany zostaje na wysiedlenie z Austrji bez prawa powrotu i grzywnę w wysokości 50 szylingów.. Jak się dowiadujemy, poseł Pieck nie przyjął wyroku do wiadomości i zamierza przez usta austrjackich posłów komunistycznych gorąco zaprotestować.

Urzędnik celny

zabija chłopca w pociągu.

Praga, 23 lipca.
(Agencja Telegraficzna „Express).

Wczoraj rano podczas rewizji celnej w pociągu pośpiesznym Praga—Berlin, na stacji Bodenbach, zdarzył się z powodu nieostrożności urzędnika celnego tragiczny wypadek, który zakończył się śmiercią chłopca. Podczas przeglądania bagażu jednego z pasażerów, urzędnik, który dokonywał rewizji, znalazł rewolwer, który z powodu nieostrożnego obchodzenia się funkcjonarjusza celnego wystrzelił, ciężko raniąc stojącego obok chłopca. Chłopiec ten wkrótce potem zmarł. Nieostrożnego urzędnika aresztowano.

Kto wywołał rozruchy w Wiedniu?

Wiedeń, 23 lipca.

Władze bezpieczeństwa i władze sądowe, prowadzące śledztwo dla zbadania przyczyny i przebiegu wypadków wiedeńskich, stwierdziły z całą stanowczością, że około 50 procent aresztowanych stanowią różni przestępcy, notowani już w aktach policyjnych i sądowych. Jeden z aresztowanych odbył karę 5-letniego więzienia za podpalenie, inny był skazany na 4 l. za przygotowywanie morderstwa. Policja stwierdziła również wielką rolę elementów komunistycznych i prowoktorów, którzy podburzali tłum do zaatakowania policji, chcąc zmusić ją w ten sposób do użycia broni palnej. Zdaje się, że istniał formalny plan wywołania jeszcze poważniejszych rozruchów. Szereg świadków stwierdza, iż rzekomo istniała stała łączność pomiędzy głównymi aktorami wypadków, a wybitnymi działaczami bolszewickimi.

Kradzież dokumentów wojskowych

z automobilu w Londynie.

Londyn, 23 lipca.

„Westminster Gazette" donosi, iż w Londynie z automobilu, którym jechał oficer marynarki, skradziono rzekomo ważne dokumenty, dotyczące angielskich sił morskich. Angielskie władze bezpieczeństwa przedsięwzięły energiczne zarządzenia, by wykryć sprawcę kradzieży i odzyskać skradzione dokumenty.

Ks. Karol sięgnie po tron.

Opuścił Paryż i dziś ma stanąć w Bukareszcie?

Wiedeń, 23 lipca.

Wiadomości, które przychodzą tutaj z Bukaresztu pocztą pantoflaną lub telegraficznie, pomimo wprowadzenia surowej cenzury pocztowej — stwierdzają, iż Bukareszt żyje w wielkiem naprężeniu i podnieceniu. Z niepokojem wyczekują wszyscy pogrzebu zmarłego króla. Pogrzeb zapowiedziano na niedzielę. Na żałobną uroczystość ściągnięto wojska, wzmocniono posterunki policyjne. Stan oblężenia rozciągnięto nad całym krajem.

Zarządzenia te zostały poczynione z obawy przed wystąpieniem b. następcy tronu ks. Karola. Zachowanie się odsuniętego od tronu księcia jest bardzo tajemnicze. Nie ulega wątpliwości, że nie zrezygnował on z ambicji odzyskania tronu.

W kołach rumuńskich Wiednia utrzymywano dzisiejszej nocy, jakoby ks. Karol opuścił potajemnie Paryż i przez Wiedeń udaje się do Bukaresztu, by w niedzielę stanąć w Bukareszcie. Trudno skontrolować, ile w tych pogłoskach prawdy, tembardziej, że Karol zachowuje się niesamowicie, wraca nagle i t. p. Dwukrotnie telegrafował do królowej matki i Rady regencyjnej o pozwolenie przybycia na pogrzeb, ale prośby jego nie uwzględniono. Wywołuje to w masach rozgoryczenie, zwłaszcza, że Karol jest bardzo popularny. W wielu miejscach doszło do zaburzeń, które gdzieniegdzie, jak w Fagara, zostały stłumione.

Paryż, 23 lipca.
(Agencja Telegraficzna „Express“).

Książę Karol oświadczył przedstawicielowi „Matin'a“, że oświadczenia, jakie ukazały się w prasie, są wyrazem uczuć, jakie żywią w stosunku do niego jego przyjaciele. W obecnej sytuacji nie uważa za stosowne czynić żadnych oświadczeń, które mogłyby w jakikolwiek sposób zakłócić nastrój, który powinien towarzyszyć uroczystościom pogrzebowym króla Ferdynanda.

Paryż, 23 lipca.

Książę Karol rumuński, na prośbę swą do matki Marji, otrzymał dłuższą odpowiedź, odmawiającą przyjazdu do Rumunji. Książę Karol zwrócił się do swego rodzeństwa z listem, w którym prosi, ażeby na trumnie króla Ferdynanda złożono bukiet białych róż na znak przywiązania jego do ojca. Poza tem książę Karol będzie brał udział w uroczystem nabożeństwie za duszę króla, które odbędzie się w Paryżu. Książę Karol podkreśla w swym liście do siostry swej, królowej jugosłowiańskiej, że dotrzymał słowa i nie robi swej ojczyźnie rumuńskiej w chwili tak krytycznej żadnych trudności.

Dwie kary śmierci we Francji

za podstępne morderstwa.

Paryż, 23 lipca.
(Agencja Telegraficzna „Express“).

Sąd przysięgłych w Aix skazał na śmierć araba Mahomeda Chikka, pochodzącego z Algieru, który w grudniu roku ub. zamordował w podstępny sposób męża swojej kochanki. Sąd przysięgłych uznał, że żona zamordowanego, która początkowo była posądzana o współudział w zbrodni, jest najzupełniej niewinna.

Paryż, 23 lipca.

Wczoraj zapadł wyrok w głośnym procesie Guyot, który był oskarżony o morderstwo. Guyot odpowiadał przed sądem przysięgłych w Melun, który skazał go na śmierć, uznając go winnym zamordowania telefonistki, z którą oskarżonego od dłuższego czasu łączyły bliższe stosunki. Guyot był żonaty dwukrotnie i obydwie jego żony zakończyły życie w sposób zagadkowy. Morderca powziął zamiar pozbycia się swej kochanki, wówczas, gdy stała się dla niego niewygodna. Morderstwa dokonał podczas wycieczki automobilowej. Ślady zbrodni próbował usunąć, starając się spalić zwłoki zamordowanej.

Walka o naftę sowiecką

Londyn, 23 lipca.

Wojna naftowa wypowiedziana Sowietom przez „Standard Oil Company“ i „Shell Company“ zapowiada się dramatycznie, ponieważ „Vacuum Oil Company“ ogłosiła publicznie, że będzie w dalszym ciągu korzystała z rosyjskiej nafty, ponieważ uważa Rosję za swoje „naturalne źródło“. Prezydent „Standard Oil“ Walter Teagle odbędzie w Londynie z sirem Henrym Deterdingem, szefem firm „Royal Dutch“ i „Schell“ konferencje w sprawie zastosowania ostrych środków przeciwko kompanjom korzystającym z sowieckiej nafty.

OGRÓD GRAND-HOTELU.

DZIŚ! O godz. 12 w poł. DZIŚ!

PORANEK MUZYCZNY.

o godzinie 5 po poł.

PODWIECZOREK TANECZNY

z udziałem duetu DESIDER and ICZA.

O godz. 9 wiecz. KONCERT.

Wejście 50 groszy.

W poniedziałek dnia 25 b. m. o g. 8.30 wiecz.

Wielki Koncert Symfoniczny

Dyrekcja: Teodor Ryder.

W programie m. in.:

L. v. Beethoven: Symfonja 3 (heroiczna)

Łotwa i Litwa

na drodze do porozumienia politycznego.

Berlin, 23 lipca.

„Vossische Zeitung“ w korespondencji z Kowna donosi, że z początkiem sierpnia r. b. przewidywany tam jest przyjazd łotewskiego ministra spraw zagranicznych Cielensa, który ma odwiedzić premjera rządu litewskiego, Waldemarasa, celem omówienia całego szeregu aktualnych problemów politycznych. Polityczne koła w Kownie przywiązują do odwiedzin p. Cielensa wiekie znaczenie, dając do zrozumienia, iż rozmowa między Waldemarasem a Cielensem będzie miała na celu głównie dalsze zbliżenie i pogłębienie stosunków gospodarczych między Litwą a Łotwą. Przedmiotem narad mają być sprawy ogólne, dotyczące państw bałtyckich, m. in. stosunek Litwy i Łotwy do Rosji sowieckiej oraz do Polski. Na konferencji obu ministrów ma zostać refinitywnie opracowany projekt traktatu handlowego litewsko-łotewskiego oraz omówiona szczegółowo sprawa zniesienia przymusu wizowego w komunikacji osobowej między obu krajami.

Wydawany od 1869 roku

LAMB'A

MIĘDZYNARODOWY PRZEWODNIK

BRYTYJSKIEGO i ZAGRANICZNEGO HANDLU, PRZEMYSŁU, BANKOWOŚCI i ŻEGLUGI

Używany przez cały świat handlowy.

Nie zwykły skorowidz, lecz wykaz odpowiedzialnych firm we wszystkich gałęziach handlu, przemysłu, bankowości i żeglugi.

LAMB jest uznany za najlepszego pośrednika między sprzedawcą i kupującymi w całym świecie.

Druk i nakład Zakładów drukarskich

ALEKSANDER LAMB 598, High Road Leyton, Londyn.

Ekspozytura miejska: 146, Bishopsgate, Londyn E.C.

Oddział w Ameryce:

The Foreign Trade Services Ltd.

2601, Cedars Avenue, Filadelfia.

Przedstawicielstwa na całym świecie.

Nasi abonenci korzystają bezpłatnie z usług naszego Biura Wywiadowczego „Special Inquiry Section“ przy nawiązywaniu stosunków z zagranicą.

Opłaty pocztowe w Niemczech

zostaną podwyższone.

Berlin, 23 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Rada zawiadowcza poczt Rzeszy na wczorajszem posiedzeniu, które przeciągnęło się do późnego wieczora załatwiła w pierwszem czytaniu przedłożenie rządowe o podwyżkach opłat pocztowych. Opłaty na listy miejscowe usalone zostały, wbrew żądaniu przedłożenia, w wysokości 8 fenigów, na listy zamiejscowe natomiast podwyższono opłaty do wysokości 15 fenigów. Dalszą dyskusję nad przedłożeniem rządowem odroczono do dnia dzisiejszego.

Spotkanie na moście pokoju

premjera Baldwina z sekretarzem Stanu Kellogiem.

Londyn, 23 lipca.
(Agencja Telegraficzna „Express“).

Jak się dowiadujemy, książę Jerzy, książę Walji i premjer angielski Baldwin w końcu sierpnia wyjeżdżają w kilkutygodniową podróż do Kanady. W pobliżu wodospadu Niagarra nastąpi spotkanie z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych w osobach sekretarza stanu Kellogga i gen. Davesa. Spotkanie to nastąpi na moście przerzuconym przez Niagarę, t. zw. moście Pokoju.

Spotkanie tych mężów stanu ma na celu utrzymanie dalszych stosunków między Stanami Zjednoczonymi a Kanadą.

Pokój jest zagrożony.

Twierdzi znakomity dziennikarz francuski Sauerwein.

Paryż, 23 lipca.

W artykule pod tytułem „Pokój zagrożony“ Sauerwein pisze w „Matin'ie“, że mocarstwa locarneńskie powinny się zebrać jeszcze w ciągu bieżącego lata, by rozpatrzeć sytuację, wytworzoną przez dążności niemieckie, zmierzające do przyłączenia Austrji. Dążności te stwarzają niebezpieczeństwo wojny. Kraje małej ententy, podobnie jak Włochy i Francja, nie mogłyby pozostać neutralne w tym wypadku. Niebezpieczeństwo wynikające z tych tendencji, jest główną przyczyną, dla której Francja waha się przeprowadzić ewakuację Nadrenji. Zajęcie terenów nadreńskich jest jedynym środkiem, który usuwa grożące niebezpieczeństwo.

Potworny morderca kobiet przed sądem.

Zamordował dwie żony i kochankę.

Paryż, 23 lipca.

W Melum rozpoczął się wczoraj sensacyjny proces przeciw 40-letniemu kupcowi Eugenjuszowi Guyot, który w sierpniu ubiegłego roku udusił a następnie spalił swoją przyjaciółkę Marję de la Beulaguet.

Z aktu oskarżenia okazuje się, że w 1919 r. znaleziono pierwszą żonę Guyota w łóżku z przestrzeloną głową. W rok później w takich samych okolicznościach znaleziono jego drugą żonę w hotelu w Monte-Carlo.



ILUSTROWANA **REPUBLIKA** 24 lipca 1927 r.

Musimy dojść do porozumienia.

Były minister spraw zagranicznych W. Brytanji w r. 1914, lord Edward Grey of Fallodon, występuje w artykule poniższym z projektem załagodzenia stosunków między związkami zawodowymi a przedsiębiorcami angielskimi. Lord Grey jest zwolennikiem dopuszczenia przedstawicieli robotników do udziału w zarządzie przedsiębiorstw, w danym wypadku kopalni. Jak wynika z wywodów autora, nie sympatyzuje on z uchwalonym przez izbę gmin pod naciskiem konserwatystów billem o ograniczeniu prawa strejku. Artykuł lorda E. Grey'a jest symptomatycznym wyrazem zmian w opinji angielskiej, która poczyna się przechylać na stronę liberałów. Red.

Przedruk wzbroniony.

Po przezwyciężeniu kryzysu górniczego i strejku generalnego, znajdujemy się obecnie w obliczu uchwalonego billu o Trade Unionach, któryby mógł poważnie podkopać pozycję związków zawodowych.

Jaki stąd płynie morał? — Ten, iż, o ile ma nastąpić sanacja stosunków w Anglji, muszą się zmienić gruntownie stosunki między przedsiębiorcami a robotnikami. Musimy skupić i wytężyć wszystkie nasze zdolności, aby przyjść do siebie po wojnie, aby utrzymać się na naszej pozycji wobec rosnącej wciąż konkurencji światowej. Potrzebna jest zręczność, energja, rozmach i doświadczenie przedsiębiorców prywatnych. Potrzebna jest nam zgoda i harmonja między obu stronami.

Uważam zastanowienie się nad przyczyną braku zgody między obu obozami za rzecz konieczną.

Aby zrozumieć istotną przyczynę tego zjawiska, należy cofnąć się pamięcią do roku zeszłego. Konflikty obecne są raczej skutkiem wydarzeń dawniejszych, niż przyczyną. W okresie rządów królowej Wiktorji, gdy dobrobyt i bogactwo w kraju wzrastay niesłychanie szybko, przedsiębiorcy nie dostrzegli jeszcze konieczności porozumienia się z robotnikami. Płace obniżano tak, iż wraz ze wzrostem przedsiębiorstw, powstawaniem wielkich fortun przedłużał się dzień roboczy, a robotnicy zarabiali mniej, niż potrzebowali na utrzymanie siebie i swoich rodzin. Tutaj tkwi właśnie przyczyna obecnego rozłamu. Powstał wówczas ruch związkowy, mający na celu stworzenie organizacji, broniących robotnika przed wyzyskiem.

Przedsiębiorcy i związki zajęli w rezultacie pozycję defenzywną, przechodząc od czasu do czasu do działań zaczepnych. Każda strona powoływała się na swoje racje, nie chcąc dojrzeć racji objektywnej, znajdującej się pośrodku.

Przedsiębiorcy, akcjonarjusze twierdzą, iż bez kapitału nie powstałyby i nie znajdowałyby się w ruchu fabryki, kopalnie, huty, a zaś płace, otrzymywane początkowo przez robotników, wzięte były nie z zysków, lecz z kapitału. W tem była racja. Ale nie cała.

Robotnicy utrzymują natomiast, iż bez wkładu pracy i fachowego uzdolnienia robotników żadna huta, fabryka, kopalnia nie dałyby dochodów. I oni też mają rację. Obstają nawet mocno przy swojej racji i mówią: „Nie widzimy potrzeby istnienia przedsiębiorców i kapitalistów, skoro fabryki bez robotników nie mają żadnej wartości". Upierając się tak każdy przy swojej racji, straciły obie strony z oczu prawdę istotną, tę mianowicie, iż jedna bez drugiej obejść się nie mogą, iż są sobie nawzajem potrzebne.

W jaki sposób można się przyczynić do rozpowszechnienia tej prawdy? Mojem zdaniem droga jest tylko jedna: szczere i otwarte porozumienie między przedsiębiorcami i robotnikami, współpraca i zrzeszenie obu stron na polu przemysłu. Nie mam na myśli udziału w zyskach. Udział w zyskach uważany jest zwykle za łapówkę, której celem ma być przekupienie robotników. W ten sposób nie można zdobyć zaufania i zainteresowania robotników. Tylko przez wspólną pracę w zarządzaniu przedsiębiorstwem można wszczepić obu stronom zaufanie do siebie i poszanowanie dla praw każdej.

Ale napotykamy tutaj na dwie trudności. Przedsiębiorcom wyda się odwoływanie do przedstawicieli robotników w sprawach administracyjnych, handlowych i technicznych utrudnieniem w prowadzeniu pomyślnem fabryki, huty, kopalni. I nie bez pewnej racji, albowiem zarząd stanie się ciałem bardziej skomplikowanem i powolniejszem w swych decyzjach. Na zarzut ten można łatwo odpowiedzieć argumentem, iż na nic się zda najlepszy zarząd, jeżeli jego praca i inicjatywa spotka się z chroniczną niechęcią i oporem robotników. Korzyści natomiast, wynikające z przyjaznego stosunku robotników do przedsiębiorstwa, przeważają znacznie nad skutkami ujemnymi i trudnościami, spowodowanemi przez przebudowę ciała kierowniczego.

Drugi szkopuł miałby polegać na tem, iż obecni przedstawiciele robotników mogliby, jako uczestnicy zarządu, pchać do powzięcia lekkomyślnych i szkodliwych decyzji. Wydaje mi się jednak, że obawa podobnych posunięć zniknęłaby wraz ze zmianą zasadniczą w nastroju robotników.

Szkopułem trzecim ma być abstynencja, obojętność związków zawodowych za tego rodzaju propozycje. Ale i tu zmieni się stosunek związków z chwilą, gdy całokształt stosunków między przedsiębiorcą a robotnikami ulegnie gruntownej przemianie.

Zanimby zatem mogło dojść do naprawy stosunków, należy działać w kierunku zmiany nastrojów i poglądów, tak w sferach przedsiębiorców, jak i wśród robotników. Przemiana poglądów śród wielkich mas jest kwestją bardzo skomplikowaną. Nie wiele da się tu osiągnąć wymową, żywem słowem; najsilniejszy wpływ wywierają przewroty, katastrofy. Obecny układ rzeczy nie upoważnia bynajmniej przedsiębiorców do utwierdzenia się w przekonaniu, iż nadeszła odpowiednia chwila do zdruzgotania związków. Rozrosną się raczej i zaostrzą konflikty. Błędna to droga.

Ale i zorganizowani robotnicy muszą przystąpić do zrewidowania swego programu i pogodzić się z myślą o konieczności współpracy z obozem kapitału. Przemysłu naszego nie uratowałaby etatyzacja. Administracja rządowa nie jest w stanie podołać wymaganiom, jakie stawia przemysłowi rosnąca wciąż konkurencja światowa. Nie pozostaje zatem nic innego, jak ustalenie harmonijnej współpracy między przemysłowcami a robotnikami.

Przeprowadzenie podobnego programu wymaga dużego zasobu umiejętności i taktu, zarówno na terenie parlamentu, jak i w przemyśle.

Zdolni, przewidujący ludzie znajdują się tak wśród przemysłowców, jak i w szeregach liderów robotniczych. Jeśli ludzie ci zdają sobie sprawę z całej wagi problematu, jeśli posiadają poczucie odpowiedzialności wobec państwa, można się spodziewać pomyślnego obrotu rzeczy, przełamania piętrzących się przeszkód i wytworzenia dobrej konjunktury dla naszego przemysłu, co zapewni dobrobyt robotnikom i całemu społeczeństwu.

Lord E. Grey of Fallodon.

Sprostowanie defraudanta

jest najlepszą ilustracją wartości naszej ustawy prasowej.

Redakcja jednego z pism warszawskich otrzymała następujące sprostowanie, które w myśl art. 32, 33, 61 i nast. obowiązującej ustawy prasowej z dn. 10-go maja, musiała wydrukować:

Dnia 21 b. m. podano do wiadomości publicznej że

zdefraudowałem kwotę 80 tysięcy złotych.

Nie wiem z jakiego źródła, lwowski korespondent otrzymał tego rodzaju informację, gdyż w rzeczywistości kwestja przedstawia się zupełnie inaczej.

Chcąc być całkowicie ścisłym i dać wyraz prawdzie, zwracam się do Pana, Panie Redaktorze z prośbą o zamieszczenie w swoim poczytnem piśmie, następującego sprostowania:

Przywłaszczyłem sobie

tylko nie całe 17 tysięcy,

t. j. tyle, ile d. 5.VII b. r. pobrałem z kasy skarbowej w Łańcucie. W jaki więc sposób księgi kasowe wykazały brak 80 tys., jest dla mnie z fachowego punktu widzenia zagadką.

Przypuszczam natomiast, że pewnie jednostki w pułku, gdzie miałem ostatnio zaszczyt służyć, skorzystały, że tak powiem z „okazji", no i przy tym ogniu

upiekły dla siebie znakomitą porcję pieczeni.

W paru słowach określę podłość mego czynu. Dnia 8.VII b. r. miałem jechać do więzienia karnego w Stanisławowie, by odsiedzieć 43 dni więzienia, inaczej honorowo „twierdzą" nazwanego.

Karę tę otrzymałem, za to, że reagując na zniewagę czynną munduru oficerskiego, zrobiłem użytek z broni siecznej.

Ponieważ w psychice mojej, jako oficera, dotychczas sądownie niekaranego nie mogło się pomieścić pojęcie, że

oficer może siedzieć w więzieniu

a następnie świadomość, że w związku z tą karą zmniejszą się o połowę moje poboty co dla mnie człowieka z rodziną, było pogrążeniem się w jeszcze większą biedę, zwróciłem się o zamianę mi tej kary na 6 tyg. aresztu domowego.

Podanie to wniosłem drogą służbową dn. 8 V. b. r. a dnia 8.VII. miałem naznaczony termin rozpoczęcia przezemnie kary.

Do dnia 5.VII. nie miałem żadnej odpowiedzi — zgnębiony więc świadomością, że karę muszę rozpocząć, wpadłem w stan bardzo silnej depresji duchowej, postanowiłem wziąć rozbrat z dotych-

czasowem życiem

i drogą nielegalną przeprowadzić swe postanowienie.

Straty, według moich wyliczeń, Skarb Państwa nie poniósł żadnej, gdyż jeżeli wziąć pod uwagę, że pobory moje jako oficera, według parytetu złota

winny wynosić 100 proc. więcej,

— to za moje 13 lat służby, z tego 8 oficerskiej, wymieniona na początku przezemnie kwota, byłaby może tylko wyrównaniem innych poprzednich należytości. Był czas, że za miesięczną gażę, można było kupić parę butów.

Zdaję sobie dobrze sprawę z tego, że z kodeksem karnym jestem obecnie w konkluzji, lecz mam nadzieję, że ten mnie nie dosięgnie, gdyż obecnie jestem już w drodze do Francji, gdyż wstępuję do wojsk kolonjalnych.

Łączę wyrazy szacunku

Górecki.

*

Redakcja dodaje od siebie następujący komentarz do tego niezwykłego „sprostowania:

Sprostowanie powyższe podajemy jako niezwykle zajmujący przyczynek do obowiązującej u nas ustawy prasowej, która nie pozwala redaktorowi odmówić umieszczenia bezpłatnego nadesłanego sprostowania, o ile ogranicza się ono do przytoczenia okoliczności faktycznych. Artykuł 61 ustawy za nieogłoszenie sprostowania grozi karą pozbawienia wolności do sześciu tygodni i grzywną do pięciuset złotych lub jedną z tych kar.

Drukować zgodnie z ustawą musimy — więc drukujemy sprostowanie powyższe a czynimy to tem chętniej, że pierwszy od czasu wejścia w życie wypadek zastosowania artykułów o sprostowaniach wykaże wartość ustawy szerokiemu kołu naszych czytelników bardziej przekonywująco, niż najdłuższe o ustawie prasowej rozważania.

Ustawa obowiązuje nas do przesłania niezwłocznie egzemplarza pisma zawierającego sprostowanie autorowi sprostowania. Gotowiśmy to uczynić. Prosimy o adres!

„Daily Chronicle"

zakupiony przez Lloyd George'a.

Londyn, 23 lipca.

Lloyd George zakupił dziennik „Daily Chronicle". Według tego co wiadomo, tranzakcja doszła do skutku za sumę 2.900.000 funtów szterlingów. Wydaje się to nieprawdopodobnem, ponieważ poprzedni właściciel sprzedał swoje akcje w różne ręce za sumę 6 miljonów funtów szterlingów. W sferach dziennikarskich przypuszczają, że Lloyd George kupił tylko część akcji zapewniając sobie przytem wyłączne kierownictwo polityczne dziennikiem. Lloyd George rozporządzał funduszem partyjnym stronnictwa liberalnego, o którym opowiadano, że za rządów Lloyd George'a wynosił miljon funtów szterlingów wskutek operacji giełdowych inspirowanych przez szefa rządu

Rokowania litewsko-niemieckie

o traktat handlowy.

Berlin, 23 lipca.

„Deutsche Tageszeitung" w artykule pod tytułem: „Rokowania gospodarcze z Litwą", podaje szereg cyfr, dotyczących wymiany towarów pomiędzy Litwą a Niemcami. Dziennik przewiduje, że Litwa zechce uzyskać szereg udogodnień dla swych produktów agrarnych w dziedzinie niemieckiej taryfy celnej. „Der Tag" przynosi również artykuł, pod tytułem „Handel niemiecko-litewski", w którym nawiązując do rozpoczętych rokowań, zaznacza, iż na Litwie mieszka 100 tysięcy niemców, drugie 100 tysięcy mieszka na terytorjum Kłajpedy. Dziennik twierdzi, że Rzesza jest najlepszym odbiorcą produktów litewskich. Eksport litewski mógłby być większy, gdyby Litwa nie przeprowadziła u siebie reformy agrarnej. Obydwa artykuły zostały otrzymane, jak zaznacza na wstępie, „von besonderer Seite".

Między komunizmem i faszyzmem

błądzi stęskniona młodzież współczesna.

Szacunek dla siły cechuje obecne pokolenie.

Znakomity uczony, prof. Reynold przyglądając się i analizując objektywnie życie młodych generacji odnalazł wspólną wszystkim odłamom młodzieży współczesnej cechę: niezadowolenie i opozycyjny stosunek do generacji starszej. Tutaj odnajduje prof. Reynold spężynę pędu obecnego młodzieży do obozów skrajnych, tak prawicowych jak i lewicowych. Stara i młoda generacja nie rozumieją się wzajem — stąd rozłam między niemi. Okres obecny jest okresem przejściowym.

Red.

Wśród młodzieży inteligenckiej wszystkich omal krajów panuje dzisiaj uczucie niepewności i niezadowolenia, które zasługuje na uważne zbadanie i zanalizowanie.

Pierwszą przyczyną tego zjawiska był rozłam, który się wytworzył na początku obecnego stulecia między starą a młodą generacją. Nie jest to fakt wyodrębniony; wydarza się owszem perjodycznie; w historji prądów umysłowych znajdujemy go zwykle na przełomie dwóch wieków, albowiem światu nowoczesnemu wystarcza już jedno stulecie na zupełne zużycie nowej kultury. Tak więc możemy stwierdzić **przeciwstawienie się nowych pojęć, nowych gustów, nowego światopoglądu pojęciom kultywowanym przez starszą generację.**

Jest to wieczna, ostra walka mniejszości przeciw większości, walka prowadzona z początku przy użyciu, jako broni, argumentów umysłowych, walka ta przenosi się jednak w końcu na teren instytucji społecznych i państwowych, wreszcie — obyczajów. Walka ta odzywa się coprawda w postaci nie tak zmechanizowanej i szematycznej, jak ją przedstawiliśmy wyżej, lecz możemy to uczynić dla uproszczenia sobie zadania w ramach poniższego szkicu.

Nieporozumienie i rozłam między dwoma generacjami zaostrza się jednakże i wyrasta do rozmiarów zjawiska o znaczeniu trgicznem z chwilą, gdy obie strony, posługujące się jednym językiem ndają wyrazom sens przeciwstawny. Wytłumaczenie się, zrozumienie się wzajemne staje się zupełnie niemożliwe.

Między jedną a drugą stroną sprowadza się wszystko do kwestji czasu i siły. Obawiam się, żeśmy znaleźli się dzisiaj **na tym właśnie punkcie zwrotnym historji. Gdybyż ten konflikt ograniczył się do dyskusji akademickich, doktryn!** Przepaść, którą pogłębiła wojna, nie da się dziś zasypać; **okres przewrotów społecznych i politycznych rozpoczął się na dobre;** zalała nas fala anarchji umysłwej, która obaliła wszystkie wartości, wycisnęła na nas wszystkich stygmat dekadencji i reakcji. Gdzie wyjście z tego chaosu? **Objektem sporu stała się już nie teorja, lecz kwestja kierownictwa nawy społecznej, której grozi rozbicie.**

Tak więc wśród zastępów młodej inteligencji panupje zaniepokojenie. I to jest druga **przyczyna obecnego konfliktu.**

Młodzież obecna jest nastrojona pesymistycznie, zaś generacje poprzedzające były, lub są jeszcze optymistyczne.

Wiek XIX żył mytem, któremu na imię było — postęp. Wierzący w ducha wieku XIX wierzą i dzisiaj jeszcze w postęp. Ale generacje wyszłe z wojny straciły wiarę w postęp; tkwi w nich bardzo silnie poczucie dekadencji.

Nie wierzą one w niezbędność liberalizmu, demokracji i pojęć w. XIX jako czynników postępu. **Młode generacje wyzbyły się zupełnie przekonań społecznych i politycznych swych ojców;** odrzucają one wszystko, co zdobyli ich poprzednicy w ciężkim mozole i obarczają ich zarzutem wywołania katastrofy wojennej — wyniku błędów i iluzji starszej generacji.

Młodzież inteligencka czuje się pozatem osamotnioną, izolowaną — i to jest trzecia przyczyna jej niezadowolenia; nietylko dlatego, że żyje w wieku zupełnego pognębienia ducha przez materjalizm, przez władztwo i supremację interesów gospodarczych. Głównie dlatego, że **społeczeństwo obecne nie zwraca uwagi na młodzież i nie chce jej zrozumieć.**

Młodzież obawia się bowiem przedewszystkiem nietyle wrogiego do siebie stosunku, ile lenistwa. A gdzież istnieje większe lenistwo i ociężałość, niż w naszej materjalistycznej demokracji?

Myśl nie jest w stanie poruszyć wielkich mas, wielkie organizacje gospodarcze paraliżują każdy śmiały odruch polityczny. Empiryzm, noszący miano polityki, oderwał się zupełnie od dziedziny w której panuje myśl i duch; czy polityka zasługuje wogóle na to, aby się nią zajmować? Młodzież, która wy[illegible] sobie pewną doktrynę polityczną, spostrzega z goryczą, iż nie będzie miała nigdy okazji przeprowadzenia tej doktryny w życie.

Ci, którzy odwracają się od polityki, znajdują ucieczkę w sporcie, zużytkowującym ich siły i energję, a w ten sposób negatywnie okazują swoją obojętność a nawet wrogość światu „w którym czyn przestał już być bratem marzenia".

Jakże tu, w tych warunkach, nie zrozumieć kultu dla przemocy, który jest charakterystyczną cechą nowej generacji? Młodzież czuje się skrępowaną; znużona wyczekiwaniem u bram więzienia, decydują się na wyłamywanie ich siłą. Nosi w sercu zbyt wiele żalu i gniewu. Ale ma też w sobie nagromadzony duży zasób energji i siły moralnej.

Wojna wychowała młodzież; wpoiła jej poczucie i pęd do organizacji, zrozumienie ofensywy, hierarhji, przyzwyczajenie używania przemocy.

Nowe generacje są przepojone jeszcze duchem wojny; o tem nie należy zapominać. Do urzeczywistnienia swych doktryn politycznych i społecznych dążą przy zastosowaniu środków i sposobów militarnych czynią to rojaliści, komuniści, faszyści.

Może to oburzać ludzi spokojnych, polityków i parlamentarzystów, fakt pozostaje jednak faktem. Trzeba to zrozumieć **i uwzględnić, jeśli się chce mieć wpływ na młodzież.**

Widzę młodzież reakcyjną, widzę młodzież rewolucyjną, widzę nawet młodzież anarchistyczną, **nie mogę jednak dojrzeć młodzieży liberalnej.**

Czy może wogóle istnieć teraz młodzież liberalna? Dziwna sprzeczność: właśnie politycy lewicowi, zwalczający dawny liberalizm, jako doktrynę polityczną, pronią go i zalecają w praktyce codziennej: **„Tylko spokojnie, bez hałasu, bez awantur!"**

Cóż im jednak pozostaje innego niż rezygnacja. Młodzież reakcyjna i rewolucyjna podobne są sobie; mają one wręcz przeciwstawne ideały i idee, ale ożywia je ten sam entuzjazm, albowiem obu im wspólny jest ten sam **wstręt do obecnego układu rzeczy,** do obecnej polityki materjalistycznej. Obie są dziećmi wojny. Jakże często wydarza się, iż **młodzi ludzie, którzy byli jeszcze komunistami w r. 1918 stają się później równie gorącymi wyznawcami haseł prawicy!** Można z młodego komunisty urobić reakcjonistę, nie uda się wszakże nigdy nawrócić go na wiarę liberała lub demokraty.

Młoda generacja ma również swoje okresy zwątpień, wahań i sprzeciwieństw. Daje się to zauważyć nietylko wśród grup młodzieży komunistycznej lub faszystowskiej. Cała nasza epoka przesycona jest kontrastami i sprzecznościami. Z jednej strony poczucie przynależności narodowej wzrosło i wzmogło się aż do nacjonalizmu, z drugiej strony **wiara w Europę, wiara w solidarność między narodami wyrosła w wiarę w internacjonalizm.**

Nacjonalizm jest koniecznością naturalną i nie przeminie; internacjonalizm jest jednak nakazem chwili; pierwszy staje się cnotą, drugi — potrzebą. Młodzież waha się między obu biegunami i cierpi z tego powodu. Dąży ona do syntezy, do złączenia obu pojęć.

W Niemczech, gdzie zawsze istniało dążenie do ujęcia wszystkiego w ramy systemu, wynaleziono właśnie odpowiednią metodę i nazwę dla uwydatnienia tych sprzeczności i wątpliwości: **mówi się tam obecnie tylko o „problematach".** Młodzież niemiecka zajmuje się dzisiaj „problematami"; jest to symptomatem głęboko sięgającego wstrząsu i rozłamu.

Czyż można wyprowadzić z tego wszystkiego inny wniosek, niż ten, że młodzież obecna nie jest szczęśliwa? Pokutuje ona za błędy poprzednich generacji, dźwiga na sobie ciężar omyłek conajmniej dwóch wieków. Ten fakt powinien wywołać w nas uczucie pobłażliwości i sympatji dla młodzieży.

Czy nie jest to nieszczęściem a jednocześnie usprawiedliwieniem młodych generacji, iż pełne życia, energji i entuzjazmu muszą wegetować na łonie starego, zmęczonego świata!

Gonzague de Reynold
Prof. uniwersytetu w Bernie.

Korsarz.

Wichry spętane mocno trzymam w dłoni,
Tylko wśród burzy spuszczam je z uwięzi:
Niechaj swobodnie przez morze pogonią,
Miażdżąc łapą niechaj w fale wgrzęzną.

Burza mi wlewa w tętniące arterje
Szaloną młodość, co nie zważa na nic!
Hej! w upojeniu piję nieba czerwień
I zieleń wody wśród świata bez granic!

Pławię się w wichrze i w ramiona garnę
Chmury, szarpane mocą opętańczą,
Albo w bałwany wgryzam się podarte
I wśród fal wściekłych z piorunami tańczę.

A kiedy orkan, dmąc z potężną siłą,
Z masztów ostatnie strzępy żagli zerwie —
Tętni wraz z wichrem w rytm krwi w moich żyłach
Radosne życie w moim każdym nerwie.

Kazimierz Sowiński.

OSIP DYMOW.

Lekcja przyrody.

Miał dziewięć lat. Nie chodził jeszcze do szkoły i codziennie odwiedzał go nauczyciel w szarej pelerynie i ciemnych binoklach.

Nauczyciel mówił mu:

Ziemia obraca się dokoła swej osi. Mamy cztery pory roku: lato, jesień, zimę i wiosnę.

Przy słowie wiosna chłopczyk marzył o polach, łąkach i ruczajach.

— Czy rozumiesz? — pytał go nauczyciel. — Zmiana pór roku zależy od tego, pod jakim kątem padają promienie słoneczne na ziemię.

— Rozumiem.

— A więc powtórz.

I chłopczyk powtarzał...

***

Po siedemnastu latach nie poznalibyście naszego chłopczyka.

Wysoki mężczyzna z czarnym wąsikiem, bardzo wytworny. Wiosnę spędza w Szwajcarji. Jest właśnie na wycieczce z jakąś niewiastą.

— Czas leci — mówi jej — przypominam sobie, jak mi wyjaśniał działanie słońca mój nauczyciel. Miałem wtedy dziewięć lat i oczywiście nie rozumiałem jego wywodów. Nauczyciel, którego później zesłano na Syberję, nie należał zresztą do ludzi uczonych. Teraz lepiejbym mu sam wszystko wyjaśnił.

Młody człowiek przytulił się do swej towarzyszki...

— Pod jakim kątem padają promienie słoneczne... — rozpoczął jej wyjaśniać.

A ona spogląda mu w oczy. Jest młoda, przystojna i bardzo go kocha.

***

Minęło znów siedemnaście lat...

— Tatusiu — woła córeczka — dziś w szkole nauczycielka mówiła nam o porach roku. Ale to takie trudne, że, powiem ci prawdę, nic nie zrozumiałam...

Dziewczynka siadła mu na kolana.

— Dziecko moje kochane, ja ci opowiem szczegółowo. Słuchaj uważnie, to wszystko zrozumiesz.

Nie opowiedział jej jednak natychmiast.

Przypomniało mu się... Kiedyś był taki mały jak ona... Nauczyciel mu wyjaśniał... Siedemnaście lat temu w Szwajcarji mówił o słońcu z narzeczoną, która została później jego żoną.

— Przypominam sobie — rozpoczął wreszcie — gdy o tem samem opowiadałem twej mamie... Ciebie nie było jeszcze na świecie... Wiosnę spędziliśmy w górach... A więc zaczynam... Ziemia obraca się dokoło słońca...

— Tatusiu — zawołało dziecko — dlaczego ty płaczesz?

Czy dlatego, że mamusia umarła?

***

Znów minęło siedemnaście lat. Jest siwy i nie może już chodzić bez laski.

Przeminęło już wszystko.

Ma już wnuka — syn jego córki. Sprytny chłopiec i lubi bardzo maszyny.

— Dziadku — pyta go pewnego dnia — nie rozumiem dokładnie mechanicznego działania konstelacji niebieskich? W jaki sposób naprzykład zmieniają się pory roku?

Dziadek przypomina sobie wszystkie okresy swego życia. Nauczyciela w pelerynie, żonę, córeczkę.

— Ziemia obraca się dokoła słońca — rozpoczyna spokojnie swój wykład.

Chłopiec wysłuchał go cierpliwie.

Wszystko zrozumiał.

Staruszek westchnął ciężko. Już pewno nigdy w życiu nikomu nie będzie wyjaśniać, dlaczego następują zmiany pór roku.

Tłum. [illegible]



LIPIEC
24
Niedziela

Dziś: Bł. Kunegundy
Jutro: Jakuba Ap.

Wschód słońca 3.44
Zachód o g. 19.42
Wschód ks. g. 1.11
Zachód o g. 14.12
Długość dnia: 16,12
Ubyło dnia: 00.46

Na froncie bezrobocia

sytuacja bez zmiany.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodz (Łódź, powiaty: Łódzki, Łaski, łęczycki, Brzeziński i Sieradzki) w dn. 23/VII-1927 r. było zarejestrowanych 27.697 w tem w samej Łodzi 20,690, w Pabjanicach — 1,785, w Zd. Woli — 467, w Zgierzu — 2,625, w Tomaszowie-Maz. — 1.660, w Konstantynowie — 255, w Aleksandrowie — 46, w Rudzie-Pabjanickiej — 169.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 19,403 w tym 2,942 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia i 16,461 bezrobtonych zasiłki doraźne ze skarbu państwa.

W samej Łodzi pobierało 14,274 bezrobotnych zasiłki z czego 2,410 z Funduszu BeBzrobocia i 11,864 ze skarbu państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 2,398 w tym ustawowych 59 i doraźnych 2,339.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 371 bezrobotnych, otrzymało pracę 717, wysłano do pracy 121.

Urząd rozporządza 131 wolnemi miejscami dla robotników różnych zawodów.

Burza piątkowa

wyrządziła wiele szkód w Łodzi i okolicach.

W piątek wieczorem przeszła nad Łodzią i szeregiem miejscowości województwa łódzkiego szalona burza z piorunami, połączona z niezwykle ulewnym deszczem, który trwał przeszło 3 godziny.

Jak się obecnie okazuje, burza ta wyrządziła poważniejsze szkody na terenie Łodzi i szeregu miejscowości województwa.

Pastwą żywiołu padły w pierwszym rzędzie ulice na Bałutach, gdzie też udali się natychmiast dla zbadania szkód przedstawiciele urzędu wojewódzkiego i komisarjatu rządu oraz magistratu.

Jak się okazuje zalane zostały niektóre niżej położone mieszkania, a poważnie uszkodzone na całym szeregu ulic bruki, które pozrywane zostały zupełnie przez prąd lub podmyte przez wodę.

Bruki uszkodzone zostały również na głównych ulicach śródmieścia, a szczególnie na ulicach poprzecznych Piotrkowskiej: Zielonej, Cegielnianej, Przejazd i t. d.

Ulica Zielona przez kilka godzin znajdowała się pod wodą. Burza piątkowa spowodowała szereg pożarów wskutek uderzenia piorunów we wsi Strzeszyn oraz w niektórych miejscowościach letniskowych pod Łodzią. Burza ta przeszła również nad Koluszkami, Piotrkowem i Radomskiem, Radogoszczem i Zgierzem, gdzie poza samemi miastami poważnie ucierpiały zbiory, które w początkach bieżącego tygodnia zapowiadały się bardzo pomyślnie. (E).

Członkowie magistratu

tracą mandaty radnych.

Na skutek wątpliwości podniesionych przez jednego z wojewodów, min. spraw wewnętrznych wyjaśniło, że członkowie rady miejskiej, którzy zostają powołani na stanowiska członków magistratu, tracą tem samem mandaty radnych, a na ich miejsce wchodzą do rady miejskiej ich kolejni zastępcy z list. (—).

Bez udziału duchowieństwa

odbędzie się uroczyste otwarcie sanatorjum w Tuszynku.

Chadecy demonstracyjnie opuścili salę posiedzeń.

Wczoraj odbyło się specjalne posiedzenie zarządu kasy chorych, na którem komisja administracyjno-prawna przedstawiła wniosek o uroczystem otwarciu sanatorjum w Tuszynku.

Referent przedstawił plan wykonanych prac, przyczem wskazał, że na posiedzeniu komisji jednogłośnie uchwalono uroczystość otwarcia odbyć skromnie bez udziału duchowieństwa.

Referat ten wywołał bardzo burzliwą dyskusję, podczas której zabrał głos przedstawiciel frakcji CHD. ławnik Adamski, który wskazał, że do kasy chorych należą w lwiej części robotnicy religijni i wobec tego należy

zaprosić przedstawiciela duchowieństwa katolickiego.

Przeciw temu wypowiedzieli się przedstawiciele frakcji socjalistycznych i oświadczyli, że będą głosować przeciw temu wnioskowi. O ileby jednak wniosek ławnika Adamskiego większością głosów przeszedł, to będą się domagać, ażeby zostali zaproszeni

przedstawiciele wszystkich wyznań,

ponieważ wszystkie sfery społeczeństwa są w kasie chorych reprezentowane.

Po kilkugodzinnej dyskusji zastępca przewodniczącego p. Kazimierczak poddał wniosek ławnika Adamskiego pod głosowanie. Za wnioskiem głosowało 5 członków zarządu, przeciw zaś — 7, czyli że głosami frakcji socjalistycznych i części przemysłowców

wniosek upadł.

Wobec takiego wyniku głosowania zabrał głos ławnik Adamski i oświadczył że wskutek niezaproszenia duchowieństwa katolickiego frakcja, którą reprezentuje, oraz związki zawodowe, wchodzące w skład chrześcijańskiej demokracji, udziału w uroczystościach nie wezmą, poczem opuścił posiedzenie.

W dalszym ciągu posiedzenia obradowano nad programem uroczystości. W pierwszym rzędzie uchwalono wydelegować do Warszawy przewodniczącego zarządu p. Kałużyńskiego oraz wicedyrektora Szustra, w celu zaproszenia na uroczystości te ministra pracy dr. Jurkiewicza oraz dyrektora głównego urzędu ubezpieczeń.

Poza tem uchwalono zaprosić między innemi wojewodę Jaszczołta i starostę Rżewskiego, przedstawicieli władz służby zdrowia, sprawiedliwości, władzy państwowej, władz komunalnych i partji politycznych.

Na program uroczystości składają się referaty p. przewodniczącego zarządu oraz wicedyrektora na temat „Tuszynek i dalsze plany zarządu w sprawie rozbudowy tegoż oraz referat „Zadanie lecznicze Tuszynka".

Następnie program przewiduje przemówienie ministra pracy oraz innych przedstawicieli władz państwowych i komunalnych. (i).

Oblicze polityczne kraju.

Wyniki wyborów samorządowych w 7-miu województwach.

Dajemy dziś zestawienie ogólne liczby mandatów, uzyskanych w gminach miejskich przez poszczególne stronnictwa, grupy i obozy.

I. PRAWICA POLSKA. (Związek Ludowo-Narodowy, Demokracja Chrześcijańska, grupy „mieszczańskie", właściciele nieruchomości, komitety obywatelskie, związki narodowe, Koła Polek, przemysłowcy, zjednoczeni obywatele, obywatele przedmieść) — **ogółem 490 mandatów.**

II. P. P. S. — ogółem 371 mandatów.

III. MIESZCZAŃSTWO ŻYDOWSKIE — ogółem 402 mandaty; w tym: Żydowskie bloki narodowe — 276 maddatów, ludowcy, rzemieślnicy i zwolennicy Priluckiego — 40 mandatów;

Ortodoksi na listach samodzielnych — 55 mandatów;

Sjoniści na listach samodzielnych — 19 mandatów;

Demokraci żydowscy — 12 mandatów.

IV. SOCJALIŚCI ŻYDOWSCY — **ogółem 115 mandatów, w tym:**

BUND — 72 mandaty,

Obie grupy Poalej — 43 mandaty.

V. GRUPY RZĄDOWE. (Partja Pracy, radykali. Zw. Naprawy Rzeczypospolitej, Stronnictwo Chłopskie, monarchiści).

Ogółem — 90 mandatów.

VI. KOMUNIŚCI — **ogółem 64 mandaty.**

VII. NARODOWA PARTJA ROBOTNICZA **(prawica i lewica), — ogółem 16 mandatów.**

VIII. SOCJALIŚCI NIEMIECCY — 4 mandaty.

IX. GRUPY INNE:

Niemiecka prawica — 10 mandatów,
Ukraińcy — 7 mandatów,
„Piast" — 4 mandaty,
„Wyzwolenie" — 3 mandaty,
Demokraci polscy bezpartyjni — 9 mandatów,
Białorusini — 2 mandaty,
Ewangielicy — 1 mandat,
Litwini — 1 mandat,
Rosjanie — 1 mandat,
Bezpartyjni Polacy — 9 mandatów,

Razem w 68 miastach obrano tedy 1597 radnych miejskich.

Pod kątem widzenia społecznym obrano:

Socjalistów — 490,
Komunistów wraz z czumowcami — 64,
Polskich, żydowskich i niemieckich prawicowców — 855,
Polskich, żydowskich, ukraińskich i t. d. liberałów, postępowców, demokratów — 181.

Pod kątem widzenia narodowym obrano:

Polaków — 1030,
Żydów — 541,
Niemców — 15,
Ukraińców — 7,
Białorusinów — 2,
Litwinów — 1,
Rosjanina — 1.

Zagadka dla lekarzy.

7-letnie dziecko przestało naraz mówić i chodzić.

Przed kilku dniami przyjechała do Łodzi ze Zduńskiej Woli żona zamożnego obywatela tamtejszego Lipmanowa z siedmioletnim synkiem cierpiącym na dziwną jakąś chorobę.

Dziecko, zrazu normalne, w siódmym roku życia nagle obrzękło i zaczęło

chodzić na czworakach

z wywieszonym językiem.

Miast słów, z ust jego zaczęły się wydobywać

jakieś niesamowite dźwięki.

Nieszczęśliwa matka zwracała się do wszystkich lekarzy Zduńskiej Woli, żaden jednak nie mógł rozpoznać tej dziwnej choroby i jej zaradzić.

Wówczas Lipmanowa postanowiła udać się wraz z synkiem do Łodzi. Tu zwróciła się do jednego z najbardziej znanych lekarzy, lecz i ten

stanął przed zagadką.

Tajemnicza i straszna choroba na którą cierpiał siedmioletni synek Lipmanowej, była mu zupełnie nieznaną. O pojawieniu się dziwnego monstrum, zakomunikował kolegom, którzy poddali dziecko

skrupulatnemu badaniu,

nie mogąc przecież ustalić przyczyny dziwnych zmian patologicznych w jego organiźmie.

Ostatecznie poradzono Lipmanowej by umieściła synka w jednej z miejscowych klinik prywatnych, co też uczyniła Obecnie dziecko jest przedmiotem ogromnego zainteresowania lekarzy, którzy w dalszym ciągu nie mogą rozwiązać strasznej zagadki. (R).

Rodziny rezerwistów

otrzymywać będą zasiłki

Władze administracyjne w Łodzi otrzymały odpowiednie instrukcje dotyczące wypłacania zasiłków rodzinom rezerwistów, powołanym na ćwiczenia wojskowe.

Wysokość zasiłków jeszcze nie została dotąd ustalona, lecz w dniach najbliższych ukaże się drogą specjalnego rozporządzenia ogłoszonego w dzienniku ustaw.

By nie opóźnić wobec powyższego wypłaty zasiłków, władze administracyjne otrzymały polecenie sporządzenia rejestracji rodzin rezerwistów, którym przysługiwać będą zapomogi, i natychmiast po ustaleniu wysokości tych zapomóg, rozpocznie się wypłata. (i).

Rocznica uwięzienia

Marsz. Piłsudskiego przez niemców.

Organizacja b. wojskowych, jak związek legjonistów, P. O. W. i inne związki otrzymały w dniu wczorajszym zaproszenie na zjazd, który odbędzie się w dniu 18 listopada w Warszawie celem upamiętnienia rocznicy 10-lecia uwięzienia Marszałka Piłsudskiego przez Niemców. Na zaproszeniach figuruje podpis generała Sosnkowskiego, który jest kierownikiem komitetu, przygotowującego zjazd.

Jak się dowiadujemy, wszystkie organizacje b. wojskowych w Łodzi wyślą na zjazd liczne delegacje. (i).

Wyjaśnienie.

Ponieważ w niektórych pismach miejscowych z dnia 22 b. m. pojawiła się informacja, dotycząca pociągnięcia do odpowiedzialności karnej za nielegalny wyrąb lasów łagiewnickich wiceprezydenta miasta p. inż. W. Wojewódzkiego, Magistrat m. Łodzi wyjaśnia, iż akt oskarżenia skierowany jest przeciwko wiceprezydentowi W. Wojewódzkiemu nie jako współwinnemu wyrębu lasów łagiewnickich, lecz z tytuu piastowania obecnie przez wiceprezydenta W. Wojewódzkiego funkcji prezydenta miasta.

Dla oczyszczenia krwi, pijcie rano przez kilka dni z rzędu szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa". Stosowana przez bardzo wielu lekarzy woda Franciszka-Józefa wzmacnia żołądek, reguluje trawienie, poprawia stan krwi, uspakaja system nerwowy, dając zdrowie organizmowi i jasność umysłu.

Żądać w aptekach i drogerjach.

Kobiety i dzieci

brać będą udział w przyszłej wojnie światowej.

Paryskiemu korespondentowi angielskiego czasopisma „Weekly Despatch” udało się dokonać ciekawego wywiadu w sprawie poglądów marszałka Focha na przyszłą wojnę.

Na zapytanie dziennikarza, czy mógłby powiedzieć mu coś o przyszłej wojnie, uśmiechnął się generalissimus francuski i, skinąwszy uprzejmie głową, podyktował gotowy nieomal w tej sprawie artykuł.

Przedewszystkiem — zaczął marszałek — wziąć należy pod uwagę stan frontu wschodniego w 1918 i spotęgować go dodaniem nowych i bardziej potężnych środków destrukcyjnych, wynalezionych od tego czasu. Połączenie to da dopiero właściwe pojęcie o wojnie, jaka **rozegrać się może w ciągu najbliższych piętnastu czy dwudziestu lat** w nie porównanie szerszych rozmiarach, aniżeli przeżyta przez nas ostatnio.

Będzie to wojna światowa, niezlokalizowana nigdzie, bowiem brać będą w niej udział **prawie wszystkie narody**, przyczem listy walczących obejmą — nie tylko mężczyzn, ale i kobiety i dzieci każdego kraju.

Pamiętać wszakże należy, że całe bataljony kobiet zmobilizowane zostały w ostatniej wojnie nietylko w szpitalach i w lotnych oddziałach Czerwonego Krzyża, ale także w służbie transportowej i łącznikowej, w której oddawały nieocenione usługi.

W przyszłej wojnie wezmą udział czynny młodsze kobiety w bezpośrednich działaniach wojennych.

Naród pod bronią — jak to nazywali rewolucjoniści francuscy w 1793, powołuje do obrony kraju nietylko każdego mężczyznę, zdolnego do świadczenia takich czy innych usług wojennych, ale **także każdą kobietę i każde dziecko**, bowiem wszyscy będą mieli powierzone sobie określone zadanie i wszyscy przyczynią się w ten sposób do ostatecznego wyniku.

Walki lądowe i morskie podobne będą do tych, w jakich uczestniczyliśmy w ostatnim roku wojny, jakkolwiek bowiem nauka nie przestaje stwarzać coraz nowych środków destrukcyjnych, bądź w postaci pocisków gazowych, bądź potężnych środków wybuchowych i szrapneli, posiadamy dane wystarczające do przypuszczenia, że, **tak samo jak w przeszłości, obmyślone zostaną równocześnie środki ochronne przeciwko tym nowym niszczącym sposobem ofenzywy.**

Wystarczy przypomnieć sobie miny i torpedy. Z chwilą ich ukazania się na teatrze wojny, przepowiadano nieunikniony jej koniec. A przecież wynalezione zostały środki obronne i ochronne przeciwko nim. To samo będzie miało miejsce w najbliższej przyszłości.

Jestem przekonany, że maskowanie pozycji personelu i materjału wojennego, oraz staranne unikanie wszelkich większych koncentracji będą mogły zawsze osłabić materjalnie skuteczność bombardowania powietrznego.

— L'entente cordiale — zakończył marszałek — pozosaje obecnie, tak samo jak była niedawno i będzie również w przyszłości jedyną prawdziwą obroną ojczyzny”.

Tyle Foch o przyszłej wojnie. Ze słów jego nie wieje szczególna wiara w skuteczność Kongresów Pokoju i akcji pacyfistycznej.



Modele 1927 r. dla kostjumów kąpielowych

Marsz szlakiem Kadrówki.

Dn. 6-go sierpnia wyruszą z Krakowa drużyny strzeleckie.

Dnia 6 sierpnia ze startu w Krakowie wyruszą oddziały zawodników historycznego już marszu szlakiem Kadrówki.

Przez Michałowice, Miechów, Jędrzejów dążyć będą niezmordowane szeregi wytrwałych piechurów, by dotrzeć do Kielc, strzeleckiej Mekki.

Przed oczyma wszystkich przesunie się znów wyobrażenie momentu z 6 sierpnia 1914 r., by na zew Komendanta wyruszyła z Krakowa gromada „szaleńców” pierwszej brygady kadrowej.

Chcąc, by moment ten pozostał na zawsze w pamięci narodu, Związek strzelecki zaprojektował w r. 1924 wprowadzenie w życie zawodów marszowych, odbywających się na szlaku pierwszej kadrowej.

Od tego czasu upłynęło 3 lata. Wzrasta liczba zawodników rekrutujących się już nietylko z pośród strzelców, ale i wojskowych sportowców, a nawet kobiet.

W r. 1924 zgromadziło się na starcie 7 drużyn w liczbie 91 ludzi, w r. 1925 — 14 drużyn, czyli 182 zawodników, a w 1926 r. mamy 923 osoby, czyli 71 drużyn.

Wobec poprawiających się z każdym rokiem wyników, spodziewać się należy, iż tegoroczne zawody marszowe staną się wielką demonstracją sportową.

Przed dzisiejszemi zawodami.

Ł. K. S.—Siła i Turyści—G. M.S.

W dniu dzisiejszym odbędą się na jednym boisku dwa spotkania o mistrzostwo I Ligi okręgowej. O godz. 11-ej na boisku przy ul. Wodnej gra Ł.K.S. z Siłą. Jak wiadomo ŁKS. trzyma się stale pierwszego miejsca w tabeli i poszczycić się może do tej pory samemi zwycięstwami, za wyjątkiem dwoma nierozstrzygniętemi wynikami z G.M.S-em i Turystami.

Pierwsze spotkanie ŁKS-u z Siłą zakończyło się zwycięstwem ŁKS-u w stosunku 2:1. Siła poraz pierwszy zabrała poważny głos w ubiegłym tygodniu w spotkaniu z P.T.C. i zwyciężając pabjaniczan w stosunku 4:2. Spodziewać się przeto należy, że ŁKS-iacy będą mieli ciężką „robotę”, by zdobyć dalsze 2-a punkty.

Natychmiast po tych zawodach odbędzie się spotkanie Turystów z G.M.S. Pierwsze zawody o mistrzostwo obu powyższych zespołów zakończyło się nieznacznym zwycięstwem G.M.S-u w stosunku 3:2. Turyści dołożą niewątpliwie dużo starań, by zrehabilitować pierwszą porażkę i odbić sobie utracone uprzednio 2 punkty.

Niewątpliwie boisko przy ul. Wodnej, zapełnione będzie po brzegi publicznością, żądną emocjonujących spotkań.

Zjazd legjonistów w Kaliszu.

Marszałek Piłsudski wygłosi odczyt.

Jak już donosiliśmy, władze i organizacje przygotowują się bardzo starannie do tegorocznego zjazdu legjonistów, który odbędzie się w Kaliszu 6 i 7 sierpnia.

W dniu 7 sierpnia po zakończeniu obrad rozpoczną się uroczystości legjonowe w odległem o 3 klm. Szczypiornie, gdzie jak wiadomo znajdował się podczas wojny obóz dla internowanych przez władze okupacyjne legjonistów.

Punktem kulminacyjnym uroczystości tych będzie odsłonięcie pomnika, następnie zaś spotkanie drużyn marszu koncentracyjnego, oraz obiad polowy, a wreszcie odczyt Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W zjeździe wezmą udział uczestnicy wycieczki polaków amerykańskich, dla których magistrat Kalisza przygotowuje już kwatery.

Na skutek starań władz administracyjnych Łodzi uruchomione zostaną specjalne pociągi do Kalisza oraz Szczypiorna. Z Łodzi na zjazd wyjeżdżają liczni przedstawiciele władz oraz organizacji społecznych, przysposobienia wojskowego it.d. E.

Na torze wyścigowym.

Porucznik Strużyński i Błaszczak spadli z koni.

Wczorajszy, trzeci dzień wyścigów konnych w Rudzie Pabjanickiej, mimo dnia powszechnego zgromadził na widowni do tysiąca widzów. Przebieg wczorajszych gonitw był bardzo interesujący. Tor dobry to też wybitnych niespodzianek nie było. Wczorajszy dzień przyniósł dwa nieszczęśliwe wypadki, którym w czasie gonitw ulegli dwaj jeźdźcy wojskowi: por. Strużyński na Mości Panie (ułanów Jazłowieckich) i por. Blaszczak na Chohocie (9 płk. strzelców konnych).

Obroty totalizatora były w dniu wczorajszym znaczne, życzeć by sobie należało, aby kasy „totka“ sprawniej funkcjonowały.

Wczorajsze gonitwy miały przebieg następujący:

Gonitwa pierwsza, 1600 mtr. o nagrodę — 1000 zł. Pierwsza na mecie Mary (Dydyńskiego) zwyciężając bardzo łatwo o 2 długości Ententę (Ktery Szepietów) i Depozę (S. Ostoi Ostaszewskiego). Tot.: wypłacał: zł. 20. —

Gonitwa druga, steeple-chase 2400 mtr. — 700 zł. Przebieg gonitwy interesujący. Por. Strużyński przy braniu przeszkody na Mości Panie

spada z konia łamiąc obojczyk.

Pierwszy Terefere (Stonowskiego) zwyciężając b. łatwo o 5 dług. Moją Miłą (Tuńskiego), Alkazara (Zakrzewskiego) i Witeż (uł. Jazłowieckich). Tot.: zwycz. — 12 franc. 12 i 27 zł.

Gonitwa trzecia, 2100 mtr. — 700 zł. Pierwszy mija celownik Demagog (Cichowskieyo i Bronikowskich), wyprzedzając o 1 długość Parysa (Chądzyńskiego). Essaul (Lubomirskiego i Radwana) był trecim. Tot.: zwycz. — 28 zł., franc. — 15,53 i 12 zł.

Gonitwa czwarta, hurdle-race, 2400 mtr. — 800 zł. Lekkie zwycięstwo Azamate (Szaszniwicza) nad Polisch Cob (Dydyńskiego) i Jemiołę (uł. Krechowieckich). Tot.: zwycz. — 47 zł., franc. — 18 i 15 zł.

Gonitwa piąta, 1300 mtr. o nagrodę 600 zł. Gonitwa trzymała widzów w ciągłem napięciu, albowiem z powodu kilkakrotnych falstartów, wycofany został z gonitwy faworyt Fez (stajni „Lubicz”) Niespodziewanie wygrywa bieg Korea (Rüdigera) wyprzedzając o 5 dług. Lettre D'Amor. (Mirnego) i Liberti (Grzybowskiego). Tot.: zwycz. 106 zł., we franc. 22,20 i 13 zł.

Gonitwa szósta, steeple-chase 3200 mtr. o nagrodę 1000 zł.

W biegu tym ulega

nieszczęśliwemu wypadkowi por. Błaszczak

na faworycie Chobocie (9 płk. strzelców konnych). Niespodziewanie trudny ten bieg staje się własnością Doli (por. Tuńskiego), przed Cetynią (ułanów Jazłowieckich) i Brawo (21 pł. Ułanów). Tot. płacił: zwycz. — 98 zł., franc. — 32 i 15 zł.

Gonitwa siódma, 2100 mtr. o nagrodę 800 zł.

Zwycięstwo przypada w udziale faworytowi Murmanowi (Ktery Szepietów) przed Mitrą (Gzowskiego). Za zwycięscę płacił „totek” 16 i 15 za drugiego 28.

Gonitwa ósma, 1600 mtr. o nagrodę 900 zł.

Zwycięża w tym biegu Hajdamak (9 płk. strzelców konnych) przed Cicero (St. Rago) i Kirkisem (ułanów Jazłowieckich). Totalizator płacił za zwycięscę zł. 38.

Gruźlica wśród młodzieży.

Utworzone będą specjalne poradnie.

Urząd wojewódzki projektuje podjęcie energicznej akcji, mającej na celu walkę z gruźlicą wśród modzieży na terenie całego województwa łódzkiego. W tym celu całe województwo ma być pokryte siecią poradni przeciwgruźliczych przy wykorzystaniu wszelkich innych możliwości zapobieżenia gruźlicy i tworzeniu innych zakładów dla walki z tym wrogiem ludzkości.

Poradnie takie w pierwszym rzędzie będą zakładać z inicjatywy władz samorządy, powiatowe kasy chorych na terenie całego województwa oraz organizacje społeczne.

Nad skoordynowaniem tej akcji czuwać będzie urząd wojewódzki. Poradnie te będą przystosowane do rozwijania działalności leczniczej wśród młodzieży i dzieci, zaopatrzone też będą we wszelkie niezbędne dla celów tych urządzenia i środki techniczne.

Prócz wykwalifikowanych lekarzy społeczników, obeznanych z walką z gruźlicą—poradnie posiadać mają specjalny personel dla racjonelnej akcji walki z gruźlicą wśród modzieży. (E).

Przemysłowcy niemieccy

zapraszaja na naradę przemysłowców łódzkich

W najbliższych dniach mają przedstawiciele przemysłu włókienniczego wziąć udział w doniosłych naradach z representantami życia gospodarczego Niemiec. Narady te, które rozpoczną się już za parę tygodni w Berlinie stały się aktualne na skutek piśmiennego zaproszenia zastępcy przewodniczącego Niemieckiego Związku Przemysłowego p. Froweina, wystosowanego do przedstawicieli polskich kół gospodarczych. Opóźnienie tych rokowań o parę tygodni nastąpiło ze względu na wyjazdy wakacyjne wybitnych przedstawicieli przemysłu niemieckiego. Rokowania te mają być zasadniczym krokiem do usunięcia tych różnic, jakie unicmożliwiły realizacje szeregu postulatów odnośnie do stawek celnych na wyroby włókiennicze. (E)

Wyjazd Ł. K. S-u do Torunia

nastąpił w dniu wczorajszym.

W dniu wczorajszym o godz. 20.15. wyruszyła z dworca kaliskiego, udając się do Torunia, pierwsza drużyna Ł. K. S.-u w składzie następującym: Miła, Cyl, Kowalski, Gosławski, Trzmiela, Sowiak, Durka, Miller, Jańczyk, Adler, Śledź.

W drużynie tej brak Gałeckiego i Jasińskiego. Pierwszy odbywa służbę wojskową w Zgierzu i stamtąd ma pojechać do Torunia, zaś Jasiński przebywa obecnie na wsi i udział jego w zawodach jest wogóle wątpliwy. Przypuszczalnie Jańczyk zastąpi Jasińskiego, Miller grać będzie na środku ataku, zaś Sowiak na prawym łączniku.

Drużynie tej przeciwstawia T. K. S. następujący zespół: Zdrojewski, Gumowski II, Cieszyński II, Skierski, Głogowski, Wierzchowski, Gumowski I, Herbstreich, Cieszyński I, Suchocki, Dabert.

Osobiste.

Wicewojewoda łódzki p. Lewicki wrócił z urlopu wypoczynkowego i w dniu jutrzejszym obejmuje urzędowanie.

P. Wojewoda Jaszczołt wyjeżdża na urlop w następnym tygodniu. (b)





Po falach morza polskiego

nie będzie już pływał zbrodniczy kapitan okrętu Sachsen.

Niesłychany wypadek odmówienia pomocy i spuszczenia łodzi ratunkowych podczas wypadku z 7 tonącemi nauczycielkami i 3 uczenicami, przez Niemca, kapitana Septa — jest w dalszym ciągu przedmiotem ożywionej dyskusji i komentarzy. Do podanych już szczegółów zajścia, należy dodać, że kapitan okrętu nie tylko nie zatrzymał go, ale nawet zakomenderował maszynistom:

„do Hamburga".

Pasażerowie statku tylko z trudem zdołali opanować sytuację i groźbami zmusili kapitana do zmiany rozkazu. Gdyby nie zdecydowana postawa jadących, statek byłby pożaglował w stronę Hamburga, gdyż Niemiec, pragnąc uniknąć odpowiedzialności, chciał uciec

na terytorjum niemieckie,

Dużą pomoc w ciężkiej sytuacji okazał okręt wojenny „Komendant Piłsudski" i inne jednostki wojenne, które otoczyły statek „Sachsen" i nie pozwoliły odpłynąć mu

na pełne morze.

Jeszcze dziś panuje w Gdyni wielkie wzburzenie i oczekiwane są zarządzenia władz rządowych, celem położenia kresu niesłychanym stosunkom. Trudno wprost uwierzyć, że na polskiem morzu, w polskim porcie, statek dla żeglugi przybrzeżnej jest kierowany przez Niemców, zdecydowanych

hakatystów,

którzy nie wahają się uprawiać swojej polityki na morzu w obliczu największego niebezpieczeństwa i nieszczęścia. Brutalny kapitan Spet będzie ukarany według najsurowszych praw morskich.

★

Ministerstwo przemysłu i handlu jako władza przełożona marynarki handlowej i pasażerskiej, stwierdza że zachowanie się kapitana, który był

w stanie nietrzeźwym

urągało wszelkim prawom ludzkim i zwyczajom morskim.

Niezwłocznie po wypadku dyrekcja Żeglugi Polskiej zaopiekowała się poszkodowanymi i przedsięwzięła przeciwko kapitanowi statku „Sachsen" najostrzejsze środki. Kapitan ten — czytamy w komunikacie rządowym — na statek „Sachsen"

nigdy nie wróci.

Został on aresztowany, a sprawę skierowano na drogę sądową.

Wypadek spowodował częściowo zawieszenie ruchu na linji z Gdyni, który jednak zapewne w dniach najbliższych zostanie wznowiony.

Bomba na śmietniku

okazała się zużytą baterją anodową.

Z Przemyśla donoszą:

Jednemu z najbardziej popularnych lekarzy przemyskich dr. N. wydarzyła się osobliwa historja w której wyniku skompromitowanych zostało kilka zbyt energicznie spełniających swe funkcje osób urzędowych...

W posiadanym przez dr. N. radjoaparacie zużyła się baterja anodowa. Skonstatowawszy to, dr. wychodząc z domu zabrał ze sobą bezużyteczny już dla niego przedmiot i porzucił go na śmietniku.

Tę „tajemniczą machinację" spostrzegł któryś z lokatorów, który niezwłocznie powiadomił policję, że dr. N. podłożył pod kamienicę bombę.

Zaalarmowane straże bezpieczeństwa wziąwszy ze sobą znawcę sierżanta W. P. udały się na podwórze „podminowanego" budynku. Z wielką ostrożnością przewieziono „bombę" do komisarjatu policji, dokąd też przyprowadzono dr. N. po uprzedniem dokonaniu w jego mieszkaniu gruntownej rewizji.

Znawca materjałów wybuchowych sierżant, twierdził stanowczo, iż przyniesiona baterja jest bomba, która może wysadzić w powietrze conajmniej cały Przemyśl.

Z trudem udało się dr. N. przekonać władze policyjne, iż podejrzany przedmiot jest jedynie zużytą baterją anodową. Po wyjaśnieniu tem dr. N. zwolniono.

Dekret o inspekcji pr...

ukaże się w dniach n... bliższych.

W tych dniach ukazać się ma d... prezydenta Rzeczypospolitej o insp... pracy. Dekret ten reguluje całoks... opieki nad pracą.

Inspektorzy pracy, prócz bezpoś...niego nadzoru nad pracą, będą mieli ...wo udzielania zezwoleń na otwarcie ...kładów przemysłowych, będą rozjem...mi w zatargach między robotnikam... pracodawcami, ponadto otrzymują p...wo pociągnięcia do odpowiedzialno... wszystkich, którzy zarudniają niepeł...letnich lub zmuszają pracowników do ...nienia obowiązków w warunkach nie...powiadających wymogom zdrowotnym...

Inspektorem może zostać robotnik mający za sobą conajmniej 5 lat prac... zawodowej. Wszyscy inspektorzy mają prawo o każdej godzinie dnia i nocy zwie...dzić zakłady przemysłowe, fabryki i warsztaty. Mogą też badać stan miesz... robotniczych, kąpielisk, żłobków.

Inspektor ma prawo żądać od pr...dawcy, aby w ciągu określonego cz... dokonał remontu, przeróbek i inwes...cji, koniecznych dla podniesienia zd...wotnych warunków pracy.

Nakaz taki może przedsiębiorca z...skarżyć do specjalnej komisji przy w...jewództwie w ciągu dni 14. Ostateczn... instancją odwoławczą jest ministerstw... pracy. Policja państwowa ma obowiązek współdziałać z inspektorami pracy.

Kłopoty króla Michała.

„Czy będę mógł się bawić?"

Bukareszt, 23 lipca

Z otoczenia króla Michała donoszą, że młodociany król (liczy sobie dopiero 6 lat!) szczerze zdziwiony uroczystą postawą otoczenia, zapytał:

— Dlaczego wszyscy nazywają mnie „Wasza Królewska Mość"?

Gdy wychowawca króla objaśnił mu, że został władcą Rumunji, chłopiec zapytał naiwnie, z rozbrajającą, dziecięcą prostotą:

— Czy, jako król, będę mógł się bawić?

Oficerowie rezerwy

rozpoczynają jutro ćwiczenia.

W poniedziałek dnia 25 b.m. rozpoczyna się ostatni turnus ćwiczeń w roku bieżącym oficerów i podchorążych rezerwy. Ćwiczenia trwać będą 6 tygodni i zakończone zostaną w dniu 4 września b. r.

W związku z powyższym władze wojskowe wyjaśniły, iż za wyjątkiem tych, którzy zostali mianowani oficerami dopiero w rezerwie, wszyscy oficerowie stawić się winni na ćwiczenia we własnym umundurowaniu. Ci zaś oficerowie, którzy mianowani zostali w rezrwie, mogą się stawić w ubraniu cywilnym, gdyż otrzymają specjalne sumy pieniężne na sprawienie sobie własnego umundurowania. i.

Weksle sowieckie

dyskontuje Bank Polski i B. G. K.

Wobec zgłaszania się szeregu osób i przedstawicieli instytucji gospodarczych do Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego w sprawie dyskonta weksli sowieckich— dyrekcje oddziałów tych banków zwróciły się do swych central po instrukcje. Według wyjaśnień czynników miarodajnych w tej sprawie — mogą być dyskontowane przez te instytucje kredytowe tylko weksle, pochodzące z tranzakcji sowieckich organizacji i przedstawicielstw handlowych z polskiemi instytucjami gospodarczemi i przedsiębiorstwami. (E)

Dr. J. BETTER

ordynuje jak w latach ubiegłych w Krynicy willa „Krakus"



TEATR MIEJSKI.

Dziś w dalszym ciągu świeżo wystawiona arcyzabawna farsa francuska Nancey'a a — „Pan naczelnik to ja" z Jakubińską, Łapińską, Morską Grolickim, Mrozińskim, Szubertem, Zniczem, Ziembińskim.

Ceny zniżone (od 50 groszy do 5 zł.).

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA.

Dziś, w niedzielę, w dalszym ciągu arcyzabawny, frapujący „Niedojrzały owoc" z Stefanją Jarkowską w kapitalnej kreacji dziewięcio-letniego bąka w spódnicy. Cały zespół z Dębicką, Dunajewską, Rodowiczową, Bieliczem i Krotkem na czele tworzy wyborną, świetnie zgraną orkiestrę farsową, niecąc ustawiczną wesołość na sali. Raz po raz odzywają się oklaski przy podniesionej kurtynie.

Początek o godz. 8 m. 30. Ceny od 1 zł. do 5 zł.

TEATR POPULARNY.

Dziś w niedzielę o godzinie 4 po poł. i 8.30 wieczorem „Trędowata" z powieści H. Mniszkówny z p. Bronisławą Bronowską w roli tytułowej.

RADIO

Hallo!! nasze

ODBIORNIKI oraz części składowe

są szczytem techniki radjowej.

Traugutta 1, tel. 53-71 gm. Grand-Hotelu

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w niedzielę 24-go lipca!

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

10.15 — Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej.

12.00 — Sygnał czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Nadprogram i komunikaty P. A. T-ej.

13.45 — Odczyt p. t. „Zbiór warzyw" — wygłosi p. Edward Nehring.

14.10 — Odczyt p. t. „C to są spółki maszynowe i jak je organizować" — wygłosi prof. Stefan Biedrzycki.

14.35 — Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" — wygłosi dr. Wacław Wakar z działu „Rolnictwo". Komunikat meteorologiczny.

15.05 — Odczyt p. t. „O uprawie chmielu w Polsce" — wygłosi prof. Staniszkis z działu „Rolnictwo".

15.30 — Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej. Koncert popularny organizowany przez Selskiego wespół z wydziałem oświaty i kultury magistratu m. st. Warszawy i P. R. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. A. Sielskiego, Nina Rudzińska (śpiew) i M. Robakowa (akomp.). Utwory: Griega i Czajkowskiego.

17.00 — Audycja dla dzieci. — Piosenki odśpiewa p. M. Makowiecka.

17.35 — Koncert popołudniowy: muzyka taneczna. Wykonawcy: Orkiestra P. R. oraz p. L. Dworakowski (skrzypce).

18.55 — Rozmaitości.

19.10 — Odczyt p. t. „La politique etrangere de la Pologne au mois de Juin" w języku francuskim — wygłosi dr. Jan Grzymała-Grabowiecki.

19.35 — Odczyt p. t. „W Palmirze i w Damaszku" — wygłosi prof. Włodzimierz Antoniewicz z działu „Podróże i przygody".

20.30 — Koncert wieczorny: Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. L. Dworakowskiego, Marja Balcerkiewiczówna (deklamacja), Roman Micewski (fort.), Mieczysław Salecki (śpiew), prof. Ludwik Urstein (akomp.), Utwory: Schuberta, Rachmaninowa, Griega, Noskowskiego, Paderewskiego i in.

20.00 — Przerwa.

22.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnał czasu. Komunikaty policji. Nadprogram. Komunikaty PAT-a.

22.30 — Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

RATHE-RADJO

Aparaty własnej konstrukcji.

SELEKTYWNOŚĆ ZUPEŁNA!

Krótkie i długie fale bez wymiany cewek!

APARATY FIRM krajowych i zagranicznych

Części składowe,

Ładowanie akumulatorów,

Budowa anten,

Nowości amatorskie.

Pracownia Radjo Amatorska

UWAGA: Do dyspozycji WP. Amatorów narzędzia oraz przyrządy pomiarowe.

Pracownia czynna od godz. 9—1 i 3—7

PORADY FACHOWE

INŻ. K. RATHE,

Narutowicza 18. Telefon 13-73

SPLENDID

20. NARUTOWICZA 20.

Dziś powtórzenie premjery!

8-my wielki podwójny dwugodzinny program!

1.

TRAGEDJA MAŁŻEŃSTWA

Porywający dramat życiowy osnuty na tle nieslychanie rzadkiego i jedynego w swoim rodzaju autentycznego wypadku.



W rolach głównych udział biorą wybitni i lubiani artyści: Paweł Richter i Alfred Abel.

2

HRABIANKI na RIVIERZE

Sztuka erotyczna w 12 aktach.

Plaża miljonerów. Hotel miłości.

Tragedja niedobranego małżeństwa.

W GŁÓWNYCH ROLACH:

Mary Kid, Elga Bring, George Alexander.

ORKIESTRA SYMFONICZNA POD DYR. A. CZUDNOWSKIEGO.

Sala mechanicznie wentylowana.

Od godz. 1½ do godz. 3 cena wszystkich miejsc 50 gr. i 1 złoty.

Dzisiejsze „Derby"

na torze wyścigowym w Rudzie Pabianickiej.

„Derby", najciekawsze wyścigi o najwyższą nagrodę zostaną rozegrane w dzisiejszym, czwartym dniu wyścigów konnych w Rudzie Pabjanickiej. Dzisiejszy dzień zapowiada się bardzo interesująco, czego dowodem liczny zjazd wybitnych osobistości ze stolicy i niemal wszystkich właścicieli stajni.

Wobec spodziewanej wysokiej frekwencji publiczności, a co zatem idzie i wzmożonego ruchu przy totalizatorze, życzyć sobie należy, aby ilość kas „totka" była powiększona.

Nad wyraz ciekawy program dzisiejszych gonitw przedstawia się następująco:

Gonitwa pierwsza.

Bieg płaski na dystansie około 2400 mtr. o nagrodę najwyższą 4.000 złotych.

Startują: Amor (1 plk. ułanów konnych), Jaki Taki (Szwejcera), Boruta (H. ks. Lubomirskiego i M. Radwana), Florestan (Dydyńskiego), Pan Prezes (9 plk. strzelców konnych), Lady Szerena (Dydyńskiego).

Gonitwa druga.

Bieg płaski na dystansie około 2100 mtr. o nagrodę 900 zł.

Startują: Dzisna (Gzowskiego), Jaki Taki (Szwejcera), Lady Szerena (Dydyńskiego), Dunajec (H. ks. Lubomirskiego i M. Radwana), Arystokratka (Michała Róga), Cicero (St. Rago).

Gonitwa trzecia.

Bieg płaski na dystansie około 1300 mtr. o nagrodę 800 zł.

Startują: Fordbam (hr. Morsztyna), Estokada (Ktery-Szepietów), Jaki Taki (Szwejcera), Floridor (Karwowskiego), Arpad (Wolańskiego), Rosenfels (Falewicza), Jack (Dydyńskiego), Edzio (Michała Róga), Bandurka (Juścińskiego), Hajdamak (9 plk. strzelców konnych).

Gonitwa czwarta.

Bieg płaski na dystansie około 1600 mtr. o nagrodę 700 zł.

Startują: Floridor (Karwowskiego), La Monteria, Demogag (Cichowskiego i Bronikowskich), Erica (H. ks. Lubomirskiego i M. Radwana), Jack (Dydyńskiego), Alfa III (Dydyńskiego), Hugo (M. Róga), Tukora (Grzybowskiego), Parys (Verkey'a), Dagobert (Rago).

Gonitwa piąta.

Bieg płaski na dystansie około 2100 mtr. o nagrodę 600 zł.

Startują: Jazzband (K. Zielińskiego), Rev d'Or (Ważyńskich), Urok II (ułanów Krechowieckich), Agamemnon (Babeckiej), Frasquita (St. Rago), Kate (Grzybowskiego).

Gonitwa szósta.

Steeple-chase na dystansie około 4000 mtr. o nagrodę 4000 zł. Najciekawsza konkurencja dnia.

Startują: Signorini-Romanelli (Młodeckiego), Nimfa (hr. Morsztyna), Boston (Cierpickiego), Gwal (Lewandowskiego), Bagnet (ułanów Krechowieckich), Wojak (Rojowskiego).

Gonitwa siódma.

Steeple-chase na dystansie około 2400 mtr. o nagrodę 800 zł.

Startują: Iwo (Cierpickiego), Witez (por. Ignaczka), Rea (Ważyńskich), Terefere (Stokowskiego), Mości Panie (14 plk. ułanów), Bronchit (Staszkiewicza), Czekan (Stokowskiego), Vetchera (Rojowskiego), Alba (4 plk. ułanów kon.), Holbert, Brawo (21 plk. ułanów), Promienna (St. Rago).

Gonitwa ósma.

Hurdle-race na dystansie około 2200 mtr. o nagrodę 700 zł.

Startują: Widzowianka (Zakrzewskiego), Troja (1 plk. ułanów), Rev d'Or (Ważyńskch), Argus (Staszkiewicza), Alfa III (Dydyńskiego) Promienna (St. Rago), Cecora II (St. Endera).

Następne wyścigi odbędą się w środę.

JUBILEUSZ WŁ. LINA W „CASINIE".

W środę, 27 b. m. odbędzie się wieczór benefisowy Wł. Lina z okazji 15-lecia pracy scenicznej.

Na dzień ten benefisant przygotował nowy szlagierowy repertuar aktualny, z którym wystąpi w otoczeniu doborowego zespołu.

Zaznaczyć należy że w dniu tym „Casino" nie będzie wyświetlać obrazu, a cały program złożony jest z kilkunastu pierwszorzędnych numerów kabaretowych, piosenek, tańców, skeczy i t. d.

PORANEK MUZYCZNY W HELENOWIE.

Dziś, w niedzielę, o godz. 11.30 odbędzie się poranek muzyczny orkiestry symfonicznej w Helenowie pod dyr. Teodora Rydera. O godz. 6-ej wiecz. koncert popularny.

Codziennie w górnej części parku — radjo-koncert.

Z TOWARZYSTWA „LOKATOR".

Biuro towarzystwa „Lokator", mieszczące się przy ul. Andrzeja 11 zostało obecnie przeniesione do nowego lokalu przy ul. Piotrkowskiej 107.

Dr. H. Różaner

POWRÓCIŁ

Choroby skóry, weneryczne i dróg moczowych. Narutowicza 9 Tel. 28—95.

Przyjm. od 8—10 rano i 5—8 ppł.

CASINO

Dziś powtórzenie premjery!

Wielki dwugodzinny program!

1) WŁADYSŁAW LIN, ULUBIENIEC PUBLICZNOŚCI

1) Wyścigi konne w Rudzie. 2) Aktualne kino wytwórni „LINFILM"

2) Niuta Bolska

wodewilistka teatru „Nowości" w Warszawie.

1) „Kobieta, wino, śpiew", słowa Tura muz. Laszky.
2) „Tancerka z dancingu", słowa Lara, muz. Piotrowskiego.

3) W. Zdanowicz

artysta teatru „Nowości" i „Qui pro Quo"

1) „Złoty środek", muz. Haftmana.
2) „Kawiorek, koniaczek, dziewczynka.

4) „ON, ONA i NÓŻKI" sketch Wołowskiego muzyka Miszczaka w wykonaniu BOLSKIEJ i ZDANOWICZA.

5) W programie kinematograficznym ONA, MOJA JEDYNA...

Jasny, promienny szwedzki film z życia sfer arystokratyczno-przemysłowych.

W roli głównej najpiękniejsza rosjanka, najnowsza rewelacja artyzmu filmowego VERA WORONINA która w tym filmie stanęła na czele międzynarodowych gwiazd filmowych

Oświadczyny w aeroplanie! Romantyczne porwanie umiłowanej w obłoki! Wspaniały przegląd najnowszych kostjumów kąpielowych!

Od godz. 1 1/2 do godz. 3-ej ceny wszystkich miejsc 1 złoty i 50 groszy.

Początek występów artystycznych o godz. 6, 8 i 10 wiecz.

To i owo z całego świata.

—:—

Papieros go uratował

Marco, mieszkaniec włoskiego miasta Udine, któremu życie zbrzydło, położył się na szynach kolejowych, powierzając kołom parowozu czynność nożyc Parki. Dobrowolny skazaniec postanowił — w oczekiwaniu śmierci — wypalić tradycyjnego „papierosa ostatniego".

Niedopałek, niezręcznie trzymany, oparzył palce — naskutek bólu Marco zerwał się na równe nogi w chwili, gdy pociąg w szybkiem tempie przejeżdżał tuż obok. Niedoszły samobójca został uratowany.

Rekordowa głodówka

Lekarze poradzili p. L. Touch powstrzymać się na pewien czas od przyjmowania płynów i zachowywać ścisłą djetę, zapewniając ją, że tym sposobem zdoła się ona pozbyć dotkliwych cierpień żołądkowych, które dokuczały jej od dłuższego czasu. Pani Touch „przesadziła nieco" w przestrzeganiu tego przepisu, głodowała bowiem skrupulatnie w przeciągu 55 dni, co doprowadziło ją wprawdzie do pozbycia się cierpień, ale wraz z... życiem. Władze policyjne rodzinnego jej miasta Toronto w Kanadzie stwierdziły śmierć z wyczerpania, wywołanego najdłuższą z notowanych dotychczas „głodówek".

Serce królowej.

Do belgijskiego zagłębia węglowego, które nawiedzone zostało niedawno przez wielką katastrofę wybuchu gazu, przybyła przed paru dniami królowa Elżbieta, aby osobiście zaopiekować się losem rodzin górników, którzy ucierpieli lub nawet postradali życie naskutek tej klęski. Wszedłszy do jednego z domków, zauważyła monarchini, że gospodyni pokazuje jej tylko jedno dziecko, aczkolwiek towarzyszący jej urzędnik kopalni wspominał o dwojgu. „A gdzie druga dziewczynka?" — zapytuje królowa. Wdowa z widocznem zakłopotaniem tłumaczy, że drugiego dziecka nie poważyła się przedstawić, gdyż jest ono „naturalnem", a więc nieuznanem przez prawo. „To prawo jest krzywdzące i rodziców i dzieci, należy bezwzględnie położyć kres takiej niesprawiedliwości", odpowiedziela z energją królowa Elżbieta, „a tymczasem przyjmuję tę „naturalną" córkę pod swoją osobistą opiekę".

Rekordowy proces.

Jesienią rozpocznie się przed trybunałem w Bratislavie rozprawa sądowa przeciwko mołdawskim cyganom, na których ciążą bardzo poważne poszlaki o straszliwą zbrodnię ludożerstwa. Na ławie oskarżonych zasiądzie aż 30-u ludzi, winnych 15-u zabójstw oraz długiego szeregu napaści zbrojnych i grabieży. Sam akt oskarżenia zajmuje blisko 4.000 stron maszynowego pisma, który odpowiedzieć będzie musiało na kilkaset pytań, których sformułowanie mieści się na 270-iu stronnicach. Nic więc dziwnego, że cygańskiego, trwać będzie minimum dwa miesiące. proces ten, największy w dziejach sądownictwa,

Miłość córki ziemianina do murarza.

Chciała kupić samochód by móc uciec z ukochanym zagranicę.

Niemiły koniec śmiałej eskapady.

Z Warszawy donoszą:

Zdziwił się p. Fajwel Wacholder, właściciel sklepu jubilerskiego przy ulicy Twardej 24, gdy młodziutka panienka zaproponowała mu nabycie masywnej złotej dewizki.

— Ile pani za to chciałaby dostać?

— Trzydzieści złotych.

— To proszę zaczekać chwilkę.

Ponieważ dewizka warta była conajmniej 800 złotych, jubiler wezwał dyskretnie policjanta.

Panienka w płacz. Nie chce nic mówić. Ani kim jest, ani kto jej dał dewizkę do sprzedania.

Dopiero po dłuższej konwersacji z dyżurnym przodownikiem w komisarjacie opowiedziała tak sensacyjne szczegóły, iż początkowo nie chciano jej wierzyć.

Okazało się, że dziwczę jest 18-letnią córką bogatego ziemianina z pod Warszawy. Zabrała ojcu pieniądze, klejnoty i uciekła w towarzystwie urodziwego murarza, który przeprowadzał remont jej rodzinnego dworku.

Młody czeladnik, p. Adam Szymczyk (Złota 83) nic w tym wypadku nie zawinił, gdyż dzieweczka pierwsza wyznała mu miłość i namówiła go do ucieczki. Zamierzali nabyć samochód marki „Fiat" i wywędrować zagranicę.

Dodać wypada, że młoda osóbka miała narzeczonego. Dziś będzie odesłana do rodziców w towarzystwie policjanta.

Samobójstwo w sądzie.

Oskarżony zadał sobie kilka ran w piersi.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj była rozpatrywana w Sądzie Apelacyjnym, jako II instancji sprawa Stefana Szmajdy, skazanego przez sąd okręgowy za fałszerstwo pieniędzy na 5 lat więzienia.

Gdy sąd ogłosił wyrok potwierdzający decyzję pierwszej instancji, oskarżony Szmajda wyciągnął z zanadrza długi nóż i zadał sobie kilka ran w piersi. Posterunkowy niebawem obezwładnił desperata. Tymczasem na sali powstało wielkie zamieszanie. Publiczność zaczęła się cisnąć do drzwi, a matka i żona skazanego dostały spazmów.

Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego opatrzył rany desperata i pozostawił go na miejscu, skąd policja odwiozła Szmajdę do szpitala więziennego.

Desperat usiłował w dalszym ciągu zadać sobie śmierć, wołając, że w więzieniu dokona reszty.

Wypadek ten wywołał przygnębiające wrażenie na obecnych w sądzie.

Smacznego!!!
Smacznego!!!
Dziękuję, ale nie prosimy!!!
Czekolada „PLUTOS"
jest naszym najulubieńszym smakołykiem!



Każda gospodyni powinna przekonać się o tem, że „POMORSKIE" MYDŁO DO PRANIA jest najoszczędniejsze w gospodarstwie przez swoją wysoką wartość najlepszego tłuszczu. Żądać wszędzie.

Ze sportu.

—:—

Edwin Wide stracony dla lekkiej-atletyki.

Szwedzka lekko-atletyka dotknięta została nielada ciosem. Jak donosi prasa zagraniczna, „latający człowiek", Edwin Wide, zmuszony jest porzucić na przeciąg jednego roku lekką atletykę z powodu nadwątlonego zdrowia. Część prasy stwierdza nawet, że Wide nigdy już nie będzie mógł brać udziału w zawodach sportowych, ponieważ stan jego zdrowia jest b. groźny.

W czasie treningu w dniu 20 b. m. Wide nie dokończył biegu na 3000 mtr., ponieważ dostał często się u niego powtarzających bólów wątroby. Znajomym swoim oświadczył wówczas Wide, iż bóle te często się powtarzają i najprawdopodobniej nigdy już publicznie nie wystąpi.

Szwecja traci w Edwinie Wide jednego z najznakomitszych lekko-atletów świata.

Lekka atletyka zagranicą

Nowe rekordy kobiece.

Na ostatnich zawodach o mistrzostwo kobiece Anglji dwie zawodniczki pobiły rekord światowy, uzyskując wyniki rzeczywiście doskonałe i trudne do poprawienia. Znakomita zawodniczka w skoku wzwyż i wdal, Miss Green, do której należał poprzedni rekord światowy w skoku wzwyż (1.55 m.) obecnie poprawiła ten wynik na 158 m. Wynik ten musi tembardziej zdumiewać, skoro weźmiemy pod uwagę, że styl Miss Green pozostawia wiele do życzenia.

Druga lekkoatletka, nadzwyczaj utalentowana biegaczka na dystanse 100—4** m. Miss Edwards, ustanowiła nowy rekord w biegu na 220 y. (przeszło 200 m.) w czasie 25.8 sek., czyli na każde 110 y. przypada czas 12.9 sek. Dla zorjentowania się trzeba przypomnieć, że ostatnio ustanowiony przez Czajkowską z Legji rekord na 200 m. wynosi 28.8 sek. a więc dystans mniejszy, a czas dużo słabszy. (c. s.).

DR. MED.
J. LEYBERG
choroby skórne, weneryczne i dróg moczopłciowych
powrócił.
Godziny przyjęć od 1—2 i od 5—7 pp.
Traugutta 5. Telefon 7-73.

Cynizm, fałsz i karjerowiczostwo

panuje wśród urzędowych poetów i artystów sowieckich.

„Pecunia non olet“—jest ich naczelną zasadą.

Z rozlicznych artykułów, które ukazują się na łamach prasy, dowiadujemy się dość szczegółowo o obecnem życiu w Rosji sowieckiej.

Pisano już dużo o chłopstwie, klasie robotniczej, karjerowiczach rządowych, działaczach partyjnych itp. Nikt jednak, dotychczas nie opisał życia sowieckiego świata artystycznego, które znalazło dopiero swe odbicie w oryginalnie napisanej „Powieści bez kłamstwa“ Anatola Marienhofa.

Nie przypomina ono niczem życia artystów paryskich gnieżdżących się w mansardach Montrmartre'u. Artyści sowieccy nie mają w sobie tej słonecznej radości i pogardy dla korzyści finansowych, które cechują światek paryski. Sowieccy poeci i artyści spędzają wprawdzie czas na hulankach, lecz czynią to bardzo skrycie, by nie zwrócić uwagi milicjantów. Obawiają się bowiem władz, jak ognia.

Jesienin, Kusikow, Szerszeniewicz, Kłyczkow i inni nie zatracili w sobie cech wybitnie mieszczańskich. Ich obawa przed władzami datuje się od czasu, gdy w Moskwie skonfiskowano plakaty uliczne literackiej grupy „imaginistów“. Gdy Jesienia zawezwano wówczas do sędziego śledczego, stracił on zupełnie pewność siebie.

— Przecież jestem bolszewikiem — mówił — nie mieliśmy bynajmniej zamiaru występować przeciwko rządowi, przeciwnie — popieramy go.

Jesienin nawet podczas najdzikszych hulanek, pozostawał zawsze wyrachowanym i nie pozwalał sobie na ekstrawagancyjne wybryki.

Pewnego dnia Merierhoff, Raich i Jesienin upili się w mieszkaniu jednego z kolegów. Jesienin po kilkunastu kieliszkach począł się awanturować i ciskać na ziemię talerze.

— Zostaw talerze, szkoda! — rzekł mu Meierhof. Jesienin uśmiechnął się i wskazał palcem na nierozbity talerz, który leżał na ziemi. Okazało się, iż przez cały czas operował jednym i tym samym blaszanym talerzem który podnosił z podłogi, by znów nim cisnąć z całego rozmachu.

Pewnego razu znów Jesienin upił się w podróży. W pijackim szale począł tłuc szyby wagonu. Okazało się jednak, iż uprzednio zaopatrzył się w rękawiczkę, by nie zranić sobie szkłem ręki.

Prawdziwa bohema ma w sobie gest. W ekstrawagancjach swych z nikim i z niczem się nie liczy. Typowy mieszkaniec mansardy paryskiej nie dba o kiesę i gotów jest pożyczyć przyjacielowi ostatni grosz.

Tymczasem sowiecka bohema, jak nam ją przedstawia Marienhof, chętnie korzysta z cudzej własności nie dając nic za to wzamian, opiera swój byt na protekcyjkach i często nawet na fizycznej sile.

Jesienin i Marienhof, dzięki stosunkom, swego czasu uzyskali pokój w mieszkania uczonego staruszka.

Jesienin rządził się samowolnie w całem mieszkaniu i pastwił się nad staruszkiem, który znosił pokornie wszystko gdyż wiedział, iż poeci mają za sobą „plecy“.

Artyści sowieccy nie znają również prawdziwej przyjaźni.

Jesienin — pisze Marienhof — siedział kiedyś z Orieszynem, Kłyczkowem i Szyrajewcewem w restauracyjce litewskiej „Pegass“. Grupka poetycka pijąc wódkę, kłóciła się z sobą. Jesienin chciał być przywódcą. Domagał się bezwzględnej dyktatury w piśmie artystycznym „Rosjanie“, które miało powstać. Awantury tego rodzaju powtarzały się codziennie, bowiem poszczególni członkowie grupy artystycznej byli intrygantami i stale starali się we wszelki możliwy sposób wykorzystać swych przyjaciół.

Jesienin był pijakiem i awanturnikiem. Gdy był wstawiony grzmocił pięściami na prawo i na lewo (bił jednak tylko słabszych fizycznie od siebie), niszczył meble i darł pieniądze.

Marienhof twierdzi jednak, iż nie tracił nigdy zmysłu oszczędności. W szale pijackim darł zwykle bezwartościowe papierki, a pieniądze tylko podrzucał do góry.

Jesienin grał rolę „nadczłowieka“ w światku artystycznym, znajomi nigdy nie wierzyli w szczerość jego intencji i nie znosili jego pozy.

Wracając z Buchary do Moskwy Jesienin zaopatrzył się w cały wagon mąki i bakalji. Wobec poetów udawał, iż daleki jest od przyziemnych interesów handlowych, a podczas tej podróży w nocy sprzedawał potajemnie mąkę i bakalje kupcom — hurtowo i detalicznie. Kupcy narzekali, iż targuje się w niemożliwy sposób.

Gdy powrócił z Ameryki przywiózł z sobą kilkanaście kufrów, zawierających fraki, smokingi, cylindry i jedwabną bieliznę.

Marienhof nie zarzuca mu tego, iż przestał nosić koszulę rosyjską i paradował w smokingu. Balowy strój należy wprawdzie do przesądów burżuauzyjnych, lecz każdy może mieć swoją słabostkę. Jesienin drżał jednak, by któryś z przyjaciół nie skradł mu wytwornych ubrań. Zaopatrzył się w angielskie zamki, kłódki i ciągle dowiadywał się o najnowszych środkach zabezpieczających przed niepożądaną wizytą złodziei.

Przed wyjściem z domu zawsze kilkakrotnie sprawdzał zamki swych kufrów.

— Pilnuj moich rzeczy! — mówił do Marienhofa, z którym razem mieszkał— nikogo nie wolno wpuszczać do mieszkania.

Jesienin nie miał absolutnie zaufania do całej bohemy. Sowiecki światek artystyczny wyzbył się bowiem zasad moralnych i łokciami pchał się przez życie.

— Pecunia non olet! Zdobywać gotówkę i żyć! — oto zasady bohemy moskiewskiej, tak różniącej się od artystów paryskich.

N. Tas.

Historje, jakich mało.

Trudne warunki łatwej posady.

Przeciętny śmiertelnik wyobraża sobie, że wykwalifikowana telefonistka posiadać winna dwie główne zalety: dobry słuch i zdrowe nerwy. I tak też jest istotnie wszędzie, z wyjątkiem Jerozolimy, zarząd bowiem tamtejszego towarzystwa telefonicznego wymaga od kandydatek, zgłaszających się na posadę, jeszcze znajomości... 11 języków i narzeczy, którymi mówi ludność miejscowa. Podobno, nie bacząc na bardzo wysokie stosunkowo płace, Jerozolima odczuwa brak telefonistek. Nic dziwnego!

Spóźnione macierzyństwo.

Niesłychane było zdumienie dyrektora londyńskiego ogrodu zoologicznego w Regents Parku, gdy mu doniesiono, że „Oil Dill“ zniosła jajko. Była to tem większa niespodzianka, iż 1) imię to należy do papugi, którą dotąd wszyscy uważali za samca, a 2) ptak ten liczy z całą pewnością przeszło 100 lat wieku, co stanowi w danym wypadku rekord macierzyństwa. I jest to naprawdę jajko papugi, a nie „kaczki“ dziennikarskiej!

110 pięter.

Zbytecznem byłoby chyba zaznaczać, że mowa o gmachu, wznoszonym w New Yorku! Będzie to samo przez się rozumie się — największy dom na świecie o przeszło 100 metrów wyższy od wieży Eiffla. Na szczycie urządzone ma być obserwatorjum astronomiczne, piętra zaś zajmą różne biura handlowe, obsługiwane przez 30 „wind osobowych“, oraz przez takąż ilość pośpiesznych“. „Chałupeczka“ kosztować będzie drobną sumę... 25 miljonów dolarów!



Sportsmenki angielskie doszły do wniosku, że najlepszym sportowym kostjumem jest pyżama...

ANDRZEJ DE LORD.

Tajemnicza maska.

Najwytworniejsze paryskie towarzystwo zebrało się na balu kostjumowym w apartamentach pałacu hrabiny de Lern.

Hrabina de Lern w ciągu trzech lat nie przyjmowała gości, ani też nikogo nie odwiedzała. Przeżyła bowiem tragedję.

Mąż, którego kochała nad życie, porzucił ją i od tego czasu zamknęła się w swym pałacu. Ulegając namawom przyjaciół, powróciła wreszcie do życia i, po raz pierwszy po dłuższej przerwie, urządziła u siebie bal.

W kostjumie markizy z XVIII wieku wyglądała przepysznie. Zdawało się, iż zapomniała zupełnie o swej tragedji osobistej.

Czarująca hrabina, otoczona tłumem wielbicieli, co chwilę wybuchała kaskadami śmiechu. Zwrócono powszechnie uwagę na jej stosunek do młodego attache jednego z poselstw p. Latowia.

Wytworne maseczki szeptały już o możliwości szybkiego ślubu.

Około północy towarzystwo, które bawiło się bardzo wesoło, zdjęło maski.

Tylko czterej mężczyźni pozostali w maskach aż do końca balu. Trzech z pośród nich niektórzy poznali po głosie, czwarty zaś, tajemniczy nieznajomy, wszystkich intrygował.

Przez całą noc krążył samotnie po wspaniale udekorowanych salonach. Ubrany był w wenecki strój z XVI wieku. Nie wszczynał z nikim rozmów, a na pytania odpowiadał lakonicznie w języku włoskim. O świcie ulotnił się, nie żegnając się z nikiem.

Zgaszono światła.

Tylko w sypialni hrabiny paliła się lampa. Hrabina rozmawiała z swą pokojówką Marją, która była jednocześnie jej powiernicą.

— Pani jest pewno bardzo zmęczona? — mówiła Marja, pomagając się jej rozebrać.

— Nie. Czuję się jakbym powróciła do zdrowia po dłuższej chorobie.

W tej chwili zegar wybił godzinę piątą.

— Ten zegar to ostatni prezent męża — szepnęła hrabina.

— Chciałabym pani coś powiedzieć rzekła Marja.

— Mów.

— Nie mogę zapomnąć jednego gościa. Tego w weneckim stroju. Czy on zdjął wreszcie maskę?

— Nie. A czy ty wiesz kto to był?

— Nie wiem, ale przypuszczam, że go znam.

— Więc mów.

— Zdaje się, że był podobny do pana hrabiego, męża pani.

— Co ty mówisz? Oszalałeś pewno! Idź już spać!

Hrabina zbladła. A jeśli doprawdy to był on?

A jeśli ją kocha jeszcze i chciał zobaczyć się z nią? Mógł przecież przyjść, lub napisać!

Nie, to niemożliwe, Marji się przywidziało!

Mimo to jednak zatrzymała pokojówkę. Powiedz mi, dlaczego tak przypuszczasz? — spytała ją.

Obserwowałam go przez kilka godzin. Miał ruchy i wzrost hrabiego. Zauważyłam, iż spoglądał ciągle na panią.

Na tem skończyła się ich rozmowa.

Hrabina została sama.

Nie położyła się jednak do łóżka, lecz usiadła przy oknie.

Hrabina myślała o mężu.

Jak ona go kochała! Podczas pierwszego spotkania przed pięcioma laty oddała mu swe serce i w dalszym ciągu była mu wierna. Lecz on ją porzucił dla innej. Wybaczyłaby mu chętnie zdradę — gdyby tylko chciał powrócić.

— A może to był on — myślała — może pokojówka miała rację? Może znudziła mu się ta wytworna dama, z którą bawił się tak długo we Włoszech?

Wszak ten rycerz wenecki był faktycznie do niego podobny. Ale dlaczego nie rozmawiał z nią? Czy obawiał się, że nie będzie chciała z nim mówić?

Nagle usłyszała jakiś szelest... Kroki w sąsiednim pokoju.

— Czy to ty Marjo? — zawołała.

Nikt jej nie odpowiedział.

W tej chwili otworzyły się drzwi i na progu ukazał się rycerz wenecki.

Hrabina cofnęła się.

Wzrost i spojrzenie męża. Więc to on?

— Szanowny panie — zawołała drżącym głosem — co pana skłoniło do tak niezwykłej wizyty.

Zamaskowany mężczyzna nie odpowiedział.

— Kim pani jesteś? — mówiła dalej — proszę w tej chwili wyjść. Jak pan śmiał o tej porze wtargnąć do mej sypialni... Mogłabym postąpić z panem, jak z zwykłym złodziejem, lecz nie chcę tego.

Nieznajomy zamknął okno i szepnął dziwnym głosem.

— Nie mogę jeszcze odejść... Chcę jeszcze patrzeć na ciebie, hrabino...

— Nie patrz pan na mnie takim wzrokiem...

To mnie przeraża... Proszę zdjąć maskę.

— Jeszcze czas — brzmiała odpowiedź.

— On celowo zmienił głos! To on! Mąż! — myślała hrabina.

— Może pan pozostać w masce — rzekła po chwili — poznaję pana. Niech pan nie myśli, że zawsze bawię się tak wesoło. To był pierwszy bal po trzech latach... Żyję samotnie i kocham gorąco w dalszym ciągu..

Rycerz wenecki nie ruszał się z miejsca.

Hrabina, drżąc na całem ciele, straciła panowanie nad sobą. Spoczęła na krześle spoglądając nań w osłupieniu.

— Zdejm pan już maskę — szepnęła — przecież wiem już wszystko... wróciłeś do mnie.

Rycerz wenecki nie spełnił jednak jej prośby. Hrabina podniosła się z krzesła. Nim nieznajomy zdążył się cofnąć, zerwała mu z twarzy maskę.

To nie był on!

Jakiś obcy, nieznany jej mężczyzna o twarzy przestępcy kryminalnego!

Hrabina chciała krzyczeć, wołać na pomoc. Nie zdążyła jednak. Nieznajomy rzucił się na nią i powalił ją na ziemię.

— — — — — — — —

Wieczorne wydania pism przyniosły sensacyjną wiadomość.

Hrabinę des Lern znaleziono zaduszoną w sypialni.

Morderstwo było niewątpliwie dokonane w celach rabunkowych, gdyż zniknęła cała gotówka i bezcenna biżuterja. Trup był przykryty czerwonym płaszczem, który nosił na sobie rycerz wenecki na balu kostjumowym.

Policji nie udało się go dotychczas schwytać. Na zasadzie pewnych poszlak władze przypuszczają, iż zbrodni dokonał jeden z członków londyńskiej bandy „Czerwonych masek“, która grasuje nieuchwytnie w najlepszych sferach towarzyskich

Tłum. adł.

LUSTR. REPUBLIKA
Łódź
24 lipca 1927 r.

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
24 lipca 1927 r.

Pożyczki zagraniczne.

Taktyka naszego rządu w kwestji większych zagranicznych pożyczek dla polskiego przemysłu i samorządów spotyka się obecnie z krytyką.

Jak wiadomo taktyka ta polega na zalecaniu największej wstrzemięźliwości. Rząd stoi na stanowisku, że póki nie dojdzie do skutku wielka pożyczka dla państwa — prywatne przedsiębiorstwa i związki komunalne nie powinny się angażować zagranicą. Wychodzi z założenia, że poszukiwanie kredytów dzisiaj przez te przedsiębiorstwa i związki przyniesie szkodę zarówno im, jak i szkodę ogólną.

Zalecenia wstrzemięźliwości wywołały najwidoczniej pewną niecierpliwość.

Nawet sen. Rotenstreich, który niewątpliwie należy do znawców naszego problemu kredytu zagranicznego dał temu wyraz w publikowanych artykułach. Widocznie pogląd o mylnej taktyce rządu jest powszechny.

Zdaje się, że zarzuty w tej sprawie, rządowi stawiane, nie są uzasadnione. Prawdą jest, że gdyby nie oporne stanowisko rządu, doszłoby może do skutku na marnych warunkach parę większych pożyczek dla przemysłu i samorządu, ale to nie może być rozstrzygającym czynnikiem.

Przytacza się przykład. Oto na Wall Street panuje niechęć do nowych placements europejskich. Widocznie chodzi jednak tylko o pożyczki państwowe. Niemieckie bowiem przedsiębiorstwa prywatne i komuny lokują i nadal swoje emisje. Tak więc Rentenbank-Kreditenstalt otrzymał 30 miljonów dol. na 6 pr. przy kursie emisyjnym 95, będąca w kontakcie z naszym rządem, firma Blair et Co, ulokowała pożyczkę dla Hannoversche Kreditanstalt po 98. Wszystko to mimo trudności plasowania pożyczek na targu amerykańskim. Listę tę możnaby zresztą jeszcze pomnożyć. Donosiliśmy np. że Vereinigte Elektrizitaet — Werke za pośrednictwem domów Harris Forbes i Speyer et Co otrzymują 7,5 milj. dol; Giro — Zentralle otrzymuje 10 milj. dol. na 6,5 — 6 i trzy czwarte proc.; ze samorządów kilkumiljonowe pożyczki otrzymują Drezno, Chemnitz, Saarbrucken itd. itd.

Atoli, to wszystko nie zdoła przekonać, że i nasze pożyczki możnaby dzisiaj ulokować na rynku amerykańskim, choć np. wielką pożyczkę t-wa kredytowego przemysłu polskiego trzebaby najprędzej lokować.

Powoływanie się na przykłady niemieckie polega na zapoznawaniu jednej ważnej sprawy. W umyśle amerykańskiego investora oczywiście wstrzemięźliwość nie oznacza zupełnego wycofania swych pieniędzy; oznacza tylko większą ostrożność w wyborze klijenteli. Niemcy są zaprowadzonym klijentem na rynku amerykańskim. Jeżeli następują trudności w plasowaniu tonajmniej dotykają one Niemców. Jesteśmy przekonani, że gdyby dzisiaj Niemcy rozpisały zagraniczną pożyczkę dla państwa — niechętny dla państwowych pożyczek investor niewątpliwie podpisałby ją równie dobrze jak podpisuje pożyczki prywatne i samorządów.

Rząd ma niewątpliwie rację, że poszukiwanie przez nasze przedsiębiorstwa i związki komunalne pożyczek w pojedynkę przyniosłoby nam tylko szkodę. Zresztą mieliśmy tego nieraz dowody. Ile możemy się dziwić, że właśnie będące z naszym rządem domy amerykańskie które nam doradzają cierpliwość, jednocześnie pośredniczą w kredytach dla Niemców. Najwidoczniejszem jest, że czynią to równie dobrze w naszym jak i swoim interesie. Wiedzą, że poza niemi poszukiwania na amerykańskim rynku przez nasze zakłady czynione — pozostaną bezowocne w obecnej sytuacji, a same nie chcą przecież pozostać z emisjami w portfelu. Nie można od nich wymagać cudów.

Przygotowanie rynku dla polskiego papieru musi potrwać. Oczywiście nie może się rozpocząć właśnie w takim momencie, kiedy interesy robi się wyłącznie z dawno zaprowadzoną klijentelą.

Można sobie robić np. wyrzuty przeoczenia poprzednich okazji. Dzisiaj trzeba być cierpliwym. O tyle rząd ma rację.

A. Z.

W notesiku businessmana.

Łódź, 23 lipca.

DO BANKU MAŁOPOLSKIEGO weszły podobno poważne zagraniczne kapitały. „Allgemeine Oesterreichsche Bodenkreditgesellschaft", w której partycypują poważne kapitały angielskie i amerykańskie wszedł w najściślejszy kontakt z Bankiem Małopolskim. Charakterystyczną jest skłonność obcych kapitałów do udziału raczej w instytucjach finansowych polskich, aniżeli w przemyśle i handlu.

REDUKCJE KREDYTÓW BANKU POLSKIEGO, wedle zamierzenia tej instytucji, będą przeprowadzane do 1 września bież. roku. Po tym terminie dalsza taktyka kredytowo-emisyjna Banku Polskiego poddana będzie rewizji i ewentualnie — w miarę kształtowania się ogólnych warunków gospodarczych — zmieniona.

JAK DZIAŁA REGLAMENTACJA w handlu zagranicznym wskazują cyfry ogłoszone w obszerniejszych uwagach p. Rene Sygietyńskiego. Według tych obliczeń udział towarów reglamentowanych w imporcie wynosił: w styczniu — 28.8 proc., w lutym — 28 proc., w marcu — 35 proc., w kwietniu — 27.9 procent, w maju — 25.9 proc. W tych samych miesiącach udział towarów wolnych w imporcie wynosił: 72.2; 72.0; 65; 72.1; 74.1 procent. Wynikałoby z tego, że jakieś trzy czwarte importu stanowią towary niereglamentowane i że reglamentacja jeszcze funkcjonuje hamująco na import.

WŁASNOŚĆ WIELKOPRZEMYSŁOWA na Śląsku ulega pewnym przegrupowaniom. Donosiliśmy o nabyciu przez czeskiego magnata Weinmanna prawie całości hut Królewskiej i Laury. Obecnie informują, że znany magnat górnośląski hr. Balestrem (główny akcjonarjusz „Oberbedarfsgesellschaft") nabywa od Huty Bismarka Katowcką Spółkę Akcyjną. Równocześnie Huta Bismarka nabyłaby na polskim Górnym Śląsku od „Oberbedarfsgesellschaft" — „Hutę Pokoju".

ZATARG O PŁACE w górnictwie narazie nie może znaleźć likwidacji. Na konferencji przedstawicieli pracodawców z przedstawicielami robotników, pierwsi oświadczyli, iż fatalna sytuacja przemysłu węglowego nie pozwala na najmniejszą podwyżkę. Robotnicy natomiast nie chcą odnowić umowy na dotychczasowych warunkach.

DO ANGLJI eksportuje się z Polski coraz więcej bekonów, jaj i masła. Najważniejsze, że towar polski zadomawia się na tamtejszym rynku i uzyskuje coraz lepsze ceny; lepsze — niż w Niemczech. Transporty wysłane w maju i w czerwcu osiągały cenę 160 sh. w Londynie za centnar masła.

NA RYNKU WĘGLOWYM zbyt narazie jest trudny, ponieważ konsumenci prywatni zaczną się, jak zwykle, zaopatrywać dopiero na jesień. Dlatego też sezon w hurcie zacznie się dopiero w sierpniu. Konsumpcja przemysłowa węgla wzrasta.

IMPORT RADJOSPRZĘTU do Polski, według danych głównego urzędu statystycznego wyniósł w ciągu pierwszych pięciu miesięcy bieżącego roku 132 tysiące kilogramów lamp katodowych, części radjowych i gotowych aparatów. Stanowi to wartość 6 miljonów złotych, z czego za 4 milj. zł. towaru niemieckiego. Z cyfr o imporcie radjowym wnioskują, że cyfra radjowców w Polsce jest dwa razy większa od tej, która jest zarejestrowana dla wymiaru opłat.

„HELENÓW"

Dziś o godzinie 11.15
PORANEK muzyczny
Orkiestry Symfonicznej
pod dyr. Teodora Rydera.

O godz. 6 koncert popularny. Radjokoncert w górnej części parku!

Nowy rozkład jazdy

pociągów przyjeżdżających i odjeżdżających z dworców łódzkich.

Z dniem 15 maja obowiązuje następujący rozkład jazdy pociągów przyjeżdżających i odjeżdżających z dworców łódzkich:

DWORZEC FABRYCZNY.

Odjazd.

1,40 do Warszawy
7.50 „ Warszawy pośp.
9.05 „ Koluszek
9.30 „ Tarnobrzega przez Gałk.
10.35 „ Koluszek
11.50 „ „ (Warszawy)
14.25 „ Warszawy
15.20 „ „
16.25 „ Częstochowy
18.05 „ Koluszek
18,55 „ Warszawy (przysp.)
19.10 „ Skarżyska (Kamiennej)
20,10 „ Warszawy
23.45 „ Koluszek

Przyjazd.

1.55 z Koluszek
4,40 „ Warszawy
7,21 „ Koluszek
8,15 „ „
9.35 „ Częstochowy
10,40 „ Warszawy
12,35 „ Koluszek
13.25 „ Skarżyska (Kamiennej)
14,40 „ Warszawy
16,33 „ Warszawy
19,55 „ Tarnobrzega
20,25 „ Koluszek
22,15 „ Koluszek
22,45 „ Warszawy (posp)
23.20 „ Koluszek

DWORZEC KALISKI.

Odjazd.

2.01 do Ostrowa
3.14 „ Warszawy
6.41 „ Warszawy (posp)
7,14 „ „
8.00 „ Poznania
8,10 „ Koluszek
9.03 „ Kutna
12,57 „ Poznania
12,04 „ Berlina, Paryża (luks)
13.15 „ Warszawy z Łodzi
13.47 „ „
14,10 „ Kutna
15.25 „ Lwowa przez Skarżysko
16.40 „ Sieradza (w święta)
18,35 „ Ostrowa
19.13 „ Warszawy (luks. w poniedz., środy i piątki)
19,38 „ Łowicza
20,15 „ Kutna (Gdańska)
20.35 „ Krakowa przez Rokiciny
21.58 „ Poznania
23.14 „ Berlina, Paryża (posp)
23.58 „ Kutna.

Przyjazd.

1.46 z Warszawy
2.59 „ Ostrowa
6.33 „ Paryża, Berlina (posp.)
6.38 „ Krakowa
6.59 „ Poznania
7.43 „ Łowicza
8.43 „ Kutna
8.53 „ Ostrowa
10.39 „ Warszawy
10.40 „ Lwowa
11.56 „ Warszawy (luks. pon. środ. piąt)
12.44 „ „
13.32 „ Poznania
13.45 „ Kutna
18.05 „ Koluszek
18.40 „ Poznania
19.05 „ Paryża, Berlina (luks)
20.13 „ Kutna
21.43 „ Warszawy
22.05 „ Kutna
22.10 „ Sieradza (w sob. i św.)
23.06 „ Warszawy (posp.)

Niemiecko-polska konferencja.

Wobec prawdopodobnie bliskiego zakończenia wojny gospodarczej polsko-niemieckiej ciekawy wydaje się artykuł, ogłoszony w dniu 22 lipca w „Vossische Zeitung", który poniżej podajemy.

Po dwuletniej wojnie celnej zdaje się w stosunkach gospodarczych niemiecko-polskich rozpoczynać zmiana na lepsze. Tego samego dnia, kiedy poseł niemiecki w Warszawie, Ulryk Rauscher, zdołał w rozmowie z polskim ministrem spraw zagranicznych skonstatować zasadnicze zbliżenie, nadeszło do Związku Niemieckiego Przemysłu w Rzeszy pismo, oznajmiające na początek października wizytę delegacji polskich przemysłowców w Berlinie.

Propozycja tego spotkania przedstawiona była ze strony polskiej już dość dawno.

Zastępca przewodniczącego Związku Przemysłu Niemieckiego w Rzeszy, Frowein, w odpowiedzi na to zawiadomił przewodniczącego delegacji polskiej organizacji, p. Żychlińskiego, że i on uważa bezpośrednią wymianę zdań za pożyteczną, że jednakże ze względu na okres wakacyjny radziłby zaczekać do września.

Wprawdzie stanowisko organizacji polskiej w obrębie ogólnego gospodarstwa nie daje się porównać ze stanowiskiem Związku Przemysłu Rzeszy, to jednak do delegacji polskiej należą tak miarodajni i wpływowi przedstawiciele przemysłu polskiego, że w razie pozytywnego wyniku rozmów skuteczność ich wpływu na ogólną politykę handlową Polski nie ulega wątpliwości.

Jeżeli pominiemy atmosferę polityczną, w której rozgrywają się niemiecko-polskie rokowania gospodarcze, to przeciwieństwa interesów dadzą się w tym wypadku szczególnie łatwo sprowadzić do jednej formuły: Z jednej strony interes Niemiec w wywozie gotowych towarów i obawa Polski przed zalewem niemieckimi produktami przemysłowymi, z drugiej strony interes Polski w wywozie produktów spożywczych i węgla, i, jako „odpowiednik" tego, opozycja rolniczych i górniczych okręgów Niemiec. Mianowicie kwestja importu mięsa wieprzowego i polskiego węgla na Śląsk stanowiły najniebezpieczniejsze przeszkody do porozumienia. Dopiero niedawno wyszło ze sfer, stojących blisko niemieckiego górno-śląskiego przemysłu górniczego, oficjalne ostrzeżenie przed rekonstrukcją dawnych kontyngentów węglowych. W przeciwieństwie do tego dolno-śląski Związek Przemysłowców, w którym przeważają interesy przemysłu gotowego, wypowiedział się na swojem ostatniem zebraniu ogólnem z całą stanowczością za zakończeniem wojny celnej.

Zgodnie z doświadczeniem punkt ciężkości wywozu niemieckiego do Polski leży w dziedzinie przemysłu chemicznego, elektrotechnicznego i maszynowego. Chodzi więc o artykuły, które kraje z mniej rozwiniętym przemysłem stale muszą sprowadzać z zagranicy, zwłaszcza, jeżeli w dążeniu do rozbudowy własnej produkcji objawiają silne zapotrzebowanie środków produkcji. Zbliżenie się polskich przemysłowców wykazuje, że i tam przejawia się życzenie otwarcia rynku dla niemieckich.

Warunkiem przedwstępnym do zwartego wystąpienia gospodarstwa niemieckiego jest naturalnie ujednostajnienie interesów pomiędzy producentami surowców i przemysłem gotowym. Z tego powodu starał się Związek Przemysłu Rzeszy, jak się wydaje nie bez powodzenia, przekonać swych członków, przedstawicieli przemysłu ciężkiego, o konieczności pewnych koncesji w sprawie wwozu węgla. Co do wysokości dozwolonych kontyngentów zdania są oczywiście jeszcze rozbieżne. Trudniej już będzie nakłonić do ustępstw rolnictwo niemieckie. Lecz i tu, zdaje się, konferencje między Związkiem przemysłu Rzeszy i organizacjami rolniczemi wyjaśniły nieco sytuację. Tem samem są widoki, że i rolnictwo gotowe będzie ponieść pewne ofiary i że i co do wysokości kontyngentów na mięso wieprzowe osiągnięte będzie porozumienie.

Na tych szczegółach, pomimo ich wielkiej wagi, kompleks nierozwiązanych kwestji pomiędzy Niemcami i Polską oczywiście się nie wyczerpuje. Na polską politykę handlową w szczególnie silnym stopniu wpływają względy walutowe. W pasywności bilansu handlowego widziało się i widzi największe niebezpieczeństwo dla waluty, a w skrępowaniu importu najlepsze przeciw temu lekarstwo. Import polski zredukowany został z 1478 milj. w roku 1924 do 896 milj. w roku 1926. Niemcy odczuły skutki tej tendencji redukcyjnej naskutek wojny celnej w całej pełni. Udział innych państw w wwozie nie zmniejszył się w tych samych rozmiarach co ogólny import. A więc rzeczywiście inne państwa zajęły miejsce Niemiec, jako dostawcy. Mimo to, istnieje nadzieja, że przy uregulowanych stosunkach między obydwoma państwami zdołają Niemcy te straty nadrobić.

KARALUCHY
i wszelkie inne robactwa tępi najradykalniej
„MORANT"
Żądać w aptekach i skł. aptecznych.

Dr. med. Seweryn Schenker
lekarz chorób kobiecych i wewnętrznych
wznowił ordynację zdrojową w sezonie letnim w KRYNICY-ZDROJU
Willa „Zofia" (obok teatru)

Prawo silnej pięści.

Sensacje bokserskie z zagranicznych ringów.

Jack Walker, jeden z najlepszych obecnie bokserów europejskich, zwycięzca mistrzów Europy: wagi średniej — Devosa, i wagi półciężkiej — Delarga, był początkowo sabotowany przez związek włoski, jako mulat. Piorunujące jednak zwycięstwa, jakie odniósł na ringach Europy utorowały mu jednak znakomicie drogę do serca Włochów. Pod włoskiem nazwiskiem — Leone Jacovacci został adoptowany przez związek bokserski i w tej nowej postaci odnosi obecnie wielkie zwycięstwa:

Jim Jeffries i Tom Sharkey dawne gwiazdy ringów światowych mają razem już około 110 lat. Teraz jednak jeszcze występują na ringu w... music-hallu, gdzie na usilne żądanie rozentuzjazmowanej publiczności, demonstrują swą słynną walkę z roku 1898, która po dwudziestu rundach zakończyła się zwycięstwem Jeffriesa. Ciekawe, że zachowali jeszcze dawną szybkość, orjentację i siłę ciosów, tak, że ich exhibicja jest ciągle ciekawa i niejeden z młodszych pięściarzy ległby jeszcze pod ich uderzeniami.

Jedna z największych wytwórni filmowych w Hollywood naświetla już zapowiedziany film p. t. „Wojująca marynarka", w którem, G. Tunney, nowy mistrz świata wszystkich kategoryj, został zaangażowany do kreowania czołowej roli amerykańskiego marynarza.

Jack Dempsey, tracąc tytuł oficjalnego mistrza świata do Gene Tunney'a nie stracił jednak nieoficjalnego tytułu największego pięściarza wszystkich czasów — „the greatest fighting man of the conturies". Siłą uderzenia przewyższając Stanleya Ketchela, techniką dorównując Carpentierowi — Jack Dempsey w swej najlepszej formie z lat 1921 — 1923 był bezwzględnie najznakomitszym z bokserskich mistrzów świata.

Sława Lindbergha w Ameryce staje się przesadną. Oto charakterystyczny obrazek: Na walkę bokserską w Nowym Jorku został Lindbergh zaproszony przez swego przyjaciela Hudkinsa który miał walczyć z Bakerem. Bliski porażki był już Hudkins, gdy sędzia, chcąc Lindberghowi oszczędzić przykrości walkę przerwał!

Schmelling, mistrz Niemiec wagi półciężkiej pokonał w Dortmundzie mistrza Europy tejże wagi — Delarka (Belgja). Spotkanie naogół wykazało lepszą kondycję techniczną Belga, który natomiast fizycznie ustępował znacznie niemcowi. Schmelling odznacza się przedewszystkiem wielką siłą ciosu, to też parę silnych i celnych uderzeń starczyło, aby w 13 starciu Delarge zrezygnował z dalszej walki, wskutek czego Schmelling, jako pierwszy niemiec, zdobył najzaszczytniejszy tytuł mistrza Europy wagi półciężkiej.

Peter Latzo, mistrz świata wagi półśredniej, polak z pochodzenia, który zdobył swój tytuł w r. 1926 bijąc Mickey Walkera stracił go ostatnio na korzyść Joe Dundee. Nowy mistrz świata, którego nazwisko włoskie brzmi: Samuel Lazzaro, zwyciężył dzięki przewadze zdobytej w siedmiu ostatnich starciach. Latzo bowiem lepszy technicznie, w ośmiu początkowych rundach osiągnął znaczną przewagę punktów. Prosty w ósmej roundzie rozwścieczył włocha i od tego czasu zaczął on energicznie atakować, w rezultacie czego zapewnił sobie zwycięstw i zaszczytny tytuł. Dundee ma lat 24 i sport pięściarski uprawia już od siedmiu lat. Peter Latzo był przeciwnikiem równorzędnym.

Teddy Baldock, 19-letni bokser angielski wagi koguciej stoczył w maju r. b. walkę z Amerykaninem Archie Bellem, niesłusznie reklamowaną jako walkę o mistrzostwo świata. Coprawda tytuł mistrza świata po wycofaniu się z ringu Bud Taylora, jest wolny, jednak Archie Bell, który ostatnio doznał ciężkich porażek od Canzoneri i Sarmiento, nie może rościć sobie doń pretensji. W każdym razie Bell przedstawia najlepszą bohaterską klasę Ameryki i zwycięstwo osiągnięte nad nim na punkty przez Baldocka, stawia młodego anglika w rzędzie najlepszych bokserów świata. A młody jego wiek rokuje mu wspaniałą karjerę pięściarską.

Esperantyści z całego świata.

Zjadą się w Gdańsku i w Warszawie.

Z Warszawy donoszą:

W niedługim czasie Warszawa będzie znowu gościła w swych murach liczny kongres międzynarodowy. Będzie nim kongres wszechświatowy esperantystów, który rozpocznie się w Gdańsku dnia 28 b. m. Obrady kongresu toczyć się będą w Gdańsku do 4 sierpnia, poczem uczestnicy kongresu wyjadą do Warszawy i tutaj odbędzie się zamknięcie obrad zjazdu.

Kongres gdański, organizowany pod protektoratem prezydenta senatu wolnego miasta dr. Sahma, zapowiada się okazale. Poza obradami plenarnemi kongresu odbywać się będą równocześnie obrady kilkudziesięciu związków i sekcji esperantystów. Uczestnicy kongresu podejmowani będą na oficjalnych przyjęciach senatu w. m. Gdańska, wysokiego komisarza Ligi narodów p. Van Hamela oraz przez komisarza generalnego Rzeczypospolitej polskiej dr. Strassburgera.

Uczestnicy kongresu, wśród których nie będzie brak nawet przedstawicieli dalekiej Australji, wyjadą następnie z Gdańska do Warszawy. Tutaj odbędzie się zamknięcie obrad kongresu, oraz raut w salach rady miejskiej. Uczestnicy kongresu udadzą się również na grób języka esperanto d-ra Ludwika Zamenhofa, którego zwłoki spoczywają w Warszawie.

Do komitetu honorowego przyjęcia uczestników na zaproszenie polskich esperantystów weszli: minister spraw zagranicznych p. August Załęski, minister oświaty dr. Dobrucki, minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski, komisarz rządu p. Jaroszewicz, prezes rady miejskiej poseł Jaworowski i prezydent m. stoł. Warszawy inż. Słomiński.

Utworzono poza tem komitet organizacyjny przyjęcia kongresu i komitet reprezentacyjny. Na czele pierwszego stanął dr. Stanisław Essigman, komitetowi reprezentacyjnemu zaś przewodniczy prof. Otto Bujwid.

Dodać należy, że zarówno ministerstwo spraw zagranicznych, jak i ministerstwo kolei popierają wydatnie zjazd esperantystów w Warszawie. Uczestnikom zjazdu przyznano bezpłatne wizy na wjazd do Polski, koleje zaś udzielają im 66-procentowej zniżki w cenie biletów.

Po zamknięciu obrad kongresu w Warszawie odbędzie się wycieczka jego uczestników po Polsce, na którą zapisało się już kilkadziesiąt osób.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 23 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Radjo. Notowania końcowe.

Nowy Jork 4.85 7/16
Holandja 12.11 7/8
Paryż 124.02
Belgja 34.93 i ćwierć
Włochy 89.30
Berlin 20.41
Szwajcarja 25.20 i jedna ósma
Hiszpanja 28.42 i pół
Portugalja 2.48
Wiedeń 34.50
Warszawa 43.50

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił 8.91 i pół w placeniu i 8.92 i pół w żądaniu. Tendencja wybitnie spokojna. Obroty minimalne. Zainteresowanie zarówno dolarami, jak akcjami najzupełniej nikłe.

★

Giełdy łódzka i warszawska z powodu soboty były nieczynne.

Dyżury w aptekach.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 309). S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (b)

OGRÓD GRAND-HOTELU.

Dziś, o godz. 12 w południe, odbędzie się poranek muzyczny. O godz. 5 po poł. podwieczorek taneczny z udziałem znakomitego duetu Desider and Ioza.

Dyrekcja: S. Weinroth.

Wejście 50 groszy.

W poniedziałek, dnia 25 b. m. o godz. 8.30 w. wielki koncert symfoniczny.



Gen. Zast. na Rzplitą Polską: Zygfryd Bochner i S-ka, Dziedzice.



SPOKOJNE NERWY I WZMACNIAJĄCY SEN

to synonimy: zarówno jedno, jak i drugie sprzyja utrzymaniu w równowadze sił, co jest podstawą zdrowia. Przez stosowanie

OVOMALTINE'y,

skoncentrowanej odżywki, utworzonej z pierwszorzędnych elementów odżywczych, jak mleko, świeże jaja, słód i kakao, organizm otrzymuje zapas energji, który bezwzględnie wzmacnia i uodparnia system nerwowy.

W sprzedaży w aptekach i składach aptecznych.

Dr. A. WANDER, Tow. Akc. BERN (Szwajcarja)

Próby na żądanie wysyła gratis przedst. na Polskę:

L. FAVRE. WARSZAWA Rymarska 16

OGŁOSZENIE.

Wyrokiem z dnia 20 lipca 1927 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym postanowił 1) ogłosić upadłość firmy „Jakób-Aron Grinstein i S-ka"; 2) chwilę otwarcia upadłości tymczasowo oznaczyć na dzień 15 lipca 1927 roku; 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego **Józefa Kona**; 4) zamianować kuratorem upadłości adwokata **Piotra Kona**; 5) nakazać opieczętowanie kantoru, składów, kasy, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłej firmy; 6) dokonać publikacji wyroku zgodnie z przepisem art. 457 K. H.; 7) uskutecznić wpis w rejestrze handlowym na zasadzie art. 2 p. 4 dekretu z dnia 7 lutego 1919 r.; 8 wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności.

Sędzia Komisarz: **Józef Kon**
Kurator upadłości: **adwokat Piotr Kon.**

Na mocy art. 476 K. H. wzywam wierzycieli firmy: „Jakób-Aron Grinstein i S-ka" aby w dniu 3 sierpnia 1927 roku o godz. o godz. 12 w południe stawili się osobiście lub przez pełnomocników w Sądzie Okręgowym w Łodzi przy ul. Żeromskiego Nr. 115 pokój Nr. 40, w celu wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz: **Józef Kon.**

Za zgodność
Kurator upadłości: **adwokat Piotr Kon.**

Jedyny specjalny, (od 1863 r. egzystujący), Zakład

Kefiru Leczniczego
K. SIGALINY

nagrodzony 34 najwyższemi nagrodami (ostatnia na Zjeździe Lekarzy i Przyrodników w Warszawie w czerwcu 1925 r.)

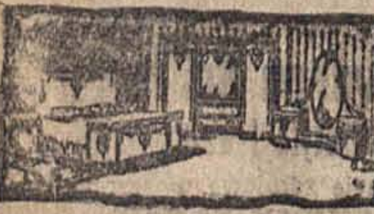
Anemja, gruźlica, choroby żołądka, nerek, rekonwalescencja.

Również firmy K. Sigaliny KEFIROGEN i najlepsza ŚMIETANKA homogenizowana i sterelizowana

Kefir i śmietankę można wypić na miejscu,

Na żądanie dostawa do domu.

ul. Narutowicza (Dzielna) 6, Tel. Nr. 4640.



Przed kupnem mebli, proszę obejrzeć moją elegancką

wystawę meblową

w Łodzi przy ul. 66 Wschodniej 66
tel. 34-25
u L. SALOMONOWICZA

Tyż u mnie można nabyć kompletne urządzenia i panieńskie pokoje oraz pojedyńcze meble po cenach przystępnych na dogodnych warunkach. Rzetelna gwarancja. Punktualne wykonanie.

PODDĘBIE

Pensjonat Jadwigi Goldmanowej

zawiadamia, że jest jeszcze kilka miejsc wolnych. — Zgłoszenia na miejscu. — Inform. telefon 5-95



Zawsze pięknie!!

wygląda główka po wyjście z

Pierwszorzędnego zakładu fryzjerskiego

A. HOŁODYNIAKA

PIOTRKOWSKA 27, TEL. 38-09

FARBOWANIE WŁOSÓW L'oreale Henne we wszystkich kolorach przez specjalistów.

Zakończenie Likwidacji

pozostałe z likwidacji palta pluszowe, dawniejsza cena 225.- sprzedaje się teraz

po 145.— i 160.—

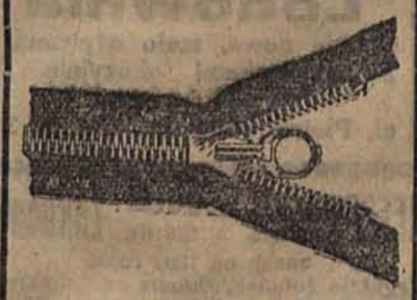
Emil Szmechel,
Łódź, Piotrkowska 98.

ZAWIADOMIENIE.
Szanownej Klijenteli do łaskawej wiadomości, iż

panna LIZA

po 8-io letniej pracy w firmie A. Sznajder od dnia 22 lipca rb. zatrudnioną jest w firmie
SZWARC i JABŁOŃSKI,
Moniuszki 2.

BŁYSKAWICZNE SPINACZE ORYGINALNE ANGIELSKIE



w zastosowaniu do:
sukien, torebek obuwia, pokrowców, celów sportowych, wojskowych i t. p.
Wyłączna sprzedaż
B-cia NEUMAN
Warszawa, Bielańska 8, tel. 145-35

Wyrok pieniężny Sądu Okręgowego
N. A. C. 1220/26
na Alfonsa i Idę Bennichową,
Wólczańska 140
do odstąpienia za 50% wartości
Szczegóły u J. Sachnowskiego,
Aleja 1 go Maja 17
od 2—4 i od 7-ej wiecz.

Biuro Towarzystwa „LOKATOR“
przeniesione zostało
z ul. Adrzeja № 11 na ul.
PiotrkowskąNr. 107
(w podwórzu na parterze, prawa ofic.) Biuro czynne w dni powszednie od g. 8 r. do 3 pp. Bezpłatne porady prawne dla członków w poniedziałki i środy od godz. 7 do 8 wiecz., zaś w soboty od godz. 2 do 3 pp. w tymże lokalu.

Poszukuję się
spólnika z kapitałem 2—4 tysięcy dolarów do fabrykacji spożywczego artykułu. Gwarancja zapewniona, Oferty sub „A. S.“ do admin Republiki.

Zakład Ślusarsko-Mechaniczny
W. MACIASZEK
Łódź, ul. Pusta № 5.
Budujemy Szpulmaszyny, szlauchmaszyny, kretzszpulmaszyny, spulmaszyny, nowe systemy maszyny na jedwab i szpulmaszyny na jedwab) Maszyny do glanc nici, transmisje oraz różne naprawy maszyn i spajanie różnych metali.

Majster KACKI
(SZTULMAJSTER).
Na kortowe i angielskie POTRZEBNY.
...owa 46, 8—10 rano.

POSZUKUJĘ
2 pokoje umeblowane ... mebli, możliwie frontowe na I lub II piętrze, na ulicy Piotrkowskiej od Dzielnej do Nawrot w solidnym domu nadający się na SALON MÓD.
Of. sub „Wiedeń“ do adm. Rep.



Koncesjonowane
KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH
W. WOYNA Łódź, Piotrkowska 111, tel. 40-11
Zawodowe i amatorskie dla Panów i Pań.
Opłata niska. Dogodne warunki. Kancelarja czynna od 8—[illegible]

OLEJ GAZOWY
(ROPA NAFTOWA)
do pędzenia motorów poleca ze składu w pierwszorzędnych gatunkach
„ELIBOR“, Sp. Akc. „L. J. BORKOWSKI“ oddz. w Łodzi
ul. KILIŃSKIEGO 70, Telefon 172 i 173.

CUKIER i zapałki
hurtowo poleca
Stefan Lewandowski
Łódź, Sienkiewicza 50.
tel. 23-39.

PLAC 1 morgowy z bocznicą kolejową (chwilowo nieczynny) przy ul. Tramwajowej № 19 w Łodzi i

PLAC nadający się na skład drzewa lub żelaza przy ul. Południowej № 22 w Łodzi

do wydzierżawienia.

Oferty do sekwestratorów nieruchomości pozostałych po H. i Z. małż. Salomonowiczach, adw. O. Afterguta i adw. H. Felixa do rąk adw. Felixa, Łódź, Piotrkowska 139.

Rutynowany starszy kupiec z lepszem wykształceniem i wychowaniem, z wielkim talentem daru przekonywania, wróciwszy jako optant z Niemiec, przyjmie

zastępstwo

poważnej firmy, najchętniej branży tekstylnej. Referencjami służyć może najlepszemi. Łask. oferty pod „Zastępstwo“

Duże Składy
z bocznicą kolejową są poszukiwane
przez większe biuro ekspedycyjne.
Poważne oferty składać do Biura Ogłoszeń S. FUCHS, Piotrkowska 50, pod „Składy“.

Poszukiwana jest od 1-go sierpnia r. b.
BIEGŁA STENOTYPISTKA
z gruntowną znajomością języków polskiego i niemieckiego. — Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. — Oferty z życiorysem sub „W.“ składać do admin. „Republiki“

Czytajcie uważnie!
Znana od wielu lat firma Z. BOCIAN
wznowiła sprzedaż **MEBLI** i wyrobów tapicerskich
przy ulicy Piotrkowskiej № 41 (w podwórzu)
dla wygody szerokich sfer publiczności od najskromniejszych i pojedyńczych sztuk do całkowitych urządzeń. — Ceny najprzystępniejsze. — Warunki najdogodniejsze. — UWAGA! Przyjmuje się wszelkie zamówienia.

---

8 MORG ZIEMI
w Choinach, 20 minut od przystanku tramwajowego, z laskiem do letnisk w całości lub częściowo nie niżej 1 morgi
do sprzedania.
Wiadomość: Piotrkowska 240.



Przetarg nieograniczony
na wykonanie drenażu terenu koszar 4 Szwadr. Tab. w Łodzi Ogłoszenie szczegółowe w „Polsce Zbrojnej“. — Bliższe informacje w 4 Okr. Szef. Budownictwa, Łódź, Piotrkowska 212. Termin wznoszenia ofert do 4 sierpnia. — Wadjum 600 zł.

Ważne dla fryzjerów!
Kolońskie i kwiatowe wody zł. 4 kilo, Vegetal zł. 3 kilo, Mydło do golenia „Pixin“ zł. 7.80 kilo.
Wszelkie przybory tanio.
J. DRUKER, ZAWADZKA 11.

ROWERY
firm krajowych i zagranicznych — po cenach reklamowych — polecają
BRACIA KRZEMIŃSCY,
Piotrkowska Nr. 178.
Okazyjnie rower z motorkiem do sprzedania.

KUPIĘ
o okolicy Łodzi najdalej 10 klm. od centrum miasta: małą willę składającą się z 6-ciu pokoi względnie 2 mieszkań odrębnych po 3 pokoje. — Całość z pierwszorzędnym komfortem, łazienka, elektrycznością etc. — Zgłoszenia pod „Willa № 55“ do administracji.

Znana baterja przedwojenna
„GOLDREFORM“
wszędzie do nabycia.
Generalne zastępstwo na całą Polskę
BRACIA FEIGENBAUM
Hurtownia instr. muzycznych i fabryczny skład latarek elektrycznych oraz baterji
KRAKÓW, ul. Meiselsa 5.
Przedstawiciele na poszczególne miasta na własny rachunek POSZUKIWANI

PANOWIE!
Kto chce mieć dobry a tani kapelusz, winien się zwrócić do Pracowni Kapeluszy
B. LESLAU
Nowomiejska 8 (Wschodnia 18)
w podwórzu, sklep № 10.
Okazicielowi niniejszego ogłoszenia udzielam przy każdym kupnie 10 proc. rabatu.

Perfumerja J. Drukera Zawadzka 11
poleca bogaty wybór wszelkiej kosmetyki krajowej i zagranicznej po cenach bardzo niskich.
Uwaga: Puder Cotjego i Hubigana na wagę

Lakiery i Emalje
o połysku lustrzanym i gwarantowanej trwałości są marki
„BLASK“
Do nabycia w skł. farb i drogerjach.

Dr med.
Ludwik FALK
Nawrot 7
telef. 28-07
choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 10-12 i od 5-7.

Dr. med.
A. BANASZ
UROLOG
przeprowadził się na
Wólczańską № 23
tel. 39-88
przyjmuje od 7—8 wieczór

Poszukuję
nauczyciela w celu pobierania lekcji tennisa
Oferty złożyć do adm. pod „L. H.“

Dr. med.
H. Gutsztadt
akuszerja i choroby kobiece,
Zachodnia 62.
(Cegielniana 23)
Telef 29-52, Przyjmuje od 10 do 12 i od 5 — 7 p.p.

Dr. med.
S. NEUMARK
Moniuszki 5.
Choroby skórne i weneryczne. Leczenie prom. Roentgena
Przyjmuje od 11—1 i od 7—8. Panie od 3—4.

Poszukiwany
nauczyciel
języka niemieckiego ze znajomością polskiego.
Tylko poważne dokładne oferty pod „L.“ do adm. Republiki.

Dr
J. Silberstrom
Zielona 11
Choroby skórne i weneryczne
Usuwanie szpecących włosów elektrolizą.
Przyjmuje od 8—6 i 7.30—9
Niedziela 9—1

DR. MED.
Józef Maybaum - Marzyński
powrócił
przyjmuje chorych na żołądek i kiszki od g. 11—12 przed poł. i od 4—5 po poł
ul. PIOTRKOWSKA № 175.

TECHNIK BUDOWLANY
poszukiwany do przedsiębiorstwa budowlanego.
Zgłoszenia do admin. Republiki pod „BUDOWNICZY“.

Dr. med.
Z. Datyner
UROLOG
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje: od 1—2 i od 5—8.
Piramowicza 11
(daw. Olgińska)
Telefon 48-95.

TKALNIA RĘCZNA
14 krosien „Jaquard“ z kompl. urządzeniem zaraz do wydzierżawienia. ulica CEGIELNIANA 68, tel. 30-98

Mieszkanie
5-cio pokojowe z wygodami i ogrodem
poszukiwane
Oferty sub. „D. N.“ do adm. Republ.

Dr. STUPEL
Szkolna № 12
Choroby włosów, skórne, weneryczne moczopłciowe, leczenie promien Roentgena i lampą kwarcową, przyjmuje od g. 6-9 w.

W CENTRUM MIASTA
wynajmę od zaraz mieszkanie z pełnym komfortem, łazienką etc. Zgłoszenia do admin. Republiki pod „Centrum“.



BÓL GŁOWY I WYCZERPANIE

oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane przeważnie złą przemianą materji i zanieczyszczeniem krwi w organizmie ludzkim.

Zioła z Gór Harcu D-ra LAUERA

sprzyjają dobrej przemianie mat rji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przedewszystkiem uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcje.

Zioła z Gór Harcu D-ra LAUERA

usuwają z organizmu zbyteczne nieużytki oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.

Zioła z Gór Harcu D-ra LAUERA

usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.

Cena ½ pudełka zł. 1,50, podwójne pudełko zł, 2,50
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych

PIERWSZA
LECZNICA LEKARZY SPECJALISTOW

przy ul. Piotrkowskiej 17, (drugie podwórze) przy Zachodniej 52, tel. 34-67.

Gabinet elektro i światłoleczniczy Roentgenoterapja. Naświetlanie (lampa kwarcowa).

Przyjmują chorych we wszystkich specjaln. następ. lekarze

Dr. ALTENBERGER	Dr. MIŁODROWSKI
Dr. ARTYFIKIEWICZ	Dr. NOWICKI
Dr. CZAPLICKI	Dr. OLSZEWSKI
Dr. DUTKIEWICZ	Dr. SKIBINSKI
Dr. GAJEWICZ	Dr. SKUSIEWICZ
Dr. GARLINSKI	Dr. STAWOWCZYK
Dr. ŁUGOWSKI	Dr. STARZYNSKI
Dr. MAJEWSKI	Dr. ZAŁĘSKI
Dr. MARX	Dr. ZIEGLER ARTUR
Dr. MICHALSKI	Dr. ZIEGLER ED (Jr

Lecznica otwarta codziennie oprócz świąt

Lecznica „SANITAS"
lekarzy specjalistów i gabinet lekarsko-dentystyczny —

Cegielniana 29, tel. 44-51
Przyjmuję nast. lekarze spec.

Dr. Engel	Dr. Laski
Dr. Frid	Dr. Sz. Małowist
Dr. Gersztajn	Dr. Mortkowicz
Dr. Gutsztadt	Dr. Prybulski
Dr. Imich	Dr. H. Rakowski
Dr. Izygson	Dr. G. Rozenberg
Dr. Kacenelson	Dr. Rozenblattowa
Dr. S. Kastor	Dr. Szajerowicz
Dr. Lewinson	Dr. A. Sztajnberg
Dr. Lewinsonowa	Dr. I. Sztajnberg

Lekarze dentyści:

Cukier	Krenicka-Cypin
Grinsztajn-Markawi	Szacka.

Analizy moczu, krwi, plwocin i t. d.

KLINIKA
położniczo-chirurgiczna

D-rów med. Szarloty Eigerowej, Reitler-Kurjańskiej, Michała Kantora i J. Bauma

Łódź, Ogrodowa № 10. Tel. № 13-57.

I i II klasa.

AMBULATORJUM.

Pensjonat
DLA DZIECI w Bolesławowie

pod kierunkiem D-ra WANDY KAUFMANY HIRSZBERGOWEJ i FELICJI KĘDRZYN.

czynny.

Zgłoszenia przyjmuje się na miejscu lub w Łodzi Narutowicza 30 m. 7. tylko między godz. 1—2 po południu. Telefon № 83

„MAGAZYN MEBLI"
Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów

Tel. 60-02 · Narutowicza 45

Spółdz. z ogr. odp. w ŁODZI, Narutowicza 45

Posiada na składzie kompletne urządzenia mieszkań od najskromniejszych do luksusowych jako to: urządzenie pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów, kuchni, meble klubowe biurowe żyrandole, ample, obrazy i t. p. — jak również przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej architektury.

ZARZĄD.

LOKAL HANDLOWY

bezpośrednio od gospodarza
w centrum miasta 7 pokojów, 2 wejścia, I piętro front

do wynajęcia

od 1-go września r.b. Wiadomość tel. 14-91. codziennie od 9-4 pp.

PIELĘGNUJCIE SKÓRĘ



MYDŁEM i KREMEM „HERBA" OBERMEYERA

WSZECHŚWIATOWO ZNANEMI OD KILKUDZIESIĘCIU LAT, KTÓRE NADAJĄ PIĘKNĄ PŁEĆ, GŁADKĄ CERĘ, A TAKŻE USUWAJĄ: PIEGI, CZERWONOŚĆ i SZORSTKOŚĆ SKÓRY.

ŻĄDAĆ W APTEKACH, DROGERJACH I PERFUMERJACH



Twe ognisko domowe będzie jasne i promienne, jeśli będziesz jego uśmiechem, jeśli się sama, Pani, podobasz. Stałe stosowanie

KREMU SIMON'a

na skórę wilgotną, po umyciu, czyni ją czystą i białą, cerę delikatną, twarz bez skazy. Chroni on względnie usuwa opierzchnięcie, zaczerwienienie oraz wszelkie inne podrażnienia skóry.

W sprzedaży wszędzie.

CREME, POUDRE & SAVON SIMON, PARIS.

Najtaniej i na najdogodniejszych warunkach nabyć można od najwytworniejszych — **MEBLE** — do najskromniejszych

tylko w firmie
F. NASIELSKI GÓRNY RYNEK **ul. Rzgowska Nr. 2.**
Długoletnia gwarancja! Tel. 43-08.



Elegancka Łódź czesze się i strzyże w pierwszorzędnym Zakładzie Fryzjerskim

p. f.: **Bronisław i Henryk**
(b. pracow. f. Hołodyniak)
KONSTANTYNOWSKA № 12

Farbowanie włosów oryginalną Henną. Wykwintny manicure wykonywany przez specjalistkę p. Krysię

Ceny przystępne.

Chcesz kupić
MEBLE



wytworne, trwałe, na najdogodniejszych warunkach

Wstąp do firmy
Markowicz i Nasielski Piotrkowska **6**

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku, — **Piotrkowska 294**, tel. 22-89

przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote. Wizyty na mieście

Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

W niedziele i święta do godz 2 po poł

PENSJONAT M. Konarskiej w Poddębiu

WILLA JANISZEWSKICH,
połączenie tramwajowe i autobusowe Jeszcze kilka pokoi od 1-go sierpnia do wynajęcia. Ceny przystępne.
Wiadomość na miejscu.

Lodownia

prawie nowa, mało używana z 2 drzwiczkami okazyjnie do SPRZEDANIA.
ul. Piotrkowska Nr. 120, m. 31.



REFORMACKIE pigułki z marką **Zakonnik**

znane od 1602 roku.
Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym,
Użycie 1 do 2 pigułek na noc.
Cena pud. Zł. 1,35 wyrobu apteki
Karczewski, Tuszyński, Warszawa Trębacka 4.—Żądać w aptekach i w składach z „ZAKONNIKEM". 20—38

Napisz do mnie!



jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, napisz do mnie psycho-grafologa Szyllera—Szkolnika, autora prac naukowych, redaktora pisma „Swit", Wiedza Tajemna. Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, otrzymasz odemnie szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia, jak również odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Los Twój zależy nietylko od Twoich zdolności i czynów, lecz i od ludzi, z którymi się łączysz! Nie licz się z tym, co ludzie źli i głupi mówią i piszą o mnie, gdyż ludzie ci nigdy osobiście mnie nie znali i nie korzystali z moich rad, lecz weź pod uwagę posiadane przezemnie protokóły i odezwy Towarzystw Naukowych Warszawy, najwybitniejszych powag świata lekarskiego i poważnej prasy.

Wszystkim Czytelnikom „Ilustrowanej Republiki" analizę wysyłamy zamiast zł. 5,— tylko za 2 zł. Osobiście przyjmuję od godz. 12—2 i 3—7 wiecz. Adresuj do mnie: Warszawa, Szyller-Szkolnik, Redakcja „Swit", ul. Piękna 25. Zeszyt pisma „Swit" Wiedza Tajemna, oraz katalog niezwykle ciekawej treści książek, wysyłam gratis, na przesyłkę załączyć znaczek pocztowy.

Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

10 złotych dziennie w pensjonacie
JANUSZEWSKA-GÓRA

mieszczącym się w suchym sosnowym lesie. — Wykwintna i rytualna kuchnia. Odżywianie 6 razy dziennie. — Informacji w niedzielę udziela właściciel u p. Sztajnmana Kilińskiego 63, front I piętro od 10 do 2 ppoł., telefon 49-31. Listownie: Chłopski, Opoczno Januszewska-Góra, Skrzynka pocztowa 42.

Dzisiejsza modna Pani

używa przeciw wszystkim chorobom cery jak i też zamiast pudru tylko Risin. Zamiejscowym wysyła się duża tubkę po otrzymaniu zl. 2.50. W razie nieskutecznym zwraca się pieniądze.

Główny skład na Polskę:
R. Schulz, Poznań, P. Wawrzyniaka 24.

JEDWABNA MANUFAKTURA **BERNARD DOBRZYŃSKI S-cy** ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 10. poleca najnowsze materjały sezonowe.

Dr. med.
Lubicz
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe
Leczenie sztucznym słońcem wyżynowem.
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5—8 w.

Dr. med.
S. KANTOR
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów
Gabinet Röntgena światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangielickiej
Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp. wiecz.

Dr. A.
Grosglik
choroby skórne i weneryczne
Instytut Röntgeno leczniczy i światło leczniczy.
Lampa kwarcowa
Aleja Kościuszki 27
Telefon 51-78
Przyjmuje od 4 do 7

Dr. med.
Sommer
ul. 6-go sierpnia (Benedykta) 16.
chor. skórne dróg mocz. weneryczne i kobiece.
Przyjm. od 9—12 6—8. panie 5—6

Dr.
Zeligsonowa
ordynuje przez lato
w Ciechocinku
dom Wolmana obok parku.

Dr.
H. Szumacher
choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 5 do 7½ po poł.
W niedziele i święta od 11-ej do 1-ej.
6-go Sierpnia 1.
Tel. 48-62.

Doktór
RAPEPORT
ul. Prez. Narutowicza 25
Dzielna
telefon 44-10
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 1—2 pop. i od 4—7

Dr. med.
W. Eychner
Choroby kobiece i akuszerja.
Zgierska 11
tel. 34-72.
Przyjmuje w lecznicy Piotrk. 294 od 2—4 w domu od 6—8 w.






SKOROCHODY. SANDAŁKI od 3.50.
Pantofle domowe. — — Białe tennisowe na gum. pod.
PIŁKI (dziecinne). Hurt.—Detal.

Proszę wyciąć!



Kupon rabatowy.
Okaziciel niniejszego kuponu korzysta z rabatu (złoty jeden) przy kupnie pary obuwia

Płóciennego na gumowej podeszwie.

№ 21—26	27—34	35—40	41—46
4,50	6,00	7,00	8,00

otrzymuje również bezpłatnie 4 kupony rabatowe po 1 złoty dla odstąpienia swym znajomym. Skład Płóciennego Obuwia i Sandałek w Łodzi Ogrodowa 2 (róg Nowomiejskiej).

Proszę wyciąć!

Pierwsza Warszawska Łuszczarnia RYŻU „BURMA" wł. G. Georgiadi i S-ka
Warszawa, pl. Żelaznej Bramy 8, tel. 122-99
zawiadamia Sz. PP. Odbiorców, iż posiada na składzie w większych ilościach
ryż oraz mąkę ryżową na paszę (futermell)
Łaskawe zamówienia prosimy kierować do nas, lub do naszych przedstawicieli P.p.
L. Ubfal, Warszawa, Bonifraterska 28, tel 145-61
H. Lemkowicz, Sosnowiec, Zygmunta 1.

PENSJONT „ZDROWIE" na BOCIANIE pod Tomaszowem
jest czynny. Miejscowość sucha, lesista, plaża nad Pilicą, kąpiele słoneczne. Kuchnia wyborowa Ceny przystępne.
Wiadomość: St. Tomaszów (Maz.) Nowy-Port (Bocian 45), lub Piotrkowska № 89, m. 9. Od 4—6 po poł.

SILVOZON MOTOR
WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW

SAMOCHODY CIĘŻAROWE
ŚWIATOWEJ SŁAWY
I. H. C. **„INTERNATIONAL"** I. H. C.
3½, 2½ i 1½ ton.
oraz podwozia
AUTOBUSOWE
na bardzo dogodnych warunkach, spłaty
sprzedaje
AUTO-TRAKTOR
WARSZAWA OSSOLIŃSKICH 4.

Dr. med.
LAJCHTER
Konstantynowska 9
Tel. 49—56
Stomatolog
Chor. szczęk, dziąseł, podniebienia, zębodołów i t. p.
Od 1½—5 Niedziele i święta 9—11

Zakończenie Likwidacji
firmy
Emil Szmecher
Łódź, Piotrkowska 98.
(Pozostałe z likwidacji towary sprzedaje się, teraz za bezcen
Palta damskie
Rypsowe palta
Suknie damskie
Bluzki, swetry i. t. p.
nadzwyczaj tanio
150 pluszowych palt 165.-
na jedwabiu i watolinie dawniejsza cena 225.- teraz 145.-
90 palt barankowych
na jedwabiu i watol. cena 185.- teraz 125.-
180 męskich palt zimowych
z fokowym kołnierzem cena 196.- teraz 145.-
Duży zapas galanterjnych towarów
szal, pończ, [illegible], [illegible], [illegible], podwiązki, apaszki, [illegible] i t. p.
za pół darmo!

Poszukuje się
ZDOLNEGO PODMAJSTRA
do wykończalni towarów bawełnianych.
Kilińskiego 210.

KLINIKA
Położniczo-Ginekologiczna
D-ra med.
S. DRUEBINA
6-go Sierpnia 15-17, tel. 53-10
I i II klasa.

NA RATY
Wszelką damską garderobę oraz roboty futrzane w najwykwintniejszym wykonaniu przyjmuje z własnych i powierzonych materjałów po cenach konkurencyjnych
M. ROZENBERG
Cegielniana 38,
Lewa oficyna, II-gie piętro.

Pokoju
większego z kuchnią poszukuję.
Oferty sub. „Gotówka—Sierpień"

WYŻSZE ŻEŃSKIE GIMNAZJUM Klary Wolfsonowej
POMORSKA 18 (dawniej Średnia)
Kancelarja (prywatne m. p. Wolfsonowej) ul. Zawadzka 23, przyjmuje zapisy od g. 4—6 pp.
Od dnia 15-go sierpnia w gmachu Gimnazjum od godz. 10—1 i od 4—6 pp.

Dr. Józef Szwajcer
akuszerja i choroby kobiece
POWRÓCIŁ
POMORSKA № 7, TELEFON № 27-84
przyjmuje od 6—7 po poł. 20

Z prawami gimnazjów państwowych
Gimnazjum męskie
L. Szakina w Łodzi Piotrkowska 18
Kancelarja czynna we wtorki i czwartki od godz. 11—1

Pierwszorzędna siła,
rutynowany buchalter korespondent w językach polskim i niemieckim, obeznany dokładnie ze wszystkiemi działami fabrykacji oraz z kalkulacją towarów, posiadający długoletnie doświadczenie, stosunki z bankami i znajomość klienteli większych miast Polski poszukuje odpowiedniej posady. Poważne referencje. Oferty sub „D. M. 100" do admin. niniejszego pisma.

Zakład Stycharski
(Formstecherei Atelier)
Przyjmuje zamówienia na wszelkie modele (formy) i stemple dla drukarni ręcznej Łódź Chojny ul. Dolna № 13 przy Rzgowskiej lin tram. № 4 i 11.
B. Przybysz.

ZARAZ DO SPRZEDANIA
Z powodu wyjazdu sprzedaję pierwszorzędny zakład fryzjerski salon damski i męski z wszelkiemi przyborami w centrum miasta. Wiadomość Abram Markowicz St Cegielniana 2.

BRYLANTY Złoto, srebro i perły oraz połamane zęby
kupuję i płacę najwyższe ceny.
M. Chodzko, Południowa 1
sklep frontowy.

Dr. med.
F. Skusiewicz
Andrzeja 11.
Telefon 37-43.
Choroby skórne i weneryczne,
godz. przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7 i pół. Panie od 5 do 6 wiecz.

Dr. med.
J. Szmerłowski
Piotrkowska 17
Tel, 7—13.
Akuszerja i choroby kobiece,
Przyjm. od 3—5 i 7—8 pp.

Lekarz - dentysta
F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294
codziennie od god 2—7 wiecz.

Lezioni d'Italiano
(conversazione, grammatica, letteratura) insegne signorina laureata in lettere
Tel. 39-85 dalle 9—1 e dalle 5—8.

KROJU
nowoczesnego szycia, modelowania teoretycznie i praktycznie (na materjałach) wyucza gruntownie zatwierdzona przez Minister. Oświaty pierwszorzędna szkoła mistrza Paryskiej Akademji, cechu Warszawskiego i Łódzkiego Fr. Wiśniewskiego. System odznaczony najwyższą nagrodą „Grand-Prix", złotemi medalami i dyplomami honorowemi na wystawach światowych w Paryżu, Rostowie, Rzymie, Marsylji. Kończącym patenty cechowe. Kurs wakacyjny opłata zniżona. Najmodniejsze formy od 50 groszy. Przy szkole pierwszorzędna pracownia ubiorów damskich. Piotrkowska 86, front.

DOMEK
z dwoma pokojami i kuchnią wraz z ogrodem owocowym jest do wydzierżawienia Wiadomość: Konopnicka 9, w sklepie 24

Student
politechniki
szuka kondycji ewentualnie lekcji
Chętnie wyjedzie
Oferty sub „Student" w adm. Republiki

Do wynajęcia 2 POKOJE 2
frontowe
skromnie umeblowane. Andrzeja № 43 m, 13 19

POKÓJ frontowy
umeblowany, 2 okna, do wynajęcia.
Piotrkowska 87,
m. 8. Obejrzeć można 9—5.



Bezkonkurencyjne MASZYNY do pisania

UNDERWOOD

i nowoczesne maszyny do rachowania

Demonstruje na każde żądanie bez zobowiązania do kupna.

Józef Leżon Łódź, Przejazd 4, tel. 2-23

Przedstawiciel firmy G. Gerlach w Warszawie

WĘGIEL wozowo oraz w plombowanych (1/2 korcowych) workach, z dostawą do domów,

oraz KOKS I DRZEWO

POLECA

M. PLAM (dawniej JAN KORAL)

ul. Kolejna № 2 (róg Sienkiewicza). Telefon 45-51

Dużo czasu i pieniędzy! zaoszczędzisz sobie używając proszku do prania „BLASK" nie zawierającego żadnych szkodliwych domieszek niszczących bieliznę.

Fabryka Luster J. Kukliński Łódź, Zachodnia 22.



poleca po cenach najniższych: Lustra, trema, tualety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Odnawiania i poprawianie luster z odesłaniem do domu.

Meble pojedyńcze i całkowite urządzenia nowoczesnych stylów

Sprzedaż na raty i za gotówkę.

Instytut de Beaute ANNA RYDEL (Diplomée de l'Université de Beauté „Cedib" Paris) Cegielniana 10, front m 8.

Masaże twarzy, oraz odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek piegów, wągrów i innych defektów cery. Pielęgnacja włosów. Elektroterapja. Przyjmuje od 11—7. Gabinet zaopatrzony w najnowsze aparaty. Ulgi dla urzędniczek.

W centrum miasta przy ul. Piotrkowskiej 115 i jest do sprzedania zaprowadzony interes z lokalem, składającym się z dużego sklepu z 2 dużemi wystawami i 6 przyległemi pokojami. Ewentualnie odstąpię sam lokal Of. sub „A. Z. 25" do admin.

Poszukiwana Stenotypistka-Maszynistka w językach polskim i niemieckim. Tylko siły rutynowane mogą złożyć ofertę do admin. Republiki pod. „A. B. E."

DWA POKOJE umeblowane, telefon, razem lub oddzielnie do wynajęcia. Andrzeja 7, mieszk. 8, front.

Warszawski Magazyn OBUWIA J. NAGLERA, Piotrkowska 109,



poleca NA SEZON BIEŻĄCY bogaty wybór najnowszych MODELI ze skór zagranicznych.

OGŁOSZENIE.

4 Okr. Szef. Budownictwa w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 212 poszukuje do wydzierżawienia: 1) Magazyn o powierzchni około 3000 m² o ile możności przy bocznicy kolejowej, 2) 15 pokoi na biura urzędowe, 3) Mieszkanie 4 pok. z kuchnią, 4) Dwa mieszkania po 3 pokoje z kuchnią. — Oferty proszę składać w biurze Szef. Budownictwa do dnia 30-go lipca rb., nadmieniając w takowych: 1) cenę od metra kw. powierzchni za cały rok, 2) powierzchnię lokali w metrach, 3) opis lokali z dołączeniem planów.

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupno i sprzedaż

Uwaga! Tapicer, Za 5 zł. na tydzień każdy może dostać: Materace, otomany, leżanki, tapczany i krzesła solidnie wykonane. Proszę się przekonać. Sienkiewicza № 18, u P. Wejsa. 12—30

Dwie magle do sprzedania wraz z mieszkaniem Piotrkowska 114 24

Samochód 4 cylindrowy, 6 osob. Hansa-Lloyd, tanio do sprzedania, Pabjanice, ul. św. Jana 9 25

Samochód ciężarowy do sprzedania, ul. Franciszkańska 43 26

Samochód taksówka-landoleta 6-cio osobowa do sprzedania. Andrzeja 14, Garaż

Z powodu wyjazdu sprzedam dobrze prosperujący interes na Piotrkowskiej niedaleko Narutowicza, duży sklep z wystawą razem z mieszkaniem i towarami. Oferty „1000 dolarów"

Sprzedam folwarczek 3 włókowy w tem łąk dwukośnych 25 mórg morga ogrodu, z zabudowaniami w dobrem stanie, z inwentarzem żywym i martwym. Bliższych wiadomości udziela biuro pośrednicze Borowieckiego, Zgierz, Parzęczewska 3, stare miasto.

Do sprzedania folwarczek 84 morgi pszenno-buraczanej ziemi, z zabudowaniami, inwentarzem żywym i martwym. Wiadomość w biurze pośrednictwa Borowieckiego, Zgierz, Parzęczewska 3, stare miasto.

Okazyjnie do sprzedania filet kapa i kolorowa serwetą na okrągły stół. Cegielniana 60. Gutman.

Cukiernia dobrze prosperująca na pryncypalnej ulicy do sprzedania natychmiast. Oferty sub „Cukiernia" do adm. Republiki. 26

Sprzedam pół domu oraz pół placu, dwa duże pokoje, przy ulicy Bankowej 19. Cena zł. 4.500.

Parową maszynę i centryfugę na 25 koni w dobrym stanie okazyjnie sprzedam. Of. sub „H M" do adm Republiki 30

Do sprzedania salon mahoniowy i otomana, Zakątna 64, m. 11 oficyna III piętro pomiędzy 2—3 pp.

Warsztat stolarski do sprzedania Kapliczna 10 Chojny.

Sprzedam tanio szafę i otomanę dywanową. Krucza 4, m. 18.

Sprzedam używanego lisa oraz stary damski płaszczyk. Piotrkowska 64, m. 3.

Parlefon walizkowy nowy tanio sprzedam. Andrzeja 47, II p. m. 6.

Place w Kałach przy przystanku tramwajowym Łódź-Aleksandrów do sprzedania, informuje: Chajmowicz, ul. Pańska 13.

Rower w dobrym stanie tanio sprzedam. Andrzeja 47 II p. m. 6.

Dom murowany albo połowę podzielnie do sprzedania. Aleksandrowska 78.

Wentylatory elektryczne i motory nowe i używane do sprzedania. Reicher, Południowa 28. Tel. 30-00.

Lokale

Zamiejscowy dojeżdżający kupiec poszukuje pokoju umeblowanego. Of. do admin. Republiki dla „P. S. T."

Pokój od zaraz do wynajęcia (tar.) Południowa 23 front III p. m. 7

Zamienię pokój kawalerski mieszczący się przy ulicy Narutowicza na pokój z kuchnią za dopłatą. Oferty pod „Kawaler"

Słoneczny pokój frontowy dwuokienny do wynajęcia, Cegielniana 85, m. 12

Oddam pokój umeblowany, wiadomość: Zielona 48 m. 7

Ładnie umeblowany frontowy pokój od zaraz do wynajęcia. Kilińskiego 180, II p. m. 7

3 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość: Piotrkowska № 104 Kozaczewski 25

Pokój umeblowany oddaję, Kilińskiego 30 m. 21

Elegancki pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami od zaraz do wynajęcia, Cegielniana № 19, front, I piętro, m. 6

Pokój frontowy na I-ym piętrze do wynajęcia. Wiadomość: Południowa 28, m, 8.

Połowa dużego sklepu do wynajęcia. Gdańska 12 Kajzer F.

2 pokoi umeblowane w centrum miasta z telefonem od zaraz poszukiwane. Oferty sub „Inżynier" do adm. Republiki

Ładny pokój umeblowany z wygodami do oddnnia Aleja 1 Maja № 15 front m. 13.

Pokój z wygodami do wynajęcia. Gdańska 35, m. 9.

Bezdzietne małżeństwo poszukuje słonecznego pokoju z używalnością kuchni ewent. bez. Of. sub „Bezdzietne" do adm. Republiki.

Pokój umeblowany frontowy, słoneczny z używalnością łazienki, telef. i windy do wynajęcia. Obejrzeć można pomiędzy 2 i pół a 4-tą pp. Sienkiewicza 6, m. 7.

Pokój umeblowany I p. do wynajęcia izraelicie (litce). Piotrkowska 128, m. 2, 25

Poszukuję pokoju umeblowanego u wdowy. Oferty sub „Młodzieniec" do adm. Republiki.

Mieszkanie pięciopokojowe nowoczesne w centrum poszukiwane. Natychmiastowe oferty do administracji Republiki dla okaziciela paszportu Nr. 5818.

Garaż ewentualnie z warsztatem w środku Łodzi potrzebny. Zgłoszenia do administracji Republiki dla właściciela paszportu Nr. 12704.

Frontowy pokój umeblowany dla pana Nowocegielniana 12, m. 6 24

Poszukuję jednego dużego pokoju lub dwuch mniejszych w centrum miasta z oddzielnym wejściem, ładnie umeblowanych Oferty tylko piśmienne pod A. B. Andrzeja № 7 mieszkanie 3-ie 24

Przyjmę na mieszkanie dwóch solidnych przyzwoitych panów Kilińskiego 79-36. 25

Do odnajęcia 2 pokoje na drugim piętrze, ulica Piotrkowska między Nawrot i Główną, elegancko umeblowane, pojedyńczo lub razem, jednemu lub dwum solidnym Panom. Oferty do administr. „Republiki" sub. „A.B.N." 26

Posady

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa Żórawia № 42. Kursa wyuczają listownie: buchalteru rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 30

Potrzebna dziewczynka do zakładu fotograficznego, Piotrkowska 84

Inżynier poszukuje posady administratora fabrycznego. Wynagrodzanie skromne. Tel. 23-97

Potrzebni czeladzie stolarscy zdolni na akordową robotę. Rokicińska Nr 31.

Poszukuje posady w biurze, katorze lub w pierwszorzędnym interesie jako goniec lub praktykant. Obeznany w języku niemieckim, polskim i hebrajskim. Oferty proszę pod „A. T. R." do admin. Republiki.

Lekarz potrzebny izraelita subsydja 400 zł. miesięcznie, mieszkanie akuszerowi więcej, szkoły 300 zł. Of. sub „Subsydja" do adm. Republiki.

Poszukuję starszą pannę i podręczną od zaraz w pracowni sukien damskich R. Frajdenrajch. Zawadzka 19

Potrzebna kawiarka Cegielniana 33 Cukiernia.

Poszukujemy zdolnych agentów za wysoką prowizją dla artykułu technicznego, dobrze wprowadzonych w przemyśle, u władz, oraz u właścicieli ziemskich. Zgłoszenia listowne lub osobiste z podaniem referencji I. Machaut Sp. z o. o. Kraków, ul. Jul. Dunajewskiego 6.

Potrzebne uczenice do szycia bielizny z maszyną. Wynagrodzenie od początku. Tamże do sprzedania 2 maszyny starego systemu Singera. Wiadomość ul. Grabowa № 20, m. 31.

Instytucja poszukuje sekretarki-kasjerki z średniem wykształceniem. Kaucja 200 dolarów wymagana. Of. „8"

Miss Mary gives English, French and German lessons Traugutta 2, I flr.

Pielęgnerki z długoletnią praktyką polecają się, ul Główna 14, A. Liss sklep galanteryjny 30 XII-27

Akwizytorów na wysoką prowizję poszukuje poważna fabryka mechaniczna zarobkowa. Of. pod „Zdolni" przyjmuje Republika 24

Służąca do wszystkiego dla 2 osób na wyjazd do Radogoszcza potrzebna. Zgłaszać się do woźnego Biura Kolejek Dojazdowych ul. Piotrkowska 96 91—27

Web.-sztuemajster przyjmie posadę za 60 zł. tygodniowo Łask. zgłosz Józef Jędrzejczak, Pomorska 48. 22

Nauka wychowanie

Udzielam lekcji elektrotechniki matematyki przedmiotów ogólnych Piotrkowska № 103, m. 37

Absolwentka Cours de lettres (Dijon) gruntownie udziela francuskiego, literatury, gramatyki, konwersacji Taieśnikówna, Aleja I-go Maja Nr. 36 od 4—6 pp. 28

Student udziela chemji, fizyki, matematyki i łaciny ul. Gdańska № 46, m. 12 30

Student udziela lekcyj. Przygotowuje szybko do wszystkich klas gimnazjum, Tanio Wieloletnia praktyka. Piotrkowska 16, m 26 26

Student udziela matematyki łaciny fizyki, języków. Kilińskiego 96—3, na prawo druga brama godzina 6 30

Rozmaitę

Niemiec kulturalny, w średnim wieku, światowiec, nie znający dobrze polskiego języka, pragnie poznać miłą, inteligentną, przystojną kobietę. Łaskawe oferty do adm. Republiki sub „Towarzystwo-Przyjaźń".

Matrymonialne pośrednictwo! Szybko przeprowadza do skutku. Dyskrecja zapewniona. Przyjęcie płatne. Pośrednik, Warszawa, Tłomackie 2, m 17. Telefon 302-49. Zamiejscowym odpowiadam listownie Łódź, oferty pod „Zygmunt" do adm. Republiki. 24

Wykwalifikowana modystka przerab a filcowe, słomkowe i jedwabne kapelusze na najmodniejsze, 13 zł Lidzbarska, Zielona № 6, w podwórzu na prawo

Pończochy, oczka i dziury reperuję tanio, Konstantynowska 33, mieszk. 11 w podwórzu na prawo I wejście I p.

Tęskno..smutno ..nudno!... Oferty dla „Niny"

Katalog Nr. 16 wydawnictwa „Pomoc Szkolna" wyszedł z druku. Treść: Podręczniki do nauki bez korepetytora; Wyborowa beletrystyka; Wiedza praktyczna w układzie przystępnym; Języki obce; muzyka i malarstwo dla amatorów i t. p. Katalog na żądanie wysyła bezpłatnie Księgarnia „Pomoc Szkolna" Wajnera. Warszawa, Bielańska 5/26. 31

Akuszerka Pipikowa, Piotrkowska 132 przyjmuje zamówienia oraz i masaże. 15

Urządzam sklepy wystawy zakł. fryzjerskie, biura itd. Zakład posiada specjalną własną rysownię i bogate dzieła modeli kosztorysy i rysunki sporządzam na żądanie. Stolarnia J. Pałkiewicz, Łódź, Wodna 19.

Zgubione dokumenty

Salomon Feidler zgubił legitymację ... przez PUP ... metrykę urodzenia z fotografją.

Zagubioną książeczkę oszczędnościową № 821. Banku Gospodarstwa Krajowego w Łodzi na imię Racheli Kreczmer unieważniam.

Dora Frenkel, Narutowicza 50, zgubiła paszport zagraniczny.

Zaginął paszport rosyjski ... wydany w Bełchatowie, dnia 15.-7 27 roku na imię Marjanna Kręcijasz, Wodny-Rynek 9, m. 3 28

Zaginął portfel z pieniędzmi i dokumentami, książka wojskowa wydana przez P.K.U. Tomaszów, dokumenty urzędnicze wydane przez Ministerstwo P. i H., Inspektorat Straży Celnej, świadectwo przemysłowe wydane przez Urząd Skarbowy Brzeziny. Łaskawy znalazca zechce dokumenty zwrócić Miedziana 7, Wodzyński.

Zaginął wyciąg z ksiąg stałej ludności Lubianków na imię Anny Wierzmanowskiej zamieszkałej w Łodzi, Skwerowa 5 22

Zagubiłem dokument, kartę z komisji i metrykę urodzenia Mieczysław Kocik, K... 25. na № 6 ... nieprze-

Zaginął weksel zł 100.- ... 8-8 w Łodzi, ... wystawca Wilhelm ... ostrzegam przed nabyciem tak... Grosglück, ... na 42

Zaginął dowód osobisty wydany w Brzezinach na imię Estery P... man zamieszkałej w Koluszkach ...

Zgubiono książeczkę Ka... rych C. G... ser. Aleks... ul. Podemb...

Zgubiono ... zawierający książeczkę wojskową, paszport rosyjski i 20 zł. na imię Franciszka Kozłowicza. Łaskawego znalazcę upraszam o zwrot papierów, pieniądze proszę zatrzymać. Suwalska 7. 30

Zgubiłem dowód osobisty wydany w Brzezinach dla Estery Rajsman Zamieszkuje w Koluszkach

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 80 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY

„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI“

z dnia 24-go lipca 1927 r.

Przed łagiewnickim procesem.



Kto sumieniem jest prawy:
Nie kryje się w ciemnię.
— Magistrat swoje sprawy
Wiedzie potajemnie,

Wysilając się w trudzie,
By poza rubieże
Nie wyszła wieść o brudzie.
Co wewnątrz się pierze.

Jednakże to i owo;
Czem się niezbyt szczyca.
Wypatrzy argusowa
Opinja źrenica.

A kiedy na świat boży
Wyjdą skryte grzechy,
To sobie nie przysporzy
Magistrat pociechy.

Tyle przezeń wyciekło
Łez i atramentu
Że wspomnieć dość to piekło,
Aby drgnąć ze wstrętu;

W waszej walczę wciąż sprawie,
Wybaczcie mi zatem,
Żem nudził nieciekawie
Tak brzydkim tematem.

Wacław Drozdowski.

Stara stolica nad Bosforem

entuzjastycznie wita wskrzesiciela Turcji, Kemala-Paszę.

Niezwykła uroczystość w Konstantynopolu.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki").

Konstantynopol, w lipcu.

Od października 1923 roku, Konstantynopol nie jest okupowany przez wojska koalicyjne, próżno jednak wyczekiwał przez szereg lat przybycia Ghazi, jak nazywają w Turcji Kemala Paszę.

Wszelkie zaproszenia, skierowane do niego ze starej stolicy, pozostawały bez odpowiedzi. Prezydent republiki tureckiej omijał Jagur-Stambul (Stambuł niewiernych) jak nazywano w Angorze miasto nad Bosforem. Kilkakrotnie przybywając do Brussy i Ismisu, oddalonych od Konstantynopola zaledwie o kilkadziesiąt kilometrów, **nie chciał pod żadnym pozorem zawitać do starej stolicy.**

Jednak zjawił się w końcu, przywitany entuzjastycznie, jako bohater i zwycięzca, jako wskrzesiciel dawnej świetności Turcji. Przyjazd jego do Konstantynopola miał właściwie pewien cel. Kadencja zgromadzenia narodowego w Angorze skończyła się, i wkrótce odbędą się nowe wybory. **Należało stworzyć nastrój wśród mas, wywołać wśród nich entuzjazm, by wybory przeszły w myśl intencji rządu, bez uciekania się do jakichkolwiek sztucznych środków.**

Cel ten został najzupełniej osiągnięty.

Kiedy w maju, z kół urzędowych z Angory nadeszła wiadomość o przybyciu prezydenta do Konstantynopola po skończeniu sesji parlamentarnej, nie chciano temu początkowo wierzyć. Tyle razy mieszkańcy Stambułu byli zawiedzeni, tyle razy bezskutecznie dopraszali się o ten zaszczyt, że wiadomość ta wydawała im się bardziej niż nieprawdopodobną.

W połowie czerwca jednakowoż przekonano się, że wizyta ta rzeczywiście nastąpi. Bo oto przybyli **szef tajnej policji, intendant prezydenta, oddział jego gwardji przybocznej, zaś dawny pałac sułtański poczęto jaknajrychlej doprowadzać do porządku.**

Gdy nadto na miejsce prefekta policji w Stambule mianowany został oficer gwardji prezydenta, poczęto liczyć się już z faktem rzeczywistego przybycia Ghazi do Konstantynopola.

W ciągu dwóch tygodni stara stolica Turcji zmieniła się do niepoznania. Kosztem hojnych ofiar obywateli przeprowadzono gruntowny remont miasta. Ustawiono szereg łuków tryumfalnych, do których upiększenia sprowadzano samolotami z Wiednia, Budapesztu, Rzymu i Bukaresztu tysiące kolorowych lamp. Uszyto tysiące chorągwi dla przystrojenia domów i okien. Streszczając się: **w ciągu kilku dni Konstantynopol stał się pięknem, czystem miastem.**

Dnia 1 lipca przybył okrętem Ghazi, marszałek Mustafa Kemal Pasza. Całe miasto wyległo do portu. Niezliczone ilości delegacji wszelakich stowarzyszeń, instytucji i szkół.

Otoczony świtą podążył prezydent do pałacu, na portyku którego metrowej wielkości litery z kwiatów tworzyły napis: „Notsz gueldenis!" (Witaj).

Wieczorem miasto zdawało się przeżywać baśń z tysiąca i jednej nocy. Wszystkie łuki tryumfalne, gęsto ustawione na wszystkich ulicach, płonęły wielobarwnemi pięknemi światełkami. Na bramie prefektury miasta widniał ogromny napis, ułożony z lamp: **„O, wielki Ghazi, żyj nam długie lata i panuj nam szczęśliwie, ty, któryś nas zbawił i uczynił szczęśliwymi!"**

Przed wejściem do Delman-Bagtszepałacu ułożony był napis: **„Z głębi duszy, z głębi serc wszystkich obywateli płynie dziś jedno życzenie: „Żyj nam wiele lat, o, Ghazi!"**

Wszystkie ulice przystrojono kwieciem, zielenią i flagami i ozdobiono wielokolorowymi lampionami. Minaret wielkiego mułły zalany był potokami zielonego światła, a olbrzymia wieża Galaty lśniła od ozdób i przystrojona była wieńcami o narodowych barwach — czerwonej i białej.

Był to niezapomniany widok. I tysiące ludzi radośnie biegnących i śpiewających na ulicach odczuwało ten podniosły nastrój i poczynało wierzyć, że skończył się czas niedoli Konstantynopola i że dla miasta nad Bosforem nadchodzi nowy etap odrodzenia się handlu, przemysłu i rzemiosł, etap rozkwitu i dobrobytu.

M. S.



Girandengo i Van Kempen, dwie najjaśniejsze „gwiazdy" kolarskie spotkały się w Kolonji.

Historje, jakich mało...

—:—

Ładny gest.

Jedna z dam z prawdziwie arystokratycznego świata paryskiego zauważyła, wychodząc wieczorem z szykownej restauracji bulwarowej, starą kobiecinę, sprzedającą na ulicą gazety. Ściślej mówiąc, usiłującą sprzedawać, ale napróżno, nikt bowiem cichego głosu babiny nie słyszał, nikt na nią nie zwracał uwagi.

Pani C. nie wsiadła do czekającego na nią samochodu, lecz odebrała plikę gazet od staruszki, stanęła z niemi na środku trotuaru i poczęła głośno wykrzykiwać: „L'Intran! troisieme edition".

Oczywiście, natychmiast zebrał się tłum przechodniów — pani C. odznacza się młodością i urodą — i każdy wyciągał rękę po numer pisma, aczkolwiek elegancka sprzedawczyni zaznaczała, iż „reszty nie daje". Cały nakład rozchwytany został bardzo szybko, poczem pani C. wręczyła kasę kobiecinie, a sama uciekła z mężem samochodem.

Wywczasy artystyczne.

Eks-kajzer jest w stanie wzbudzić jeszcze zazdrość... w artystach w każdym razie! Powodem ku niej może być świeżo importowana z Ameryki wiadomość o tem, że jeden z wielkich handlarzy obrazami zamówił u Wilhelma aż 50 płócien, płacąc mu po 1000 dolarów za sztukę. Jak wiadomo, zdetronizowany cesarz zajmował się już w swoim czasie malarstwem po dyletancku i nawet dwa jego obrazy — „Żółte niebezpieczeństwo" oraz „Ku chwale Aegira" — były przedmiotem apologetycznych krytyk niemieckich.

Milczący Coolidge.

Prezydent Stanów Zjednoczonych, znany ze swojej przysłowiowej małomówności, udał się korzystając z wywczasów letnich, w towarzystwie jednego z przyjaciół nad brzeg rzeki by łowić ryby, co stanowi jego ulubioną rozrywkę.

Po dwóch godzinach, które upłynęły w bezwzględnem milczeniu, towarzysz ośmielił się powiedzieć: „Ładna dziś pogoda". — „Yes", brzmiała odpowiedź.

Po śniadaniu, spożytem bez jednego słowa, wrócono do wędek. Pod wieczór przyjaciel zaryzykował znowuż jedno zdanie: „Ależ ryba leci na przynętę!" — „Yes", oświadczył Coolidge.

Nazajutrz jednak przyjaciel został już w domu, oświadczono mu bowiem, że prezydent nie lubi przebywać w towarzystwie gadułów...

Jeszcze jeden rekord.

Słynny lotnik Lindbergh nie przestaje zdobywać — obecnie — mimowoli już — rekordów często bardzo oryginalnego charakteru. Ostatnio otrzymał on najdłuższą ze znanych dotychczas depesz, wysłaną mu w hołdzie przez mieszkańców Minneapolis. Obywatele tego miasta w liczbie 17.000 osób obojga płci, postanowili telegraficznie powinszować mu tryumfalnego przelotu ponad Atlantykiem i każdy z nich podpisał się pełnem imieniem oraz nazwiskiem! Depesza miała przeszło 500 stóp długości...

Feljeton.

Prędzej, byle prędzej!

Prędzej, byle prędzej, jeszcze prędzej! — śmiało rzec można, bo niema w obecnej chwili zagadnienia, któreby bardziej pochłaniało czas, energję i wogóle władze umysłowe genjuszów wynalazczych. Co dnia niemal jesteśmy świadkami tytanicznych zapasów pomiędzy wyobraźnią twórczą człowieka a żelaznemi prawami natury, zapasów, których szaleńcza fantazja ludzka, opancerzona zimną krwią ścisłej wiedzy, szturmuje z bezprzykładną, bohaterską wytrwałością do nieśmiertelnej rzczywistości, obwarowanej czasem i przestrzenią.

Niettylko szturmuje, ale i coraz większy wyłom czyni. Sięgnijcie, czytelnicy, pamięcią wstecz aż do waszych lat młodych aż do jednym tchem czytanych powieści Jules Verne'a, a później wniknijcie głęboko wniknijcie w treść kilkunastowierszowych wiadomości telegraficznych o lotach Lindbergha, Chamberlina, Byrda... na czyją stronę przeważa szala zwycięstwa - wyobraźni, czy rzeczywistości...

Wzniosłą, istotnie wzniosłą a nigdy dostatecznie podkreśloną właściwością tych, życiem tak często przypłacanych, walk jest dzielenie się z szerokim ogółem zwycięstwami, odnoszonemi przez pojedyńczych straceńców. Lindbergh borykał się w pojedynkę, Chamberlin miał towarzysza, Byrd przeleciał już z trzema! Jutro zaś... nie, dzisiaj, w tej chwili przyjmują realne kształty fantastyczne pomysły, których praktycznym wynikiem będzie, być musi, nieprawdopodobne a jednak prawdziwe uruchomienie takich środków lokomocji, że tryumf w czasie nad przestrzenią stanie się łatwym i dostępnym dla każdego człowieka.

Pomysłów takich jest kilka — turniej odbywa się w szrankach wodnych i powietrznych. Rozmieszczenie na morzach, w pewnych odstępach pływających wysp stalowych umożliwi odbywanie transoceanicznych lotów etapami, redukującymi do normalnych rozmiarów niebezpieczeństwo tych dalekich podróży.

Miarodajne czynniki amerykańskie, z prezydentem Coolidgem na czele, uznały ten projekt za wykonalny i celowy, przyrzekają wobec tego wszelkie, niezbędne poparcie moralne i co ważniejsze, materjalne.

Znany przemysłowiec samochodowy inż. Bugatti czuwa nad ukończeniem budowy obmyślanego przezeń statku, któremu sądzonem jest dokonać rewolucyjnego przewrotu w dziedzinie żeglugi morskiej. Posiada on kształt bardzo wąskiego cygara — 35 metrów długości na 2.5 mtr. szerokości — zaopatrzonego w specjalne śmigi pozwalające mu ślizgać się niemal po powierzchni morza i dowolnie zmieniać wysokość tak zw. „waterlinji".

Osiem motorów o sile ogólnej 2.400 hp. umożliwić mają temu statkowi — którego powierzchnia, dzięki wyjątkowej formie przedstawia minimum oporu — posuwanie się po wodzie z przeciętną szybkością... 140 klm. na godzinę! Obliczono, że to arcydzieło techniki francuskiej odbędzie przestrzeń New York — Brest w przeciągu... 50-iu godzin!

Obecnie podróż najszybszym parowcem trwa 130 godzin. Ponieważ okręcik Bugattiego, płynąc w tak szalonem tempie przebijać będzie fale na wylot, przeto pokład musi się szczelnie i automatycznie zamykać, przyczem aparaty do sterowania umieszczone są w wewnętrznej kabinie.

Naturalnie, że w tych warunkach ani stan atmosferyczny, ani stan morza nie mają żadnego wpływu na czas podróży.

Jeszcze bardziej zaakcentowanym typem ślizgowca odznacza się aparat, skonstruowany przez innego wynalazcę francuskiego, inż. Reimy, który zamierza odbyć nim w towarzystwie 10-ciu osób—drogę z Cherbourga do New Yorku. Szybkość jego jest wprawdzie mniejsza, gdyż na przepłynięcie Atlantyku przewiduje się do 84 godzin, lecz też uwzględnione są w znacznym stopniu wymagania bezpieczeństwa i nawet komfortu (łóżka, umywalnia, kuchnia etc.).

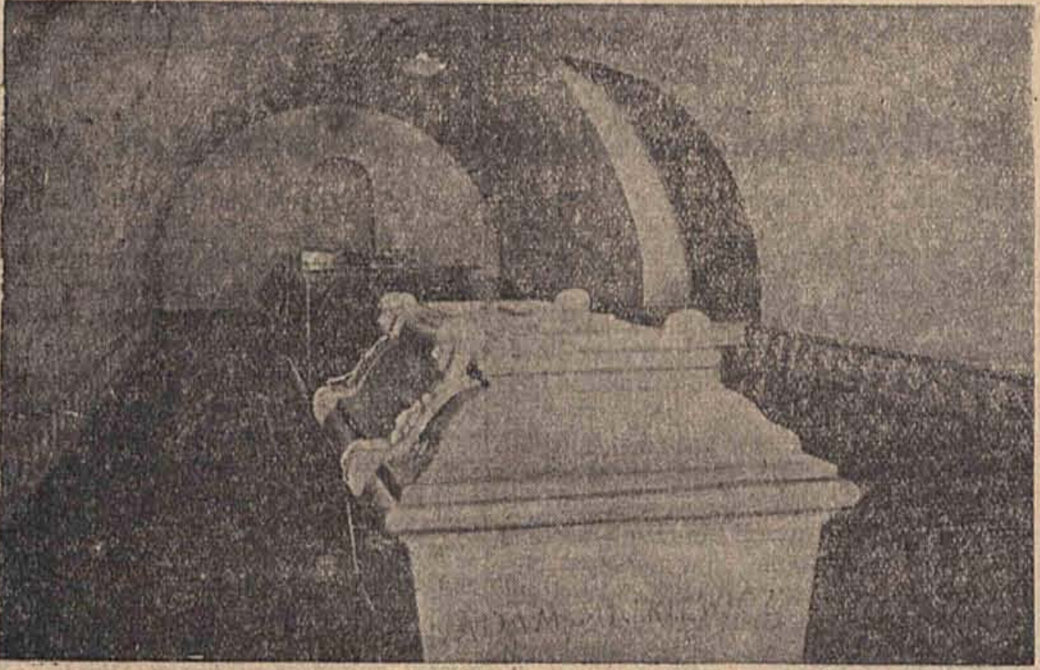
Wynalazek inż. Reimy'ego spotkał się z takiem uznaniem w Stanach Zjednoczonych, że powstało potężne konsorcjum, które zamówiło u niego już 10 „oceanoślizgowców", obliczonych na 200 pasażerów każdy, uzależniając swój obstalunek li tylko od wyników pierwszego „prześlizgnięcia" się próbnego przez Atlantyk, co ma nastąpić w końcu sierpnia roku bież.

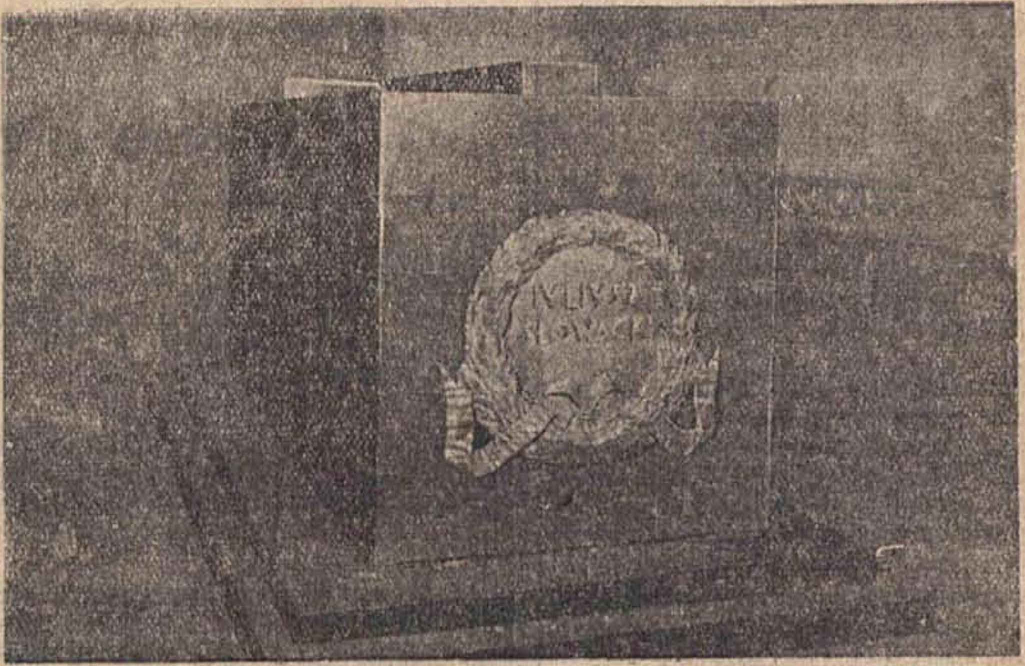
Najśmielszym bezsprzecznie lecz też i najmniej realnym wydaje się być pomysł inż. niemieckiego, Maksa Valiera, od paru lat pracującego nad zbudowaniem sterowca - rakiety. Podczas gdy samolot, rozwijając przeciętnie szybkość 300 klm. na godzinę, musiałby zużyć, na przebycie przestrzeni Berlin - New York, 28 godzin, aparat Valiera wymagałby nie całych... 2-ch godzin!!

Byłaby więc to zupełnie nowa epoka w dziejach ludzkości. Są to jeszcze, jak dotąd, czysto teoretyczne tryumfy, których urzeczywistnienie całkowicie zależne jest od uprzedniego rozwiązania całego szeregu olbrzymich wprost trudności. Wszystko opiera się na zasadzie, stosowanej już wprawdzie przy funkcjonowaniu pocisków, wypuszczanych w czasie ostatniej wojny przez słynne „grube Berty", oraz przy wybuchowych rakietach wojskowych nowego typu. Ale co innego martwy przedmiot, a co innego żywe istoty—przebywanie ludzi zamkniętych w takim sterowcu, w ciągu paru godzin, a zwłaszcza pilotowanie aparatem, mknącym z dosłownie prawie błyskawiczną szybkością 2-ch klm. na... sekundę, należy chwilowo do kategorji fizycznych niemożliwości...

Tak dziś, lecz jutro?! Prędzej, byle prędzej, jeszcze prędzej! **Z. K.**

Krypta z sarkofagiem Adama Mickiewicza i Juljusza Słowackiego w katedrze wawelskiej.





Król Fuad jest nieszczęśliwy.

Zyje w ciągłym strachu o swoją królewską skórę.

Król egipski Fuad, który przed kilku dniami przybył do Londynu, nie cieszy się popularnością w własnym kraju.

Fuad nie jest jednak winien, iż społeczeństwo nie czuje doń sympatji. Niechęć do monarchy wywołały okoliczności, całkowicie od niego niezależne.

Ludność uważa bowiem, iż Anglja celowo popiera w Egipcie monarchistyczny ustrój konstytucyjny, by tem łatwiej ugruntować swoją władzę.

Król jest pionkiem angielskim — twierdzą w tym kraju.

O Fuacie krążą fantastyczne opowieści. Egipcjanie są przekonani, iż otrzymuje ogromne sumy od rządu angielskiego, by nie wtrącał się do spraw państwowych, lecz bawił się w swym pałacu.

W roku 1917, gdy wstąpił na tron, Fuad na każdym kroku spotyka się z **niechęcią społeczeństwa, które uważa go za cudzoziemca,** obcego życiu kraju, ponieważ stale przebywał we Włoszech i nie znał Egiptu prawie zupełnie.

Politycy egipscy stale prowadzą przeciwko niemu kampanję. Przed pięcioma laty dokonano nań zamachu w jednym z klubów w Kairze.

Jego szwagier strzelił doń z rewolweru. Król Fuad został ranny w szyję i dopiero po upływie kilku miesięcy powrócił do zdrowia. Od tego czasu **żyje w ciągłej obawie, iż spiskowcy zamierzają go zgładzić ze świata.**

Król Fuad posiada specjalnego chemika, który bada wszystkie potrawy przed podaniem na stół.

Trucizna jest bowiem ulubionym środkiem spiskowców egipskich.

Wewnątrz pałacu i przed jego sypialnią czuwa stale liczna warta uzbrojona od stóp do głów.

Fuad nie dowierza jednak nikomu i ani na chwilę nigdy nie zapomina o grożącym mu niebezpieczeństwie. Nic też dziwnego, iż ciągle narzeka, że mu jest źle.

Wprawdzie monarcha ten w ostatnich latach nadzwyczajnie się zbogacił, lecz nie może pieniędzy należycie wykorzystać. Mówi on, iż gdy był ubogim księciem, **mógł korzystać więcej z rozkoszy z życia.**

Przed kilku miesiącami Fuad kupił luksusowy jacht. Rząd egipski nie chciał się wówczas zgodzić na kupno statku, gdyż obawiał się, iż król weźmie pieniądze z kasy państwowej.

Fuad jest jednak tak bogaty, o czem nawet dokładnie nie wiedzą jego poddani, że mógł sobie pozwolić na wyasygnowanie większej sumy na jacht.

Ubóstwia konie i... anegdoty.

Wspomina on ciągle wizytę lorda Lloyda, komisarza angielskiego, który jest znanym dowcipnisiem.

— To były najprzyjemniejsze chwile w moim życiu — mówi on.

O jego życiu rodzinnem brak szczegółowych wiadomości. W roku 1919 pojął za żonę piękną egipcjankę, z którą ma syna i trzy córki.

Królewska małżonka jest kobietą całkiem współczesną i nie myśli przestrzegać surowych zasad haremu. Mimo to nie opuszcza prawie nigdy pałacu i jedynie odwiedza swych rodziców w Aleksandrji.

W Londynie przypuszczano, iż król przyjedzie wraz z swoją małżonką. Przyjechał jednak sam.

Wtajemniczeni twierdzą, iż obawiał się z nią wyruszyć w podróż. Królowa jest bowiem bardzo piękna i **posiada nieokiełznany temperament.**

Fuadowi przygotowano w Londynie pompatyczne przyjęcie. Książę Walji oczekiwał go już w Dower w otoczeniu świty.

Król angielski wraz z ministrami witali go na dworcu.

Fuad w Londynie spędza wesoło czas... Codziennie szykują dlań nowe atrakcje.

A gdy jest już dostatecznie wyczerpany, wówczas... musi odbywać ważne konferencje polityczne z rządem angielskim.

K. L.

„Panna“ Chopin i „pan“ Sand.

Jak kochał i żył genjalny muzyk polski.

Chopin nie pozostawił po sobie żadnych notatek, to też trudno jest skreślić jego szczegółową biografję. Wielki muzyk polski przed śmiercią **spalił wszystkie swoje listy.** Pozostały po nim **jedynie nuty i portrety.**

O stosunku Chopina do Sand mimo to pisano bardzo wiele.

„Panna Chopin“ i „pan Sand“ nazywał ich Balzac.

Chopin spotkał ją po raz pierwszy u pani Hiler w Paryżu. Po wizycie, gdy wracał do domu z przyjacielem, oświadczył mu:

— Ta **George Sand jest wybitnie niesympatyczna! Czy to jest rzeczywiście kobieta?**

George Sand była na owe czasy ostatnim krzykiem mody. Paliła papierosy, pracowała zwykle w nocy i prowadziła tryb życia wielce urozmaicony.

Doskonale zbudowana, tryskająca zdrowiem, **była prawdziwym kontrastem Chopina.**

Początkowo pogardzali sobą, lecz po upływie krótkiego czasu... pokochali się. Sand była dlań matką. Gdy niewiasta ta zerwała bliższe stosunki z Mussetem, pisarz ten pewnego dnia wysłał jej następujący list.

— „Biedna George — tyś przypuszczała, że byłaś moją kochanką, a tymczasem byłaś matką dla mnie“.

Chopin w tych czasach, gdy zapoznał się z Sand, był jedną z najciekawszych postaci na bruku paryskim. **Nikt go nie rozumiał, lecz wszyscy zachwycali się jego muzyką.**

Sand była pierwszą kobietą, która współczuła mu w jego troskach i bólach, która wyczuła w nim genjalnego artystę. Niewiasta ta dała mu bodźca do dalszej intensywnej pracy.

O małżeństwie nie mówili nigdy. Chopin i Sand wspólnie cierpieli, wspólnie marzyli o lepszej przyszłości lecz nie zamierzali się wiązać na całe życie.

Co świat o nich myślał — zupełnie ich nie obchodziło.

Jesienią wyjechali razem z Paryża na południe. Chopin miał wówczas 2000 franków, które otrzymał za preludja. Wynajęli sobie nad morzem ustronny kącik. Wielki kompozytor sprowadził sobie pianino i pracował do późnej nocy.

Gdy nastąpiła jesienna słota Chopin przeziębił się i zachorował. Sand opiekowała się nim troskliwie wzywała codziennie lekarza. Ponieważ stan chorego nie polepszał się, opuścili swój domek.

Po powrocie do miasta szybko wyzdrowiał i znów zabrał się do pracy. Sand była wdzięczną słuchaczką to też **Chopin grał jej swe wszystkie nowe utwory.**

Mimo to jednak szczęście ich nie trwało długo. Chopin i Sand różnili się bowiem w poglądach na życie, łączyło ich tylko umiłowanie sztuki.

Nerwowemu, chorowitemu kompozytorowi poczęło ciążyć towarzystwo wesołej, pełnej życia niewiasty, to też postanowił ją opuścić.

Bezpośrednim powodem zerwania był następujący fakt.

Chopin pokłócił się z synem p. Sandy, która wystąpiła w obronie swego dziecka.

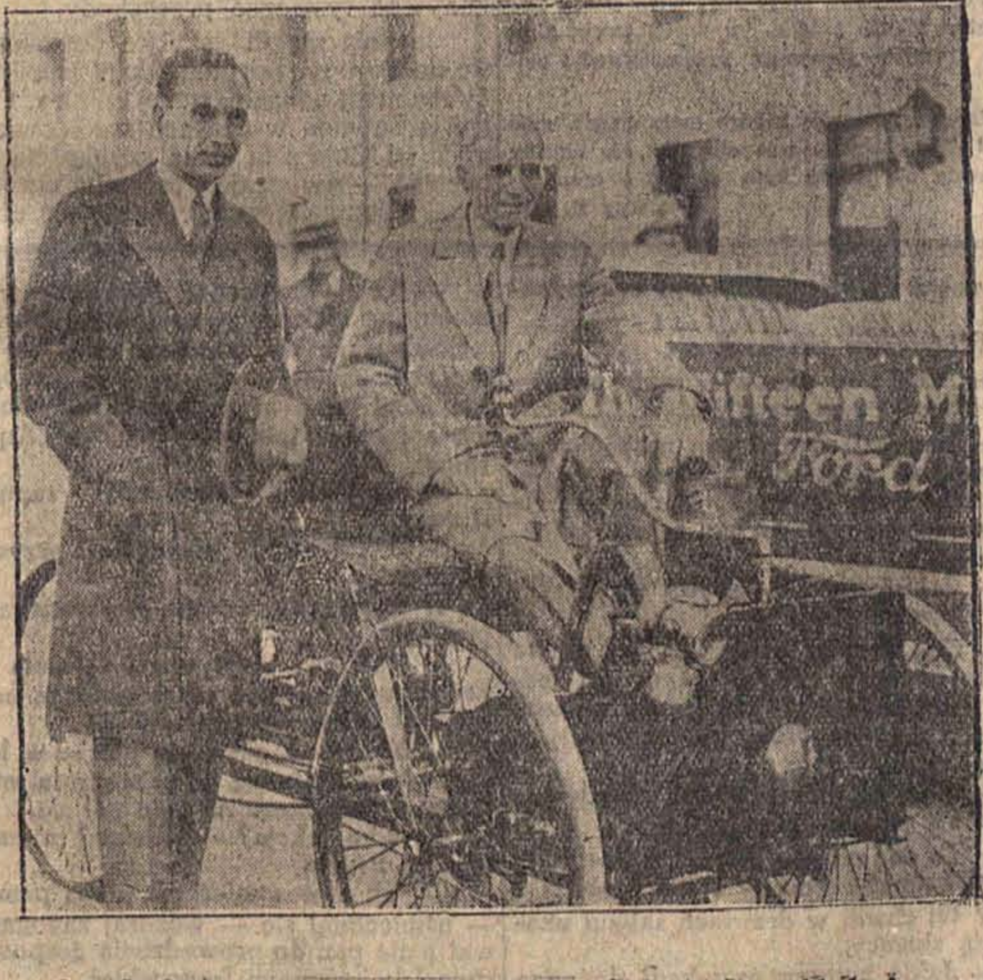
Następnego dnia Chopin pojechał sam do Paryża, gdzie dał szereg koncertów. Kompozytorem zaopiekowała się księżniczka Czartoryska.

Dopiero po upływie kilku miesięcy Chopin spotkał się z p. Sand. **Zetknęli się przypadkowo na schodach jakiegoś domu, uścisnęli sobie ręce i nie zamienili ani jednego słowa.**

Wkrótce potym Chopin wyjechał do Londynu, gdzie kilkakrotnie koncertował.

W krótkim czasie po powrocie do stolicy Francji znów zachorował, tym razem już śmiertelnie. Wielki kompozytor męczył się przez dłuższy czas. Codziennie odwiedzali go liczni przyjaciele.

Tylko Sand nie była u niego ani razu. Chopin zmarł 17 października 1849 roku.



Henryk Ford zdjął się wraz ze swym synem w dniu, kiedy zakłady jego wypuściły piętnastomiljonową z rzędu maszynę. Ford siedzi na pierwszym modelu swego auta.

Sztuczne wyspy.

Znany inżynier amerykański, Edward Armstrong, oświadczył przedstawicielom prasy nowojorskiej, że finansujące jego projekty konsorcjum z Wall-Street powierza mu rozpoczęcie już w sierpniu r. b. budowy wyspy, mającej służyć jako miejsce postoju dla samolotów, odbywających podróże transoceaniczne. Będzie to stalowa platforma o 365 metrów długości, 120 szerokości i 100 wysokości, przymocowana w ten sposób do dna morskiego, że najsilniejsze nawet burze nie zdołają jej ruszyć z miejsca. Pierwsza z całej serji takich wysp znajdować się będzie w odległości 880 klm. od New-Yorku, następne lokowane będą w regularnych odstępach co 650 klm., czyniąc tę daleką drogę znacznie bezpieczniejszą.

POLLY TIECK.

Nie chcę mówić.

Nie chcę nigdy więcej rozmawiać z panią na temat jej wagi. Nie chcę, by mnie pytano, co się robi na schudnięcie i nie chcę, by na mnie patrzano z politowaniem, gdy odpowiadam, że należy mało jeść i wiele pracować.

Nie chcę, by mi opowiadano, kto jest obecnie najlepszym masażystą i jakie sporty należy uprawiać, by zeszczupleć.

Chciałbym, jeśli się już całe życie dookoła tego tematu kręci, być chudym jak tyka, by mnie o nic nie pytano, co zrobiłem sam lub robię..

Nie chcę słyszeć więcej o kuracji odtłuszczającej, polegającej na jedzeniu 1 jabłka na śniadanie, kawałka sera na obiad i szklanki kwaśnego mleka na kolację. Nie chcę słyszeć o najrozmaitszych preperatach, od których wprawdzie ludzie chorują, ale jakżeż tu nie poświęcić się dla uzyskania modnej figury.

Nie mówcie do mnie o tem więcej, nie chcę..

***

Dopiąłem swego. Nikt już do mnie się nie zwraca ze sprawą wagi i szczegółów. Ale, niestety, nowy dokuczliwy temat: „O wieku kobiety".

— Wiele lat ma pani właściwie? Nie, to nie możliwe! Co, pani ma już 9-letnią córeczkę? Nigdybym w to nie uwierzył! Moja córeczka ma już wprawdzie 14 latek (naturalnie zdziwienie i okrzyk niedowierzania z przeciwnej strony), ale nie wychowuję jej w domu. Pani rozumie, dorastające córki nie są wygodne dla młodej pani.

Młoda pani! Chciałabym wiedzieć raz wreszcie, kiedy pani ma zamiar przestać być młodą panią?

Ach te powojenne panie! Same młode, milutkie. I żadna nie ma więcej nad 33 lata! Dlaczego. 33 — Nie wiem, tak się już złożyło. 35-letnia — 33, 45-letnią — 33 i tak już w dalszym ciągu.

Panie posiadają wspaniały hart ducha. Siłę woli potrafią zatrzymać wskazówkę życiowego zegara, która po dojściu do magicznej liczby 33 — nagle staje.

— Co, Helena ma już 40 lat? Ależ to bajki.. Przecież to młoda osóbka, byłyśmy kiedyś w jednej klasie. Nie ma więcej nad 33. Ręczę pani.

O, Boże! Na ten temat nigdy nie chcę mówić z panią. Nigdy, nigdy!...

***

Ale to nie koniec. Jest jeszcze jeden temat, który mnie zabija, targa mi nerwy.

Rozmowy o powodzeniu.

Wczoraj pani była na balu i znów miała kolosalne powodzenie. Powodzenie, t. zn. wiele tańczyła, jakiś przystojny młodzian szeptał jej do ucha czułe słówka (w myśl zasady: „Jak dają — bierz") i pan X., — wie pani ten... — telefonował do niej zrana następnego dnia. Chciał by się z nią zobaczyć, ma do niej wielką prośbę. By mu pomogła wynaleźć ładną garsonierę.

Pani jest oczarowana. Tak, to było wielkie powodzenie.

Nie mówcie do mnie o tem więcej, nie chcę.. Czyżby nie umiała pani mówić o czem innem?

— — — — — — — — — — — — —

Oto o czem nie chcę nigdy więcej mówić z panią. Z paniami, które zbyt wiele czasu mają i zbyt lekkie główki, by wiele, nawet zbyt wiele o takich sprawach przemyśliwać i mówić.

Przepraszam was bardzo moje drogie, miłe panie! Nie chciałam was obrazić. Ale czyżby doprawdy nie można było mówić o czem innem?

Tłumaczy B. R.

Kultura Europy zwycięży

gdyż nie polega ona wyłącznie na brutalnej przemocy.

—:o:—

Karabin nie jest dostatecznem oparciem.

Pekin — to dziwne miasto. Obok monumentalnej budowli pałacu starożytnych monarchów, który po rewolucji bokserskiej został odnowiony w tym samym stylu, obok wąskich uliczek, które przez długi szereg wieków nie uległy żadnym zmianom — szyny kolejowe i dworzec najbardziej nowoczesny...

Pekin jest miastem kontrastów. Na każdym kroku przyjezdnemu rzucają się w oczy pozostałości starych Chin pielęgnowane troskliwie, i zdobycze ostatnich czasów.

Na przedmieściach życie uliczne nie uległo żadnej zmianie od kilkunastu wieków. Sprzedawcy uliczni, właściciele lotnych kuchen, tragarze noszą jeszcze stroje z dawnych czasów. Fryzjerzy w białych kitlach, jak niegdyś, golą na ulicy.

Szanghaj jest natomiast miastem bardziej już współczesnem.

Tramwaje, setki samochodów, domy w stylu amerykańskim nadają miastu temu całkiem inny charakter. W Szanghaju znajdują się olbrzymie fabryki, w których pracują tysiące robotników, podczas gdy w Pekinie w dalszym ciągu znaczna część ludności pracuje na domowych warsztatach z zamierzchłych czasów.

Ze wszystkich bodaj miast chińskich jest Kanton najbardziej przywiązany do tradycji. Europejczykowi który przybywa do Kantonu, wydaje się iż nagle przeniósł się do czasów starożytnych. Miasto to nader godnie zachowuje się wobec wszystkich zmian kulturalnych i w dalszym ciągu żyje swojem odrębnem życiem.

Ludność nie porzuca jeszcze w Kantonie malowniczych strojów starożytnych, podczas gdy w Pekinie i Szanghaju sfery inteligentniejsze ubierają się już po europejsku.

Kobieta chińska, która tak szczelnie osłaniała swoje ciało, przyzwyczaiła się szybko do dekoltów, nagich ramion i krótkich sukienek.

Należy jednak stwierdzić, iż tylko znikoma część czterysta milionowego narodu zerwała z dawnemi tradycjami.

Obok luksusowych limuzyn i aeroplanów, większość ludności w dalszym ciągu korzysta jeszcze z lektyk, jako środka przewozowego. Gros bowiem chińczyków sceptycznie i niechętnie odnosi się względem zdobyczy cywilizacyjnych Europy.

Nie ulega jednak kwestji, iż Chiny się europeizują i prawdopodobnie już w najbliższych czasach zatracą swój specyficzny charakter.

Przypomnijmy sobie, jak szybko Japonja przyjęła kulturę europejską. Najnowsze zdobycze techniki zastosowane zostały tak umiejętnie, iż Japonja odrazu wysunęła się na czoło mocarstw światowych.

Najbliższy sąsiad Japonji, Chiny, milcząco spoglądały na przemiany struktury wewnętrznej tego kraju.

W Europie przez dłuższy czas przypuszczano, iż Chiny nigdy się nie zmienią i pozostaną już starożytną mumją.

— Kraj, który przez tysiąclecia pielęgnował swą kulturę i uważa ją za wręcz doskonałą, nie dostosuje się. nigdy do Europy — tak mówiono powszechnie.

I dzisiaj jeszcze pogląd ten pokutuje wśród niektórych uczonych.

Kto jednak w ciągu kilku ostatnich lat był w Chinach musi dojść do przekonania, że kraj ten zmierza szybkiemi krokami ku zupełnemu wyzwoleniu.

Postęp bezwzględnie nie następuje tak szybko, jak w Japonji. Kontucjusz wrósł korzeniami w psychikę tego narodu. Kultura krzewiona przez tysiąclecia nie może rozlecieć się w gruzy w ciągu kilku lat... Pionierzy przemiany wewnętrznej i zewnętrznej Chin muszą pracować wytrwale, energicznie i muszą pokonywać tysiączne przeszkody.

Japonja mogła szybko dostosować się do Europy. Sprytni, zdolni japończycy nie mieli własnej, starej kultury. Przyjęli ją bowiem w czasach średniowiecznych od Chin z tą samą szybkością, jak obecnie — zwyczaje i technikę europejską. Chiny natomiast zazdrośnie dbały o to, by zachować swą odrębn... i strzegły swych bogactw duchowy...

Państwo to stale wywierało ...kurencyjny wpływ kulturalny na o...ne mocarstwa, które wchłaniały w...bie jego wartość.

Chiny, które niegdyś pysznił... kulturą, w ciągu wieków nie pos... się ani o krok naprzód i skostniały z... nie, uważając, iż osiągnęły już sz...

Państwo to nigdy nie miało po... nej armji, któraby mogła się przeciwstawić zakresom nieprzyjaciół Już w s... rożytności rewolucje i rokosze by... tym kraju na porządku dziennym. ... kresie wojen krzyżowych cały kra... został opanowany przez Dimgis ch... którego potomkowie rządzili się sa... władnie w Chinach przez przeciąg c... go wieku. W czasie wojny trzydzies... letniej Chiny zdobyte zostały przez obcą dynastję Mingów i ludność poddała się władzy mandżurów, która istniała aż do 1917 roku.

Charakaterystycznym jest jednak objawem, iż zdobywcy szybko przyjmowali zwyczaje miejscowe i starożytną kulturę chińską. Przemiana ta, następowała tak szybko, iż zdobywcy w pierwszem jeszcze pokoleniu stawali się chińczykami.

Europejczycy, którzy od roku 1840 docierają do Chin i osiedlają się w tym kraju, nie stali się jednak chińczyk... Przeciwnie, jak widzimy, po dłuższ... zmaganiach się dwuch kultur, kultura ...uropejska zwyciężyła i rozprzestrze... się coraz bardziej w tym kraju.

Li - Hung - Tszang zwany Bis... kiem chińskim, myślał, iż należy tylko zdobyć europejskie karabiny, by rozpędzić tych przybyszów na cztery wiatry, okazało się jednak inaczej.

Europa modernizowała ten ... Młodzież poczęła się garnąć do stud... w wszechnicach europejskich i po nabyciu wiedzy wracała do Chin, by szerzyć nową kulturę.

Wszyscy niemal przywódcy obecnej rewolucji chińskiej kształcili się w Europie i dążą do dostosowania swego kr... do współczesności

Wielu z nich pragnie pozbyć się ...ropejczyków, ale nikt z nich nie myś... zrezygnowaniu ze zdobyczy naszej ...ści świata.

Li - Hung - Tszang się mylił — k... biny europejskie nie pomogą. Chiny ... zachowają już swej kultury w tej ...mie, jak w ciągu tysiącleci.

Prof. dr. G. W...

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Przygody Miłowrosowa.

Wbrew tradycjom literackim i zdrowej logice rozpocznę opowieść niniejszą od końca.

Następnego dnia po wypadku, służący nie mógł rano obudzić sekretarza departamentu finansowego, Erazma Miłowsorowa.

— Panie! Jest już bardzo późno! Pan zaspał! — daremnie wołał służący.

Dopiero o jedenastej Miłowsorow wysunął głowę z pod kołdry.

Gdy służący oznajmił mu, iż od dwuch godzin powinien już być w ministerstwie, Miłowsorow ziewnął i przeciągnął się leniwie.

— Chce mi się jeszcze spać!

— Ależ na pana czekają w salonie jacyś dwaj panowie.

— Czego chcą?

— Powiedzieli, że jakaś ważna, terminowa sprawa.

— Dobrze... Zaraz przyjdę do nich.

Po kilku minutach zjawił się rzeczywiście w pyjamie w salonie.

— Czem mogę panom służyć? — spytał nieznajomych.

— Przychodzimy w związku z zatargiem pańskim z p. Sapunowem, obywatelem ziemskim.

— Panowie wybaczą, ale nie znam żadnego Sapunowa:

— Czy nie przypomina pan sobie awantury wczorajszej w „Aquarium?.. Pan przecież wyzwał na pojedynek p. Sapunowa i my jesteśmy jego sekundantami!

Miłowrosow przeraził się.

— Ależ, moi panowie, jaki pojedynek? Ja o niczem nie wiem!

— Wczoraj obraził pan naszego mocodawcę w „Aquarium", a gdy p. Sapunow zbliżył się do pana, domagając się wyjaśnień, kopnął go pan w odcisk lewej nogi.

— Jakiej nogi? — spytał słabo sekretarz ministerstwa.

— Czy to była lewa noga, czy prawa — nie odgrywa roli. Ważnem jest jednak, że powiedział pan panu Sapunowi, iż z przyjemnością wpakuje mu pan kulkę w łeb.

— Ależ na miłość boską, kiedy nie sobie nie przypominam.

— To nas nic nie obchodzi. Jesteśmy sekundantami i musimy swoje zrobić.

W tej chwili w drzwiach salonu ukazał się służący.

— Jakiś murzyn przyszedł do pana — oznajmił.

Miłowrosow wyszedł na kurytarz, przepraszając na chwilę sekundantów.

Widząc, że służący płacze, sekretarz ministerstwa spytał go, co mu się stało.

— Dlaczego pan wynajął murzyna? Przecież tak sumiennie pracowałem...

Miłowrosow spojrzał nań z zdumieniem.

— Panie — rzekł doń murzyn — wczoraj zaangażowany zostałem przez pana w „Aquarium" i opuściłem już mego poprzedniego chlebodawcę. Przywiozłem już rzeczy:

— Tak — wycedził Miłowrosow — niech pan idzie do pokoju dla służby.

Sekretarz ministerstwa udał się do sypialni. Zimne okłady nie pomogły. Nie mógł sobie przypomnąć, ani murzyna, ani obywatela ziemskiego z „Aquarium".

Po upływie trzech minut zapukał służący.

— Jakaś młoda niewiasta przyszła do pana..

W kurytarzu rozległo się szczekanie psa.

— Bobby, uspokój się — wołała jakaś niewiasta gdzie mogę położyć moje rzeczy? Gdzie jest mój pokój?

— Kiedy odbędzie się pierwsza lekcja? — zwróciła się do sekretarza ministerstwa wchodząc do jego pokoju.

— Jaka lekcja? — zawołał zdumiony pan Erazm.

— Jak można mieć tak słabą pamięć — uśmiechnął się — wczoraj zaangażował mnie pan do prowadzenia gospodarstwa i konwersacji francuskiej.

— Niech pani wejdzie do salonu — wybełkotał p. Erazm — przyjdę tam zaraz.

Gdy pozostał sam w pokoju przeliczył pieniądze.

Z siedmiu tysięcy otrzymanych za posiadłość ziemską pozostało pięć tysięcy. Schował gotówkę do kieszeni i wykradł się z własnego mieszkania.

Najbliższym pociągiem wyjechał do Warszawy.

***

A teraz przedstawię wam początek tej dziwnej historji, a wówczas wszystko zrozumiecie...

— Sprzedał pan dobrze majątek — rzekł do Miłowrosowa jego dobry ...my urzędnik hipoteki — trzeba ... ten interes.

— Oczywiście.

Tegoż wieczoru pili we wszys... większych restauracjach miejscow... W „Aquarium" wszczęli dyskusję ... temat filozofji sztuki.

— Dumas był wielki pisarz — m... Miłowrosow — wogóle każdy pisarz ... wielki. A pozostali ludzie to chamy, ... dlęta nic nie mają w głowie.

— Naprzykład spójrz pan na ... zidjociałego kretyna — zawołał patrz... na nieznajomego pana, siedzącego przy najbliższym stoliku.

Nieznajomy podniósł się z krzesła.

— Pan mnie natychmiast musi ... prosić.

Miłowrosow cisnął mu w twa... wetkę i zawołał:

Nigdy... Będzie pojedynek... Oś... gam, że zabiję.

Wychodząc z restauracji z przyjaciel... lem, zatrzymał się przy drzwiach.

— Każdy markiz ma swego murz... — rzekł do czarnego lokaja — anga... pana. 100 rubli miesięcznie pensji i w... Jutro proszę już przyjść. Ta jest ... adres...

W k...ościcie zaangażował tance... Miała zo...ać nauczycielką i go... od... nią.

W ogrodzie zoologicznym chciał k... pić lwa, lecz mu nie sprzedano, mimo, twierdził, iż jest hrabią Monte Chris...

Tłum. ...